

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika” dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu ul. Mostowa 17; w Grudziądzu ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł miesięcznie; 8,95 zł kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł miesięcznie; 10,00 zł kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł, zagranicą 9,25 zł miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2630 (trzy przewody) Oddział w Bydgoszczy 1299.

Wychodzi od roku 1907. — Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstawicielstw: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594

Numer 59

BYDGOSZCZ, niedziela dnia 12 marca 1939 r.

Rok XXXIII.

Pomorska inteligencja katolicka podejmuje ofensywę.

W dniach 11 i 12 marca 1939 roku Bydgoszcz gości u siebie zjazd inteligencji katolickiej z trzech diecezji: gnieźnieńskiej, chełmińskiej i włocławskiej.

Trzy diecezje w administracji kościelnej — jedno Wielkie Pomorze w podziale trytorialnym świeckim, państwowym.

To podkreślamy nasamprzód, najmocniej: *bydgoski zjazd inteligencji katolickiej jest pierwszą tego rodzaju manifestacją kulturalną na Wielkim Pomorzu.* Inteligencja pomorska po raz pierwszy wykazuje swoją wolę wspólnej pracy, zespolenia wysiłków i dążeń do wzmocnienia kulturalnej prężności i aktywności Pomorza.

W dziedzinie kulturalnej Pomorze ma jeszcze duże zaległości, których odrobienie jest tym pilniejsze, że *niezmiennie groźnie rysuje się niebezpieczeństwo obcych wpływów kulturalnych.* Nie wystarczy cementować Pomorze politycznie i administracyjnie, nie wystarczy wyposażać je w nowe powiaty i wielkie ośrodki miejskie, nie wystarczy — wzmagać jego potencjał gospodarczy, budować porty i magistrale komunikacyjne. To wszystko jest ważne, to wszystko jest konieczne, bez tego wszystkiego nie można myśleć o jasnej przyszłości Pomorza i Polski, ale to wszystko nie wystarcza.

Dzisiejsza epoka przekonała nas na nowo, że *duch zawsze zwycięża materię.* I dlatego najważniejszym bodaj zadaniem naszym na Pomorzu jest budowa a raczej rozbudowa gmachu kultury duchowej. Kultura polska, kultura narodowa ma na Pomorzu piękne tradycje, bogaty dorobek, zamknięty w pomnikach przeszłości. Ale nowe czasy nie pozwalają poprzestawać na rozpamiętywaniu przeszłości, wymagają budowy nowych wartości, żądają przede wszystkim — ducha ofensywnego, dążenia naprzód, przezwyciężenia trudności i łamania przeszkód.

Pomorze czeka na ofensywę kulturalną.

Kto ma ją prowadzić? Kto ma jej przewodzić?

Tylko i jedynie — *inteligencja pomorska.*

Słusznie narzeka się na bierność inteligencji, na jej usuwanie się od pracy społecznej, kulturalnej, od wszelkich poczynnań ideowych. Z tą biernością musi stanowczo zerwać inteligencja pomorska. Jej nie wolno sobie pozwolić na bierność, zbyt wielką odpowiedzialność na niej ciąży. Niebezpieczeństwa są wyraźne. Granica, za którą maluje się kolos, nie tylko przytłaczający potęgą materialną, ale przede wszystkim grozący naporem wrogiej idei, — nadto bliska.

I dlatego trzeba czuć, trzeba zwiierać szeregi, mobilizować wszystkie siły, a przede wszystkim — *stworzyć mocny front świadomej swoich zadań inteligencji.*

Pierwszy zjazd inteligencji Wielkiego Pomorza zorganizowała Akcja Katolicka. *Inteligencja pomorska przystępuje do ofensywy, do budowania kultury w imię jedynie prawdziwych, bo wiecznych, ideałów katolickich.* I w tym jest wielki powód do radości. Nigdzie bardziej niż na Pomorzu nie trzeba się przeciwstawić wrogiej fali nowoczesnego pogaństwa pracy z zachodu. I nie może być trwałszej zapory przeciw nowemu przepojonemu fanatyzmem „Drang nach Osten”

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej)

Widmo rozpadu nad Czecho-Słowacją Słowacy powstali przeciw Czechom

po usunięciu rządu słowackiego i aresztowaniu przywódców słowackich.



Ksiądz dr. Tiso, pierwszy premier rządu słowackiego. Minister Sidor, wicepremier. Prof. Tuka, jeden z najstarszych bojowników o wyzwolenie Słowaczyny, uwięziony!

Oczy Europy znów są zwrócone na Czecho-Słowację. Przedziwny stwór wykrejony przy zielonym stoliku w Monachium, był z samej swojej istoty zarodkiem kryzysu. Wrzód dojrzał aż wreszcie pękł, przy czym niemałą rolę odegrały obce wpływy.

Czecho-Słowacji grozi rozpadnięcie się na trzy części.

Karpatoruś jest niezdołna do życia jako państwo samodzielne i jedynym sposobem zakończenia operetki w Huszt jest — stworzenie granicy polsko-węgierskiej i przejęcie reszty Rusi Zakarpackiej przez Węgry.

Inaczej przedstawia się sprawa ze Słowacją. Ze względu na dawne sympatie polsko-słowackie powinniśmy życzyć Słowakom odzyskania pełnej niepodległości. Słowaków z Pragą nie łączy, ale trzeba się dobrze przyjrzeć, czy czasem na oddzielenie ich... nie wpiętyli zanadto Niemcy. Ostatnio Słowacy ulegli Niemcom w sposób niepokojący. Dlatego wynadki w Bratysławie trzeba uważnie śledzić: czy na ich tle nie dostrzeże się blasku swastyki. Fakt, że b. minister słowacki Durczański uciekł akurat do Wiednia, daje dużo do myślenia!

Bratysława powstaje przeciw Czechom.

Bratysława, 11. 3. (PAT.) W piątek 10 bm. w godzinach porannych rozesała się w Bratysławie wiadomość, że **prezydent republiki dymisjonował rząd słowacki i mianował nowym premierem ministra szkolnictwa w rządzie premiera Uso Józefa Siwaka.** Oprócz niego pozostał z dawnego rządu a na swoim stanowisku Paweł Teplansky, jako minister skarbu, sprawujący obecnie funkcje szefa rządu z powodu nieobecności premiera Siwaka, który wyjechał do Rzymu na uroczystości koronacyjne Ojca św. Równocześnie zostało aresztowanych kilku wybitnych działaczy słowackich w szczególności prof. Tuka, szef urzędu propagandy Aleksander Mach. Gmachy rządowe, poczta, radio i inne budynki publiczne, jak również redakcje pism autonomicznych „Slovak” i „Slovenska Pravda” zostały obsadzone przez wojsko i policję. Po ulicach krążyły przez cały dzień **silne oddziały wojska samochodami pancernymi i czołgami.**

Również w okolicach Bratysławy zostały skoncentrowane liczne oddziały wojskowe, które zamknęły wszystkie ulice wyjazdowe, celem niedopuszczenia do miasta ludności z prowincji.

Wiadomość o tych zarządzeniach wywołała wśród Słowaków silne podniecenie. Tysiączne tłumy z samego miasta i okolicy, które potrafiły przedostać się przez kordon wojskowy, wyległy na ulice i urzadziły

burzliwe manifestacje antyczeskie, wnosząc okrzyki: „Precz z Czechami!”, „Chcemy mieć Słowację bez Czechów!”, „Niech żyje wolne państwo słowackie!” itp. Przed południem liczne tłumy zgromadziły się przed rządowym gmachem, obsadzonym przez wojsko i sądac. Ze w gmachu znajdują się internowani ministrowie, **chcieli go szturmować i zdobyć.** Kilku posłów słowackich uspokoiło zebranych, zapewniając ich, że ministrowie znajdują się na wolności. Polecieli jednak zebrany być w pogotowiu na wszelką ewentualność i oczekiwać dalszych rozkazów. Również i premier Tiso, który znajduje się w Bratysławie i mieszka w klasztorze jezuitów, zwró-

cił się za pośrednictwem komisarza gwardii akademickiej z apelem do demonstrujących Słowaków, aby nie dali się sprowokować do nierozważnych czynów i unikali niepotrzebnego rozlewu krwi, oczekując dalszych wskazówek. Pomimo tego w różnych punktach miasta demonstracje ciągle się powtarzały i trwały aż do późnych godzin wieczornych. Przez ulice przeciągały oddziały gwardii księdza Hlinki, śpiewając narodowe i rewolucyjne pieśni słowackie, wznosząc okrzyki antyczeskie. W kilku punktach miasta doszło do starć pomiędzy członkami gwardii kś. Hlinki a żandarmami, w wyniku czego

jest kilku zabitych i wielu rannych.

W związku z tym podniecenie wśród Słowaków wzrasta z każdą chwilą, tak że są możliwe dalsze starcia. Sądzą jednak, że obecność min. Sidora, który powrócił z Pragi, przyczyni się do uspokojenia umysłów. Min. Sidor ma wygłosić przez radio przemówienie, oczekiwane z powszechnym zainteresowaniem.

W ostatniej chwili nadeszły tu wiadomości, że **również na prowincji doszło w szeregu miejscowości do burzliwych demonstracji i starć, w których jest kilku zabitych i wielu rannych.**

Dlaczego został usunięty rząd słowacki?

Praga, 11. 3. W piątek rano opublikowano następujący komunikat urzędowy:

„Ustawa konstytucyjna czecho-słowacka o autonomii Słowacji, porozumienie z dn. 6 października 1938 r. zawarte między reprezentantami różnych partii słowackich w Żylinie, zaakceptowane przez rząd centralny, a znane jako „umowa Żylińska” oraz umowa Pittsburska, na którą Słowacy w walce o autonomię stale się powołują — podkreślają zgodnie, że **Czechy, Morawy i Słowacja tworzą wspólne państwo federacyjne.**

Przeciw tym zasadom w ostatnich czasach występował w Słowacji prof. Bela Tuka i szef propagandy rządu słowackiego Sano Mach, którzy, opierając się na niektórych podejrzanych elementach, wykorzysty-

wali słabość i niezdecydowanie premiera rządu słowackiego Tiso i kilku innych ministrów.

Propaganda ta, skierowana przeciw całości państwa czecho-słowackiego, osiągnęła w ostatnich dniach takie nasilenie, że rząd centralny i prezydent republiki uznali za niezbędne interweniować, celem uratowania ducha i ważności praw o autonomii Słowacji.

Ponadto zamieszki, powstałe na skutek słabości rządu słowackiego, mnożą się ostatnio w Słowacji.

Z tego powodu ub. nocy prezydent republiki dr. Hacha usunął ze stanowiska premiera rządu słowackiego dr. Tiso, ministra gospodarki Prużyńskiego, min. komunikacji i robót publicznych Durczańskiego oraz min. sprawiedliwości dr. Vanco”.

Urzędowe koła praskie zaznaczają z naciskiem, iż **rząd centralny nadal stoi na gruncie autonomii Słowacji,** czego dowodem — zdaniem tych kół — jest fakt, iż nowy premier dr. Sivak oraz dr. Sidor pozostali w rządzie, zaś obaj znani są jako bezkompromisowi autonomiści.

Udaremniony zamach gwardii Hlinki.

Praga, 11. 3. Jak się okazuje, **autonomiczny rząd słowacki od trzech dni był poinformowany o zamierzonym przez gwardię kś. Hlinki puczu, który miał zostać przeprowadzony w piątek, 10 bm.** Uczestnicy zamierzonego puczu od kilku dni pozdrawiali się słowami „Cześć 10-mu marcowi”. Rząd autonomiczny, chcąc zapobiec jakimś krokom rewolucyjnym gwardii, **usiłował w rokownikach z rządem centralnym uzyskać daleko idące ustępstwa.** Tym należy tłumaczyć ostry ton, w jakim rząd słowacki przedkładał swe żądania Pradze.

Stan wyjątkowy w Bratysławie.

Praga, 11. 3. Oficjalnie donoszą, że w **Bratysławie i w Piszczańach wprowadzony został stan wyjątkowy.** Członkowie b. rządu słowackiego zostali aresztowani. Aresztowani zostali też prof. Tuka, szef propagandy słowackiej Mach, dowódca żandarmerii w Bratysławie Isztok oraz dowódca gwardii hlinkowskiej.

B. premier Tiso miał schronić się do jednego z klasztorów słowackich, gdzie został internowany przez władze policyjne.

Czesi opanowali sytuację?

Praga, 11. 3. (PAT.) Wedle wiadomości nadchodzących z Bratysławy, **sytuacja została już tam przez rząd opanowana.** Władza znajduje się w rękach wojska, które znajduje się pod dowództwem dowódcy okręgu słowackiego gen. Vista. Dziś w nocy **gwardia hlinkowców próbowała opanować magazyny z bronią.** Próba została udaremniona i wojsko przystąpiło do rozbrojenia gwardii Hlinki. Oczekują w krótkim czasie zupełnego jej rozwiązania.

Równocześnie zostały skierowane do **Słowacji silne transporty wojska** oraz zostały obsadzone garnizony na granicy pomiędzy Morawami a Słowacją. W samej Bratysławie krążą gęsto patrole wojskowe.

Do Pragi przybył prezydent parlamentu słowackiego Sokol i odbył z wicepremierem rządu centralnego Sidorem dwugodzinną rozmowę, po czym był przyjęty na audiencji u prezydenta Hachy. Zapewne nastąpi w dniu dzisiejszym mianowanie nowych ministrów rządu słowackiego. **Jest możliwe, że członkiem rządu zostanie mianowany,**

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Pomorska inteligencja katolicka podejmuje ofensywę.

(Ciąg dalszy).

nad świadomą swego posłannictwa i Chrystusem silną katolicką akcją kulturalną. Przepojenie całego życia, a więc i życia kulturalnego, ideą Chrystusową, czynna postawa katolicka — oto szanse, o które muszą się rozbić wszelkie ataki i usiłowania rozkładowe.

Te są przyczyny, dla których *bydgoski zjazd inteligencji katolickiej ma takie ważne, nie tylko regionalne, znaczenie*. W nadziei, że rezultaty zjazdu nagrodzą stokrotnie nakład pracy włożony w jego organizację, witamy serdecznie w Bydgoszczy Ich Ekscelencje Księży Biskupów, którzy swoją obecnością przydają blasku tej manifestacji, witamy wybitnych przedstawicieli świata nauki i sztuki, których referaty podniosą wartość zjazdu, witamy wreszcie licznych reprezentantów pomorskiej inteligencji katolickiej, z rozległych krańców diecezji gnieźnieńskiej, chełmińskiej i wrocławskiej przybyłych.

Oby Łaska Boża sprzyjała zamierzeniom, których celem jedynym jest służba Bogu i Polsce!

Henryk Kuminek.

Słowacy powstałi przeciw Czechom.

(Ciąg dalszy).

dobnie jak w rządzie karpatoruskim, Vist, który zresztą jest Słowakiem.

Praga, 11. 3. (PAT). Rozgłoszła bratysławska nadawała w piątek o godz. 23 przemówienie Dezaka, który ostro protestował przeciwko decyzji rządu centralnego. Mówca podkreślił, że decyzja ta jest sprzeczna z ustawą autonomiczną Słowacji i wzywał wszystkich Słowaków do wytrwania w walce przeciw wszelkim zamachom na wolność słowacką. Będziemy — mówił on — walczyć do ostatniej kropli krwi przeciw poścignięciom, naruszającym naszą wolność bez względu na to, przez kogo będą wydane i bez względu na to, jaki urząd będzie płaściwał ten, kto wyda zarządzenia, zmierzające do ukrócenia naszej wolności.

Praga, 11. 3. (PAT). Na skutek przerwania komunikacji z Bratysławą i Husztem, przenikają do Pragi skąpe wiadomości o tym, iż w całym szeregu miejscowości Słowacji odbyły się wystąpienia gwardii hlinkowskiej pod hasłem walki o niepodległość Słowacji.

W niektórych miastach wystąpienia te miały charakter antyżydowski, jak np. w miejscowości Malacky, gdzie zdemolowano szereg sklepów żydowskich oraz w Piszczanach, gdzie rzucono bombę do synagogi. W licznych wypadkach doszło do starć z wojskiem.

B. min. Durczański uciekł do Wiednia.

Wiedeń, 11. 3. (PAT). Do Wiednia przybył minister słowacki Durczański, który uniknął aresztowania w Bratysławie. Również w drodze do Wiednia ma się znajdować redaktor Murgacz.

Minister Durczański wygłosił w rozgłoszonym wiedeńskiej przemówienie w języku słowackim tej treści: Wypadki ostatnie w Słowacji wykazały, że historia nie nauczyła dotychczas prawie niczego. Praga używała wszystkich środków, aby przez lat 20 niszczyć naród słowacki, chcąc go powalić ostatecznie na kolana. Praga usunęła nieprawie rząd słowacki. General, który obsadził wojskiem czeskim Słowację, natychmiast powinien być postawiony przed sądem. Praga musi wiedzieć, że

czasy jej panowania w Słowacji bezpowrotnie się skończyły.

Wzywam was, jako przedstawicieli prawowitego rządu słowackiego do obrony Słowacji i do obrony granic słowackich przez gwardię Hlinki oraz do boju o wolność w Słowacji, do utrzymania porządku w naszej ojczyźnie i strzeżenia jej granic.

Cwiczenia wojskowe ukraińskiej organizacji „Dorost”.

Lwów, 11. 3. Przed sądem we Lwowie odpowiadało 9 młodych, kilkunastoletnich Ukraińców, oskarżonych o zaprawianie się w ćwiczeniach wojskowych w organizacji „Dorost”.

Po zlikwidowaniu tej organizacji, wskutek jej działalności niezgodnej ze statutem oskarżeni kontynuowali ćwiczenia w dwóch kółkach młodzieżowych we wsi Stawczany w pobliżu Lwowa. Ćwiczenia odbywały się przy pomocy przedmiotów, imitujących karabiny ręczne i maszynowe, oczywiście, w tajemnicy przed policją.

Kilku z nich oskarżonych jest również o wypisywanie na murach hasła ukraińskich i zdań, znieważających państwo polskie, oraz szykanowanie niektórych młodych Ukraińców za spełnianie przez nich obowiązków obywatelskich, jak należenie do LOPP, zwiedzenie wystawy lotniczej we Lwowie itp.

Jeden z oskarżonych jest wyznania rzymsko-katolickiego i oświadczył, że jest Polakiem(?) a nie Ukraińcem.

Wojska gen. Franco stoją z bronią u nogi. Czerwoni opuszczają okopy, aby bić się między sobą.

W Hiszpanii sytuacja jest ciągle niewyjaśniona. Jedno jest tylko pewne: wbrew oświadczeniom rządu czerwonej Hiszpanii rewolta komunistyczna jeszcze nie została stłumiona i na całym terenie „czerwonych” trwa walka wewnętrzna i kompletny rozkład. Nato-

miast nie toczą się żadne walki między wojskami narodowymi a wojskami czerwonymi. Gen. Franco zbiera siły i czeka sposobnej chwili, aby wejść do Madrytu, osłabionego walką wewnętrzną, jako wybawca i położyć ostateczny kres anarchii.

W czerwonej Hiszpanii — anarchia.

Paryż. (PAT). Sytuacja w Hiszpanii republikańskiej jest w dalszym ciągu bardzo zawiślana. Wojska gen. Franco pozostają na swoich pozycjach, nie przeprowadzając żadnych operacji. Nawet lotnictwo narodowe, które dokonuje przelotów nad Madrytem czy nad innymi miastami, przestało całkowicie bombardowania, ograniczając się tylko do obserwowania i sprawdzania, co się dzieje na terenie zajęty przez przeciwnika.

Ze sprzecznych informacji, nadchodzących do Paryża zarysowuje się ostatecznie następujący obraz czterech pierwszych dni rządów komitetu obrony narodowej: Komitet ten utworzony przez gen. Cassado, w pierwszej chwili poza Kartageną nie napotkał żadnego oporu i przez 24 godziny był całkowicie panem położenia. Po 24 godzinach przeciwnicy komitetu obrony narodowej z komunistami na czele zdołali się jednak porozumieć między sobą i podjęli

kontrakcję. Od wtorku po południu sytuacja wyglądała w ten sposób, że rząd, na którego czele stanął gen. Miaja, panował nad centrum Madrytu i nad głównymi ośrodkami Hiszpanii republikańskiej, natomiast otoczony został u przedmieść Madrytu przez pierścień oddziałów komunistycznych, które przybyły tam, opuszczając swe pozycje na froncie.

Oddziały te przerwały całkowicie komunikację komitetu obrony narodowej z Walencją i innymi miastami. Jednakże t. zw. korpus manewrowy, stacjonowany między Madrytem a Walencją przyszedł na pomoc gen. Miaja i rozbawił pierścień komunistyczny, odcinając Madryt, przywrócił komunikację z Walencją, Kartageną i Almerią. Dwa i pół dnia na ulicach Madrytu toczyły się bezplanowe walki przy udziałzie wolnych strzelców, ostrzeliwujących ulice ogniem karabinów maszynowych z dachów, a czołgi gen. Miaja jeździły po ulicach Madrytu, broniąc gmachów rządowych i siedzib ministerstw. W samym Madrycie rząd gen. Miaja uzyskał ostatecznie przewagę i w czwartek w nocy był panem położenia.

Powstania komunistyczne na prowincji zostały przeważnie stłumione, tym niemniej na całym terenie Hiszpanii republikańskiej walki między luźnymi oddziałami odpowiadającymi się, czy to po stronie gen. Miaja, czy po stronie komunistycznej, trwają.

Cała Hiszpania republikańska zagrożona jest w chwili obecnej w zupełnej anarchii i wszystkie komunikaty komitetu obrony narodowej mówią tylko o walkach i o bitwach toczonych z komunistami, a nie wspominają ani jednym słowem o wojskach gen. Franco, stojących z bronią u nogi i oczekujących na dalszy rozwój wypadków.

Syn gen. Miaja zwolniony z niewoli.

Hendaye, 11. 3. (PAT). Przez most międzynarodowy przeszedł wczoraj do Francji syn gen. Miaja, który był jeńcem gen. Franco. Młody Miaja udaje się do Walencji, a następnie do Madrytu. Władze w Burgos zgodziły się wymienić go na Miguela Primo de Rivera, syna zmarłego dyktatora.

W zwierciadle dnia

Za kulisami ostatnich wydarzeń w Czecho-Słowacji stoją niewątpliwie Niemcy. Rząd praski, usuwając rząd słowacki, chciał nie tylko scementować rozpadające się państwo, ale przede wszystkim utracić panoszące się coraz bardziej wśród Słowaków wpływy niemieckie. Powtórzyła się tu historia z powołaniem gen. Prchali do rządu karpatoruskiego. Ze Niemcy są zainteresowane w kryzysie słowackim, świadczy ton gazet niemieckich, które gwałtownie występują w roli obrońców uciśnionych. Dzienniki niemieckie wskazują, że dążenia, które ujawniły się w Pradze, spowodowały nagły wybuch, gdyż zarówno Bratysława jak i Huszt bronią swych praw przeciw centralistycznym zakusom Pragi.

Senat francuski jednogłośnie uchwalił przedłużenie ustawy o dwuletniej służbie wojskowej. Nawet skrajni lewicowcy we Francji zaczynają rozumieć, że tylko stanie w pełnym pogotowiu wojennym może być gwarancją pokoju.

Ignacy Paderewski w Ameryce odoczywa. Bóle reumatyczne lewej ręki nie pozwalają mu grać. Trudno, wiek — 79 lat! — ma swoje prawa. Ciekawe szczegóły o pobycie Paderewskiego w Ameryce przynosi prasa zagraniczna. Mistrz mieszka wraz z sześciuosobowym otoczeniem w specjalnym wagonie, który mu stawiono do dyspozycji. W tym wagonie ma oczywiście fortepian. Nie może jednak na nim grać. W literaturze fortepianowej nie ma żadnego utworu wyłącznie na prawą rękę. Jakby na złość, znakomity kompozytor francuski Maurycy Ravel napisał swój wspaniały koncert — na lewą rękę... (hk)

Budżet w senacie. Zagadnienia komunikacyjne interesują senatorów.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 11. 3. Na piątkowym posiedzeniu senatu zafatwowano szybko, bez jakiegokolwiek obszerniejszej dyskusji szereg budżetów. Przyjęto na podstawie wygłoszonych referatów budżety: Prezydenta R. P., sejmu i senatu, NIK, min. spraw wojskowych, rent i emerytur, oraz poczt i telegrafów. Przy prezydium rady ministrów sen. Bisping wypowiedział opinię, że władza silna powinna być skoncentrowana w rękach premiera. Pani sen. Szlagowska domagała się aby przy obsadzeniu stanowisk i udzielaniu awansów nie decydowała pięć ani stan cywilny, ale kwalifikacje, przygotowanie zawodowe.

Projekt kanału Bałtyk—Morze Czarne jest w opracowaniu.

Przy budżecie rent i emerytur sen. Brucki domagał się reaktywowania emerytów, będących jeszcze w sile wieku.

Dłużej zatrzymał się senat przy budżecie ministerstwa komunikacji. Referent sen. Miklaszewski podniósł rezultaty, osiągnięte na polu lotnictwa. Po zaborcach otrzymaliśmy zaledwie 12 zdolnych do działania samolotów, obecnie nie tylko że pokrywamy swe potrzeby, ale zaczynamy eksportować sprzęt lotniczy. Słuszną uwagę zwrócił sen. Semkowicz na doniosłe znaczenie kanału Bałtyk—Morze Czarne. Jeszcze dwa lata temu sprawa wydawała się utopią. Obecnie po przygotowaniu planów przez prof. Malakiewicza wzięta obrót realny. (? — przyp. red.)

Na zagadnienia regulacji rzek zwrócił uwagę sen. Jan Debski. Sprawa jest pilna. Straty, powodowane przez powodzie są

tak wielkie, że suma ich całkowicie wystarczyłaby na uregulowanie Wisły na całej długości. Domaga się ustawy o regulacji rzek i powołania generalnej dyrekcji regulacji rzek, na której cele poszłyby opłaty drogowe.

Na poszczególne momenty przemówień senatorów odpowiedział min. Ulrych. (r)

Wirewojewódzki kontredans.

Zmiany na stanowiskach wicewojewodów we Lwowie, Krakowie i Lublinie.

Warszawa, 11. 3. (PAT). Minister spraw wewnętrznych przeniósł dotychczasowego wicewojewodę lwowskiego Chmielewskiego Tadeusza na równorzędne stanowisko do Lublina, na jego zaś miejsce dotychczasowego wicewojewodę krakowskiego dr. Piotra Małachyńskiego, zaś na wicewojewodę krakowskiego dotychczasowego wicewojewodę lubelskiego Władysława Długockiego.

Wybory samorządowe w Tczewie 23 kwietnia.

Toruń. Na zarządzenie Starosty Powiatowego, z dniem 9 marca br. zostały rozpisane wybory do Rady Miejskiej w Tczewie. Wybory odbędą się w dniu 23 kwietnia br.

Małżonka Roosevelta wśród murzynów.



Małżonka prezydenta Stanów Zjednoczonych — pani Roosevelt, odwiedziła teatr murzyński w dzielnicy nowojorskiej Harlem, zamieszkałej przez samych murzynów. Hitlerowcy, zwalczający obce rasy, podejrzewają, że małżonka Roosevelta uprawia wśród murzynów agitację za ponownym wyborem jej męża.

Włotoginesie

Najbardziej chyba kochana kobieta
nie doczekała się tylu czułych wynurzeń,
tylu tkliwych oświadczeń, tylu poetycz-
kich porównań i westchnień, co — Wisła.

Wisła nasza, Wisła szara...

Wisielko kochana!

Ej, ty Wisło!...

Możnaby bez trudu ułożyć całą anto-
logię utworów poetyckich i pieśni, po-
święconych Wiśle, — królowej rzek pol-
skich. Myślałby kto, że Wisła to na
prawdę największe dobrodziejstwo i urok
polskiej ziemi.

A tymczasem — szczerze mówiąc —
ta Wisła, ta „królowa“ wyłeskniona, wy-
marzona, wyśpiewana — to wróg Polski

GRQM
WYROB POLSKI
Domagaj się
NOZYKA
GRQM
GOLI NAJLEPIEJ

N 1969

nr 1, szkodnik, któremu nikt w rozma-
chu szkodenia dorównać nie potrafi!

Według cyfr oficjalnych Wisła z dop-
ływami czyni rocznie spustoszeń na 28
milionów złotych. Wartość gruntów nad-
brzeżnych, które są przez jej niszczyciel-
skie działanie zamienione w zupełnie nie-
użytki, osypiska i bajora — wynosi 90
milionów złotych. (To znaczy tyle byłoby
warte, gdyby nie sąsiedztwo Wisły).

W okresie naszej niepodległości na
samym tylko środkowym odcinku Wisły
(San — Plock) powodzie zniszczyły 5000
ha ziemi. Zamulity, rozkopany znakomita
rolę, zrujnowały tysiące osiedli i go-
spodarstw, setki warsztatów pracy.

Jedna tylko powódź w roku 1934
przyniosła strat na 75 milionów zł. Do
dzisiaj dnia poniżej Orlęcyna, pod Zami-
chostem i Sandomierzem leżą puste bag-
niste, martwe odłogi. A jeszcze sześć lat
temu były to ziemie żyzne i zamieszkałe...

To jest dorobek Wisły w naszym
kraju!

Ale czy to tylko jej wina?

Zdaje się, że w jeszcze większym stop-
niu jest to wina ludzi nad nią mieszka-
jących. Bo o Wiśle nie tyle trzeba śpie-
wać sentymentalne pieśni i deklamować
nastrojowe wierszyki. — Wisłę trzeba
przede wszystkim uregulować!

Wtedy Wisła ze szkodnika i wroga
zamieniłaby się w dobroczynicę i przyja-
ciela. Oto znowu parę cyfr:

Uregulowanie Wisły dałoby Polsce
dla kultury rolnej 180.000 hektarów (pół-
tora razy więcej niż całe odzyskane Za-
olzie). Te hektary dzisiaj dla nas nie istnie-
ją. Są to piaski, bagna, osypiska, dzun-
gla, dzicz...

Obwałowanie i uregulowanie Wisły
przyniosłoby korzyść w postaci ochrony
produkcji i osiedli przed zniszczeniem o
wartości 80 milionów złotych.

Na to wszystko trzeba pieniędzy.
Ale pieniądze mogą być na wszystko,
tylko nie na regulację Wisły. W ciągu
20 lat na roboty regulacyjne na Wiśle
wydano tylko 38 milionów złotych. Rów-
no połowę tego co nam zabrała jedna
tylko powódź w roku 1934. Zaledwie
czterdziestą część tego, ile wydać powin-
niśmy.

I dlatego Wisła ciągle jest przykrą
i złośliwą zmorem. Wrogiem publicznym
nr 1.

Humor aktualny.

W NIEMCZECH — O GANDHIM.

Rozmowa w Trzeciej Rzeszy.

— Wiesz — Gandhi rozpoczął głodówkę.

— Ta... to i Indie zaczynają się w szyb-
kim tempie dozbrajać, jak my...

Dlaczego właściwie Gandhi zaczął gło-
dówkę?

— To jest trening przed podróżą do Nie-
miec.

(„Wróble na dachu“).

List z Paryża.

Historyczna noc madrycka.

Kto zapłaci kosztą wojny hiszpańskiej?

Hiszpania ma dość obcych wpływów.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Paryż, w marcu.
Wydarzenia, jakie zaszły w stolicy Hisz-
panii, uważa się w Paryżu za najważniejs-
sze z całej wojny domowej. General czy
jak kto chce pułkownik Casado dokonał
zupełnie zresztą bezkrwawego zamachu
stanu. Powodem, według oficjalnego komu-
nikatu, miała być niezaradność rządu prez.
Negrina, który dezorganizował życie kraju.
Jednakowoż rzeczywista przyczyna jeszcze
jednego powstania w Hiszpanii była inna.
Republikańskie koła wojskowe wypowie-

działy się w sposób najbardziej zdecydowa-
ny przeciwko partii komunistycznej, której
rząd Negrina wykończył nie chciał, czy nie
umiał. Program nowej Rady Obrony Nar-
odowej jest więc antykomunistyczny i na-
rodowy.

— Nasze cele — oświadcza generał Ca-
sado — są republikańskie i antykomuni-
styczne. Domagamy się, aby Hiszpania by-
ła wolną od wszystkich wpływów zagra-
nicznych.

Kim jest gen. Casado?

Generał Casado należy do najdzielniej-
szych wodzów republiki. Jego rola w cza-
sie bitwy pod Gaudalajarą i podczas dłu-
giej, 28-miesięcznej obrony Madrytu była
niezwykle doniosła. O ile chodzi o przeko-
nanie polityczne, jest liberałem. Z polity-
ką wewnętrzną rządu, przede wszystkim
działalnością Largo Caballera nie zgadzał
się. Jednakowoż swoje obowiązki żołnier-
skie spełniał lojalnie. W chwili decydują-
cej, kiedy prez Negrin wbrew opinii do-
wództwa armii mianował „generałów“, ja-
kich wyznaczała partia komunistyczna, po-
stanowił Casado działać na własną rękę.
Zgromadził koło siebie czynniki liberalne
i wystąpił z całą energią przeciwko tota-
lizmowi w jakiegokolwiek postaci — to jest
zarówno komunistom jak i faszystom. Za-
mach stanu udał się — i co więcej, został
zalegalizowany. W dzisiejszych czasach
kwestia prawa konstytucyjnego odgrywa
coraz mniejszą rolę. Niemniej jednak obja-
wem bardzo charakterystycznym jest fakt,
że z punktu widzenia hiszpańskiego prawa

konstytucyjnego rząd generała Casado
i Miaja jest najzupełniej prawnym rządem
czerwonej Hiszpanii.

Czego chce „junta“?

Oczywiście, w tej chwili nie chodzi o
szczegóły z dziedziny prawa konstytucyj-
nego. Daleko większe zainteresowanie budzi
w całym świecie wewnętrzna sytuacja po-
lityczna w Hiszpanii, związana zresztą nie-
rozrwalnie z ogólnym położeniem między-
narodowym. W świetle tych oświadczeń, ja-
kie złożył dotychczas nowy rząd, przedsta-
wia się ona następująco:

Nowa „junta“ w Madrycie streszcza swój
program w trzech punktach:

1. Walka bezwzględna z komunistami,
których tolerował a nawet popierał Negrin.
2. Wola doprowadzenia do pokoju, opar-
tego na „zgodzie narodowej i wspólnym
działaniu przeciwko wszystkim obcym i im-
perialistycznym zakusom mocarstw inter-
wencyjnych“.

3. Jeżeli ten drugi warunek nie zostanie
przyjęty, to „walka nieubłagana, aż do
śmierci“.



Już jest matym
człowiekiem,
umie już powiedzieć co chce.
Gdy zawoła: „Mamusiu kawo!“
— to chce oczywiście
Kawy Słodowej
Kneippa

N 2280

Hiszpania ma dość obcych!

A teraz wnioski, jakie z nowo wytwor-
zonej sytuacji wyciągają koła polityczne
zarówno francuskie jak i angielskie:

Wydarzenia madryckie są przekonywu-
jącym dowodem dalszego wzrostu kseno-
fobii (wstrętu do cudzoziemców) w całej
Hiszpanii.

Jakież było główne hasło, dzięki które-
mu zwyciężył generał Franco? We wszyst-
kich odezwach rządu powstańczego powta-
rzał się stale ten sam refren: „Walczymy
o wyzwolenie Hiszpanii spod wpływów bol-
szewickich“. Wojna domowa toczyła się
pod hasłem „Precz z Moskwą“. Otóż w tej
chwili dokonała się zasadnicza zmiana. O-
brońcy Madrytu oświadcza, zwracając się
do swych kolegów spod znaku gen. Franco:

Likwidujemy partię komunistyczną i
wszystkie wpływy sowieckie, które pod ja-
kiegokolwiek postacią mogłyby jeszcze istnieć
w Hiszpanii. Ale domagamy się od was, a-
byście jak najszybciej pozbyli się Włochów
i Niemców. „Hiszpania dla Hiszpanów“.
Jeżeli nie zgodzicie się na ten warunek, w
takim razie będziemy prowadzić walkę aż
do końca. „Hasta ad ultima tapia“. Aż do
ostatniej zagrody.

Kto przegra i kto będzie płacił?

Co na tę propozycję odpowie Burgos?
Według ogólnie panującego w Paryżu prze-
konania, można spodziewać się i to w naj-
bliższym czasie rokowań między Burgos a
Madrytem. Wojna skończy się ogólną kłę-
ską wszystkich państw i wszystkich pra-
dów, które w ciągu trzech lat interwenio-
wały w Hiszpanii, w nadziei, że półwysp
iberyjski stanie się odeską dla interes-
sów Moskwy, Rzymu czy Berlina.

Tego rodzaju wynik może być bardzo,
ale to bardzo przykrą niespodzianką dla
różnych ośrodków „dynamizmu totalnego“.
Natomiast będzie w zgodzie z dotychczas-
wą tradycją Hiszpanii, którą możnaby z
kolei ująć w trzech punktach:

1. Wojna domowa, połączona zawsze z
interwencją obc państw, które są głęboko
przekonane, że na tej interwencji będą mo-
gły grubo zarobić.
2. Zakończenie wojny ideologicznej, dzie-
ki porozumieniu w ostatniej chwili między
zwycięzcami i stroną, której zaczyna powo-
dzić się coraz gorzej. Kompromis, czasem
najzupełniej niespodziewany, jest klasycz-
nym zakończeniem każdej walki na „śmierć
i życie“ w Hiszpanii.
3. Koszty wojny, o ile chodzi o kwestie
polityczne — ponoszą państwa interwency-
jne, wychodząc na czynnym mieszanlu się
w sprawy hiszpańskie jak najgorzej.

Teorie powyższą stwierdzają dzieje wszy-
stkich wojen domowych hiszpańskich w 19
wieku. Dzieje walk karlistowskich i kon-
fliktów międzynarodowych, wywołanych
sprawą hiszpańską, zna bardzo dobrze dy-
plomacja angielska. To też wbrew oskarże-
niom „L'Humanité“ gra lorda Chamberlaina
w Madrycie i Burgos była bardzo do-
brze przeprowadzona, bardzo zręczna i jak
dzisiaj już można przypuszczać — bardzo
korzystna zarówno dla W. Brytanii jak
i dla Francji.

Dr Tadeusz Klepiński.

Kto ze śmiechem wojuje — ten od śmiechu ginie.



Minister Goebbels wypowiedział walkę humorowi i — od tego czasu opowiadanie złośli-
wych dowcipów o Goebbelsie stało się sportem narodowym w Trzeciej Rzeszy.

List z Poznania.

Prezydent wybrany — a co dalej?

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego“).

Poznań, w marcu.

Mamy już za sobą okres oczekiwania na
wybór prezydenta miasta. Jak wiadomo
został nim dr Stanisław Celichowski. Zy-
czyliby sobie teraz należało tylko, aby wy-
bór poznańskiej rady miejskiej uzyskał u-
znanie władz nadzorczych.

Naogół w Poznaniu znów spokój. Po-
ostatnich awanturach antysemitkich połą-
czonych z wybijaniem szyb i usuwaniu z
kawiarni niemieckich czasopism młodzież
akademicka uspokoiła się i powróciła do
normalnych zajęć uniwersyteckich.

Od szóstego do dziewiątego bm. odbywa-
ły się, podobnie jak co roku, rekolacje a-
kademiczne. Podniosło wrażenie robilo ich
zakończenie w kościele św. Marcina, który
wypełnili studenci i studentki. Uroczystą
mszę św. odprawił Jego E. ks. biskup Dymek.

W najbliższej już przyszłości, bo 14 bm.
czeka Poznań ciekawa impreza kulturalna.

Oto Wojewódzka Rada Kulturalna urzą-
dza w sali napoleońskiej województwa poz-
nańskiego wieczór pt. Chopin w Wielkopo-
lsce w wykonaniu Henryka Sztompki i Wi-
tolda Hulewicza. Osia komentarzy tego o-
statniego będzie koncert Chopina u ks. Ra-

dziwiła odbyły w tejże samej napoleoń-
skiej sali. W komentarzu znajdzie się m.
in. opis koncertu u Radziwiłła, wspomnie-
nie o Antoninie i o pobycie Chopina w
Strzyżewie. Nie zabraknie też rzutu oka
na ówczesny Poznań jako środowisko kul-
turalne znajdujące się na drodze do rozkwit-
tu, który w połowie ubiegłego wieku osią-
gnął punkt zenitowy.

Będzie to koncert za zaproszeniami w
strojach wieczorowych. Już dziś organiza-
torzy dysponują nikłą ilością zaproszeń.

Zatarg magistratu z pracownikami trwa
nadal. Onegdaj związki zawodowe „Praca“
na specjalnym zebraniu zajęły się refero-
waniem wytworzonej sytuacji. Jak wyni-
kało z przemówień, magistrat odrzucił pró-
by pracowników o podwyżkę 10 procento-
wą oraz wysunięte postulaty urlopowe. Zebrani
w liczbie pięciu uchwaliли rezolu-
cję odrzucającą proponowany przez ma-
gistrat zbiorowy układ pracy i apelującą do
województwa o interwencję w sprawie u-
względnienia ich postulatów.

Czy to odniesie skutek? Niewiadomo.
Rządy na ratuszu niebardzo są przychylnie
kierunkowi reprezentowanemu przez Zwią-
zki Zawodowe „Praca“.

Poszanieniasz.

N-2281



MAGGI^{ego} Przyprawa

tylko w charakterystycznych butelkach Maggiego,
z żółto-czerwonymi etykietami, z nazwą „Maggi”
i znakiem ochronnym „Krzyż-gwiazda.”



Bestialska zbrodnia finałem nieporozumień rodzinnych.

Czy to produkt? Władze zdrowia nakazały wycofanie z wszystkich hurtowni aptecznych i aptek eteru dla narkozy produkcji jednej z warszawskich wytwórni chemicznych. Eter był zanieczyszczony i mógł powodować szkodliwe dla zdrowia komplikacje po operacjach.

19 żubrów w rezerwacie pszczyńskim. W chwili obecnej znajduje się na terenie zwierzynicy pszczyńskiego 19 sztuk żubrów czystej krwi, w tym 9 żubrów płci męskiej oraz 10 krów lub jałówek. W ciągu roku ub. stan hodowli zwiększył się o 3 sztuki.

U osób otyłych, artretyków i reumatyków szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa rano na czczo wywołuje obfite wypróżnienie oraz niezawodnie usuwa z krwi nagromadzone w niej szkodliwe trujące resztki przemiany materii.

25-lecie Szkoły Podchorążych Legionów Polskich w Jabłonkowie. Komitet Organizacyjny Zjazdu z okazji 25-lecia I Szkoły Podchorążych w Jabłonkowie wzywa kolegów, wychowanków tej szkoły do zgłaszania swoich adresów do Komitetu zjazdu: Jerzy Barański, Warszawa, ul. Mochnackiego 15, m. 21.

Groźny bandyta skazany na śmierć. Sąd Apelacyjny w Wilnie zatwierdził wyrok śmierci przez powieszenie na Borysa Czekalę, herszta bandy rabusiów. Banda Czekali kryjąc się w lasach, została osaczona w listopadzie 1937 r. i stoczyła wówczas krwawą walkę z oddziałami pościgowymi.

„Robaki” na sprzedaż. Przy zbiegu Wybrzeża Kościuszkowskiego z ul. Mariensztadt w Warszawie otwarto pierwszy w stolicy kiosk wędkarski. Amatorzy łowienia ryb mogą tam nabyć wędziska składane i surowe do montowania, przybory wędkarskie, dżdżownice, „robaki” różnych gatunków i przynęty naturalne.

Rok więzienia za nieprzystojne zachowanie się. Na cmentarzu w Będzinie aresztowano za nieprzystojne zachowanie się wobec znajdujących się tam kobiet, 28 letniego Józefa Płonisza. Przeciwno zbrodniarstwu odbyła się rozprawa w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, który skazał go na rok więzienia.

Warszawa motoryzuje się. Środki transportowe w stolicy, systematycznie, modernizują się. W ciągu r. ub. liczba taksówek wzrosła o 210 do 2321, dorożek samochodowych, bagażowych, których przed rokiem jeszcze nieznanych, liczy obecnie Warszawa 148, a rowerów 37.073. Natomiast liczba dorożek konych zmalała w ciągu r. ub. z 1.503 do 1.017.

Andrew Soutar



Przekład autoryzowany z angielskiego.

59)

(Ciąg dalszy).

Natychmiast jechać do Stoney Ridge. W razie nie dojścia do porozumienia zwrot kosztów przejazdu. „Planeta”.

— Temu utytułowanemu się zdaje — pomyślała Janith — że biedna sekretarka ma pieniądze, żeby jeździć po Anglii w poszukiwaniu pracy. Ha! dobrze, że nie uważa mnie za nędzarkę.

Zakrzętała się koło wyjazdu. Nie wiedziała, co ją czeka, jakie przeżycia, jakie przygody.

Przed wszystkim napisała do Glasgow, bo Dennis zostawił adres.

Najdroższy!

Zdaje się, że dostanę dobrą posadę. Czyżby los się do mnie uśmiechnął?

I dalej w tym samym tonie.

Podróż była przyjemna. Janith radoowała się nadzieją. Liczyła na pomyślny wynik rozmowy z „utytułowanym”. Ale ledwie wysiadła z pociągu, opadło ją nagle ciężkie przynębnienie. Deszcz lał jak z cebra. Więcej pasażerów nie wysiadło. Na ponurym pustym

Warszawa, 11. 3. Dozorcą domu przy ul. Kwiatowej 7 jest 48-letni Adam Chyczewski. Między nim a synem jego 29-letnim Janem dochodziło często do kłótni.

Jan Chyczewski, otrzymawszy zasiłek z Funduszu Pracy upił się. Gdy ojciec Chyczewskiego prosił syna o pożyczkę 5 złotych, Jan odmówił, a rozszłoszczony wyjął ukryty pod łóżkiem sztylet, którym zaczął zadawać ojcu ciosy. Gdy w obronie męża stanęła żona jego, Maria, syn uderzył matkę, po czym w dalszym ciągu katował ojca.

Ranny upadł brocząc krwią. Wtedy zbrodniarz posłał chłopca po papierosy, którymi poczęstował obecne w mieszkaniu osoby.

Za kobietą - włamywaczem policja rozesała listy gończe.

Warszawa, 10. 3. Od dłuższego czasu władze śledcze prowadziły energiczny pościg za niebezpieczną przestępczynią, która przyjmując pracę pokojowej, służącej, lub pomocniczą do zamkniętych domów, okradła mieszkanca.

Niebezpieczna złodziejka grasowała kolejno w Krakowie, Wilnie, Łodzi, Katowicach, Sosnowcu, a ostatnio w Warszawie, gdzie przyjęła pracę w domu p. Marii Łukowskiej.

Pewnego dnia korzystając, że wszyscy wydalili się z mieszkania, złodziejka włamała się do bielizniarki swej chlebodawczyni i tam znalazła dwie duże kasetki.

Ze znajomością godną wytrawnego włamywacza, rozbiła obie pancerne kasetki i z jednej wyjęła 200 zł gotówka, z drugiej zaś

Śmiertelne uderzenie kijem rozstrzyga spór sąsiedzki.

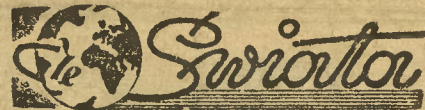
Sosnowiec, 9. 3. Tragiczny finał nieporozumień sąsiedzkich rozegrał się w domu nr 15 przy ul. Ziemiańskiej w Sosnowcu.

Zamieszkały w tym domu Franciszek Szytler od dłuższego czasu żył w niezgodzie z sąsiadką Władysławą Wnukową i stałe się z nią kłócił. Ostatnio Szytler przyszedł do domu pijany i począł wykrzykiwać pod drzwiami mieszkania sąsiadki różne słowa pod jej adresem.

Wnukowa wypadła z mieszkania z kijem w reku i dwukrotnym uderzeniem w

Księżna Windsoru kupiła platynowego lisa.

Księżna Windsoru nabyła w pewnym paryskim domu mody jeden z najwspanialszych okazów z dotąd wyhodowanych w Norwegii platynowych lisów. Paryżanie mogli po raz pierwszy podziwiać wspaniałe futro — Księżna Windsoru ukazała się po południu z wspaniałym lisiem platynowym na przyjęciu, wydanym na cześć prezydenta Lebrun.



— Nowy wielki rabin Francji. Mimo, iż Izrael Levi, wielki rabin Francji żyje jeszcze, a godność jego jest dożywotnia, zgromadzenie żydowskie postanowiło obrąć jego następcę. Ma nim być rabin Schwartz ze Strasburga, a przyczyną przedwczesnej elekcji jest stan zdrowia wielkiego rabina Levi.

— Roztargnieni Amerykanie. W ciągu ostatniego roku wrzucono do skrzynki pocztowych w Ameryce 100.000 listów, na których piszący je zapomnieli wypisać adresy osób, dla których listy te były przeznaczone.

— Wieprze pożarły pasterza. W pobliżu Satmaru (Rumunia) wściekły wieprz rzucił się na pasterza Georgu Krajnika, którego przewrócił na ziemię i stratał nogami. Na to całe stado rzuciło się na leżącego, już nieprzytomnego pastucha i w kilka chwil rozszarpało go w kawałki.

— Piekarnictwo i cukiernictwo niemieckie w cyfrach. Niemieckie piekarnie i cukiernie zużywają rocznie około 4 milionów centnarów cukru, 225 milionów litrów mleka, 600 milionów jaj. Na terenie Niemiec czynnych jest 113.000 piekarni, posiadających 115.000 pieców i 78.000 innych instalacji. Wszystkie te instytucje zatrudniają łącznie 85.000 piekarzy, 62.000 uczniów piekarskich, 3.100 cukierników, 600 czeladników cukierniczych, 10.000 służby pomocniczej i 46.000 ekspedientek i subiektyw.

— „Alfa-Romeo” buduje samoloty. Oddział lotniczy stoczni „Cantieri Riuniti Dell' Adriatico” oraz oddział budowy silników lotniczych fabryki samochodów „Alfa-Romeo”, przystąpiły do budowy w okolicy Neapolu własnych zakładów lotniczych. Zakłady te obejmą: fabrykę samolotów i wodnopłatowców, fabrykę silników, aerodynamiczny instytut doświadczalny oraz rozległe lotnisko.

— Miłość zakazana. Mieszkaniec Norymburgii, żyd Kurt Lesser skazany został na 8 lat więzienia za utrzymywanie stosunków miłosnych z dziewczyną aryjską.

— Zdziczenie obywateli. Przed sądem przysięgłych w Pradze czeskiej odbyła się rozprawa przeciwko 29 letniemu Petrziłkowi oskarżonemu o zabójstwo własnej babki. Skazano go na karę śmierci przez powieszenie.

— Katastrofa włoskiego samolotu wojkowego. W pobliżu Gracu w Styrii rozbił się włoski samolot wojkowy. Trzech lotników armii włoskiej poniosło śmierć na miejscu. Zwłoki ich odwieziono z honorami wojskowymi do granicy włoskiej.

— Nowe obozy koncentracyjne. W Górnej Austrii utworzono dwa nowe obozy koncentracyjne, jeden w Mauthausen na 800 osób i jeden nad rzeczką Gusen pod Linzem na 1.200 osób.

— Plastikowa masa do budowy samolotów. Konstruktor firmy „Bachelit Corporation”, Baklund, wynalazł plastikową masę do produkcji aeroplanów. Z masy tej można otrzymać zarówno szkielet maszyny, jak i skrzydła dowolnej grubości. Fabrykacja jest niezmiernie uproszczona, a ilość sprządzonych samolotów przy tym samym personelu wzrasta dwudziestokrotnie. Skład nowej masy utrzymany jest dotychczas w tajemnicy.

krewną...

— Bezcelny! — pomyślała Janith. — Gdybym nie siedziała w jego aucie, powiedziałabym mu coś o jego krewnych. Cóż on sobie myśli? Drwi ze mnie? Ja — krewną lorda! Ale zdaje się, że to kawał drogi, a darowanemu koniowi nie patrzy się w zęby.

Z nieba lały się potoki wody. Jechali wąskimi polnymi drożkami, mijając nędzne chaty, podobne do przygarbionych starców. Potem droga szła pod górę. Zbocze było długie, zdawało się, że się nigdy nie skończy, że zajadą nim na szczyt świata. W końcu znaleźli się na ugorzyskach, porośniętych wrzosem i janowcem. Od rozległego pustkowiata wiało smutkiem, opuszczeniem i może trochę cmentarną zgrozą.

Wóz zatrzymał się przed grupą świerków.

— Podwiózłbym panią pod sam dom — rzekł Cień — ale śpieszy mi się i nie chciałbym się spóźnić. Stąd już nie daleko. Gałęzie świerków osłonią panią przed deszczem. Chyba mi pani wybaczy tę bezcerebralność?

— Cóż znowu? — zaśmiała się swobodnie Janith. — Jestem panu niewymownie zobowiązana. Z przyjemnością pójdę ten kawałek. Życzę panu, żeby w razie potrzeby inni okazali panu tyle dobroci, co pan mnie. Z Bogiem! Ale miała ochotę pałać mu „w oczy”.

— Auto masz ładne, drabie jeden, ale gębę szkaradną. — Obawiała się jednak, że nie wzięłyby tego za komplement. Odprowadziwszy wzrokiem odjeżdżający wóz, ruszyła ciemnym szpalerem ku domowi. Z każdym krokiem nie zrozumiatale przynębnienie uporczywiej ścisnęło ją za serce. Deszcz

siekący po drzewach zdawał się szumieć melodyjnie:

— Wracaj, szalona! Uciekaj stąd, uciekaj!

Ale Janith nie myślała słuchać deszczu i własnego serca. Szła naprzód. Szpaler miał bez mała kilometr długości. Stanała przed domem znękana, prawie złamana, z rozpaczą w duszy, że nie jest w tej chwili w swoim pokoiku w Londynie i nie czeka na Dennisa, żeby jak zwykle pójść z nim na spacer, bo podczas spacerów omawiali plany na przyszłość.

Tynk osypywał się z fasady.

— Jakby odbijali młotkami — pomyślała Janith.

Okna zdawały się obwieszzać komuś w domu:

— Przyjechała. Bądź w gotowości.

Janith pociągnęła za sznurki łańcuszek u dzwonka. W tej chwili deszcz ustał a wiatr przycichł, jakby nasłuchiwały razem z nią.

Otworzył wysoki chudy drab w czerni, o spłowiałych oczach, zapadniętych dziobatych policzkach i krzaczastych siwych brwiach. Kozia bródka nadawała mu wygląd Mefistofelesa. Skłonił głowę bez słowa i usunął się na bok, żeby mogła wejść.

— Jestem Janith O'Mallory — podała mu otrzymaną depeszę.

W odpowiedzi skinął, jakby mówił:

— Tak, tak. Wiem. Proszę wejść.

Wyłożony kamiennymi płytami hall zajmował całą szerokość domu. Janith odniosła ogólne wrażenie nie tylko biedny, ale melancholijny i opuszczenia. Kto tu mieszkał, musiał mieć spartańskie zamiłowania i odrzędy z bytku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Czym skorupka za młodu nasiąknie...

Nie egzaminuj, abyś sam nie był egzaminowanym.

Bydgoszcz, 12 marca.
Czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci — ta mądra dewiza jest chyba od samego początku świata przyczyną i podstawą wszelkich metod i sposobów wychowawczych. Już w dawnych czasach dobry ojciec, widząc, że sam na starość trąci siedmioma grzechami głównymi, starał się przed tym ustrzec swe działki, kładł je na kobierzec i prał ile się zmieściło. Przy okazji wyła-



dowywał swoją energię, zaoszczędzoną dzięki notorycznemu nieróbstwu, a od odpowiedzialności za ewentualne uszkodzenie ciała i umysłu dziecka wykręcał się... siłą wyższą, mówiąc: różgą Duch święty dziecięcki bić każe.

Zmieniły się czasy, zmienili się ludzie, zmieniły się też zwyczaje. Dzisiaj

nego na polu baletu nazwiska jest wprawdzie w złym tonie, ale trzeba przecież oddać każdemu swoje.

Szkola zreformowana jest wielką naszą chlubą. Aż dziw, że mamy tyle kłopotu z przygotowaniem naszego działu na wystawę w Nowym Jorku. Przecież wystarczy posłać szkołę Jędrzejewiczowską, aby cały świat zadziwił! Takiej szkoły nikt inny nie ma!



Każde dzieło najlepiej jest osądzić po skutkach. Jakie są skutki tak świetnie działającej szkoły?

Ano właśnie, głośno było ostatnio o nich. Gorszyli się publicznie profesorowie uniwersytetów, że młodzież, która ze szkół średnich przychodzi na wyższe uczelnie, nie ma o niczym zielonego pojęcia. Bo trzeba państwu wiedzieć, że młodzież akademicka nie powinna — przynajmniej teoretycznie — zużywać całej energii na bardzo ważne demonstracje uliczne i wesołe awantury, ale również — w chwilach wolnych od tych niecierpiących zwłoki zajęć — uczyć się, chodzić na wykłady i seminaria, zdawać egzaminy itp.

Otóż profesorowie zachowali z dawnych czasów zwyczaj pytania się studentów o to, co wiedzą, i dowiadywania się w ten sposób, czego nie wiedzą. Popytali się i... włosy im stanęły dębem na dostojnych profesorskich łysinach.

Bo też odpowiedzi były fenomenalne i godne uwieńczenia. Pyta na przykład taki nadmiernie ciekawy profesor:

— Kto to był Galileusz?
Student jest obyty w dziejach najnowszych, więc bez namysłu odpowiada:
— Galileusz — to urzędnik przysłany z Galicji.

Inny student nie wie, gdzie leży Lotwa, jeszcze inny umieszcza Ateny w Abisynii, a Berlin na Syberii. Ostatecznie tym brakom w zakresie geografii nie należy się nadmiernie dziwić. Przy dzisiejszych ograniczeniach paszportowych i dewizowych przeciętny obywatel i tak się

poza Kaczy Dół i Psią Wólkę nie ruszy, więc czy mu nie wszystko jedno, gdzie Rzym, gdzie Krym, a gdzie karczmy babińskie! Do karczmy zresztą trafi — nos go zaprowadzi.



gorzej jest jednak z niezajomością historii. Studenci na egzaminach nie wiedzieli, kto to był Napoleon (jakby nigdy nie jedli ciastek — „napoleonek”), Poincaré, Henryk IV czy Foch. Jest to przerażające. Jeśli tak dalej pójdzie, to jeszcze za parę lat nikt nie będzie wiedział, kto to taki był pułkownik Wenda lub major Galinał...

Profesorowie uniwersytetu załamują ręce, profesor Bartel grzmi w senacie, wszyscy się natrzęsają z biednej młodzieży, zapominając o starej prawdzie, że — ubóstwo nie hańbi. Ubóstwo umysłowe też nie powinno być przedmiotem drwin. Ostatecznie iluż to ludzi wiedziało jeszcze mniej, a mimo to zostało wysokimi dygnitarzami!

I jeszcze jedno przysłowie należy przypomnieć: nie śmieć się dziadku z cudzego wypadku.

Dziś profesorowie egzaminują studentów i śmieją się z ich niewiedzy. Ale — wyobraźmy sobie przez chwilę, coby to było, gdyby tak raz fortuna się odwróciła? I gdyby studenci wzięli się do egzaminowania profesorów?

Luksusowe gilzy Mokka
KORKOWE
150 szt. — 40 gr.
Przystępne dla wszystkich.

Który z czcigodnych mężów nauki wiedziałby na przykład, kto jest Piłat?

90 procent z nich wskazałoby na tego Piłata Ponckiego, co umył ręce. A

„Wpadunki” i „odkrycia historyczne” prezesa Polskiej Akademii Literatury.

Przed niedawnym czasem pisarze polscy w liczbie około 100 osób przybyli z wycieczką na Zaolzie. Podczas pobytu wycieczki na Śląsku Zaolziańskim w Cieszyńskie Zakochodnim odbyła się akademie. Na akademii oczywiście przemówił prezes Polskiej Akademii Literatury p. Sieroszewski. O przemówieniu tym pisze katowicka „Polonia” w sposób następujący:

„Prelegent tak mało był zaznajomiony z materiałem, że opowiadając o wojnie polsko-czeskiej, w styczniu r. 1919, mówił o interwencji Ligi Narodów. Przykry wpadunek! Wiadomo, że Liga Narodów powstała dopiero w rok po tym. Według wywodów prelegenta, Liga Narodów rozstrzygnęła też o podziale Śląska Cieszyńskiego, tymczasem wiadomo, że całym sporem zajmowała się wyłącznie Rada Ambasadorów i ona też w lipcu 1920 r. rozstrzygnęła o losie Śląska Cieszyńskiego.

Zrobił też p. Sieroszewski niestety odkrycie historyczne, gdy mówiąc o 3-cim powstaniu górnośląskim, stwierdził, że zorganizował go i kierującą rolę w nim odegrał p. Borelowski. Naturalnie ani słowa nie wspominał o Korfantym.

Czy w czasie powstania górnośląskiego i po powstaniu wiadzano coś o p. Borelowskim na Górnym Śląsku i w reszcie Polski? Wskazywać wiedzieli o Korfantym, wszyscy jemu wyłącznie przypisywali zasługę. Woj-

ciech Korfanty, gdziekolwiek ukazał się, w Warszawie, Krakowie, Poznaniu i gdzie indziej, wszędzie spotykał się z entuzjastycznym przyjęciem. Uniwersytet Jagielloński uczcił go w uznaniu zasług kolo odzyskania G. Śląska doktoratem honoris causa. W Warszawie był w owym czasie Korfanty najpopularniejszym mężem.

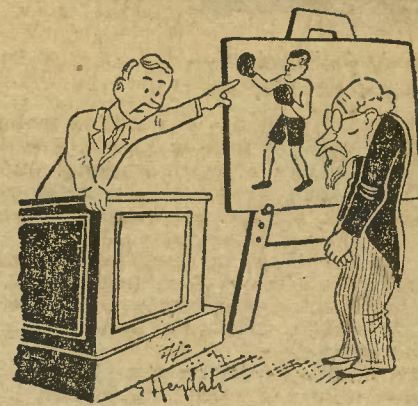
Widocznie zasługi p. Borelowskiego były ukryte tak konspiracyjnie, że nikt o nich nie wiedział. Gdyby te zasługi były tego rodzaju, jak obecnie o nich mówi p. Sieroszewski, to trudno sobie wyobrazić, by można je było wówczas zamilczeć i wyłączyć zasługę za odzyskanie G. Śląska przypisać Korfantemu.”

I dziecko może mieć rację.

Jeżeli wzbrania się przed czymś niewłaściwym. Jeżeli dziecko nie znosi mleka, lub pije je niechętnie, to nie jest to bez przyczyny. Przecież mleko zwinio przeciąża żołądek dziecka i powoduje przykre uczucie nudności. Ustupujemy wtedy dziecku i mieszamy mleko z Kawa Słodową Kneippa, która czyni napój łatwiej strawnym, smaczniejszym i bardzo lubianym przez dzieci.

Proszek od **BOLU GŁOWY**
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
Ktoś się również...
PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE: KATARZE

tymczasem każde dziecko wie, że chodzi tu o mistrza Polski wagi ciężkiej w boksie...



Który z profesorów wyższych uczelni umiałby wyliczyć wszystkie rekordy światowe? Ktoby znał skład reprezentacji piłkarskiej Patagonii? Kto wyliczy bez zająknięcia wszystkich Marusarzy?

No proszę!...
Aha! Nikt.

Więc nie należy triumfować za wczasu. I wziąć się do nauki. I z tymi demonstracjami to samo. Jak profesorowie zaczną się awanturować, to może studenci wezmą się nareszcie do nauki.

I — jakoś to będzie!
(hak)

DZIADA POLIKARPA

Zywoć człowieka — to wieczne czekanie na to co przyjsć ma, na to co się stanie. Dzieci czekają czekają i starzy, co im los zdarzy. A chociaż los jak niema mumia milczy i zęby szczyrzy i wzrok ciska wilczy — to łatwowni ludzją się powszechnie, że się uśmiechnie.

Los się uśmiechnie?! Skądże ta pociecha?! Czy bez to, że i słonko się uśmiecha? Lub że się czasem wróca w kolekturze stawki nieduże? Bo że jednemu grubsza forsja śmignie, nie trzeba roić nadziei w malignie, że w czypku rodzon i drugi i trzeci. Tak roją dzieci. Starszych od rojeń odzwyczajając trzeba; na ziemię ściągnąć kładą myśl podniebną; dusić nadzieje, tępić — jak złe ziele — śmiech i wesela.

Tego-m nauczył się, czytając mnogo pism (naszych i nienaszych) z żalem, z trwogą, bo rzadko które artekuły wieją błogą nadzieją.

To wicie, że sie w Niemcach śmiech kasuje, a homurystom geby sie muruje, i że w Hiszpanii nima sie śmiać z ozego: tyla tam zlego. W Chinach Japoniec niby roześmiany, lecz ten śmiech gaszą Zjednoczone Stany i wielga rzesza państw, co będzie rada z kłeski mikada. O bolszewikach i gadać co nima. Nigdy tam słońce, zato zawdy zima. Jedyny kraj dzie może być pogoda — to Polska młoda.

Może być — to nie znaczy, że być musi. Szak wimy jak sie wiele i ciśnie i dusi i nie dozwala, by prawem natury rosło do góry. Weźmy np. los zwykłego czeka: żeli zamozny — to lotrzyk nań czeka, żeby oszukać, mienie zabrać skrycie, a nawet żyć. Dyć to okropa! Człek wciąż zastrachany, choć władze, sąd, żandary, policjany i wychowanie szkólne i kaplan z ambony plewią złe plony. Nic nie pomaga. Cięgiem sie dycht czyta: ten zakatrupion, a tamta zabita, tam ograbiono, tamtych oszukali, no — i tak dalej...

Ci „przyjaciele garla i kieszeni” — jużci nie ludzie, bo wykojejeni. Ale i bez nich człek ma zgrzyot studnie, więc klnie paskudnie. Na co klnie? No — najczęściej na podatki. Laczego? Państwu należą sie datki.

Pawda! Lecz jak ten podatek ściągany? Jak bandaż z rany.

Mamże wyliczać przepisy, dykrety, zakazy, ukolniki...? Gwałt! Rety! Ludzie — choć podam tego porcje skromną — śmiać sie zapomną.

Wole, by wszyscy byli uśmiechnięci, jak dzieciak, gdy sie karuzela kręci, a on se na koniku wkóiko plynie przy katarynie. Lecz ja, dziad, skądże wezme karuzele i kataryne, by sprawić wesele tym, co już mają wasy, gola brody w tyj Polsce młodyj?! Zrobią to lepsi! A są tacy — ręce. Niechże malują zamiast plotów tęcze na życiu podatkami zachmurzonem. Lecz nie ozonem. Bo do ozonu nikt sie nie uśmiechnie; zato z ozonu śmieją sie powszechnie. Biercie więc do malunku insze farby na tęczy skarby!..



Gdy już się z biedą czytać nauczy, dokszałca się na kronice kryminalnej, trochę douczy się w kinie, a pierwsze talenty rysunkowe objawia na płotach, które pokrywa realistycznymi malowidłami i zadziwiającymi swą dojrzałością napisami.

Dziecko dzisiejsze jest — jak się to mówi — przemądrzałe. I to jest największą radością rodziców, gdy ich pocicha imponuje bliźnim znajomością gwary złodziejskiej i śpiewaniem szmoncesowej piosenki: Co pani ma tam pod sukienką?...

Mądrość współczesnego dziecka kończy się bezapelacyjnie z chwilą, gdy dziecko zaczyna chodzić do szkoły. Szkoła — jak wiadomo — została w tym celu skutecznie zreformowana przez braci Jędrzejewiczów. Wymienianie zasług...

PRZEZ CHRYSYSTUSA i JEGO NAUKĘ

„Wiara nasza ma być rozumną“.

**Chemia jest ważna —
Bóg jest ważniejszy.**

Taki czytamy napis w wielkim mahometanśkim uniwersytecie w Kairze. Zdanie to, przypominające aforyzm Platona: „Bez nauki w dobrem, każda inna umiejętność na nic się nie przyda”, celowo postawiłem jako motto do poniższego artykułu.

Przeformy dla wiary przeżywamy czasami. Jeszcze lat kilka wstecz, ludzie nauki, śladem niemieckiego generała Ludendorfa głosili, że nauka Chrystusa straciła ludzkość w nieszczyście.

Kiedy znakomity lekarz Carrel zaznamił świat wiedzy z wyników swoich badań, dotyczących cudów w Lourdes, szyderczo mu odpowiedział pytanie: „Pan w to wierzy? Nie ma miejsca dla pana w wydziale!”

Bóg jest źródłem wiedzy.

Dziś — Bogu dzięki — sytuacja na polu religijnym znacznie się zmieniła. Ludzie zrozumieli nareszcie, że traci wiara ten tylko, kto jedynie w przedślonku się gubi nauki. Kto jednak naprawdę się wykształcił, ten w nauce Boga znaleźć musi. **Bóg bowiem jest źródłem wszelkiej wiedzy.**

Profesor Carrel — dla przykładu — kieruje obecnie słynną Fundacją Rockefellera, a ten sam wydział w Lyonie przyjął niedawno pracę doktorską dra Mounier'a, stwierdzającą cudowne uleczenie w Lourdes. W ankiecie wśród członków Francuskiej Akademii nauk przyrodniczych na pytanie, czy religia może iść w parze z wiedzą, nie padła ani jedna odpowiedź w duchu bezbożników. Jeden z największych matematyków świata — Cauchy — szczerze się przyznał: „Jestem chrześcijaninem i wierzę w Boskość Chrystusa, jak w nią wierzyli: Tycho Brahe, Kepler, Kopernik, Kartezjusz, Fermat, Pascal, Grimaldi, Euler, Boskovich, Guldin, Gerdil i wszyscy wielcy matematycy, fizycy i astronomowie ostatniego stulecia”.

A więc: **nieprawdą jest, że jak twierdzi Lenin, „religia to jedna z form owego duchowego jarzma, które uciskało zawsze i wszędzie biednych i bieda, przyciśnięte masy ludowe”.** Natomiast prawdą się okazało, że religia i wiedza można doskonale pogodzić, że życie ludzkie można i trzeba rozpaść ogniem wiary.

Niemodne stało się banalne twierdzenie, iż Kościół to rzecz dobra, ale dla niewiast i dzieci. Pycha ludzkości doszła w swojej niekonsekwencji do absurdu. **Człowiek narodził się znowu na drogę prawa Bożego.** Umysł ludzki ukorzył się przed tronem Stwórcy. I stąd ten współczesny, tak radosny objaw: tęsknota za ideałami duchowymi, prawdziwy, szczerzy, dobrze pojęty katolicyzm.

Czyn Chrystusowy.

W rozbudzeniu życia wewnętrznego nieocenione wprost zasługi ma zmarły Ojciec św. Pius XI. Stworzona przez Niego **Akcja Katolicka pchnęła dotąd bierne szeregi wyznawców nauki chrześcijańskiej do czynu Chrystusowego.** Obok wzmocnionej pracy wewnętrznej (rekolekcje, misje, liturgiczne współuczestnictwo w nabożeństwach kościelnych), krzewią katolicy oświatę chrześcijańską, walczą o odnowienie ducha w rodzinie, bronią praw i wolności Kościoła, współpracują z hierarchią na polu szkolnictwa, propagują dobrą prasę, modlą się o czystość obyczajów, w duchu Ewangelii dążą do rozwiązania kwestii społecznej, stowem — **całkowicie życie publiczne chcą naznaczyć duchem Chrystusowym.**

W tej pracy — tak rozgałęzionej — z natury rzeczy konieczne jest podporządkowanie się jednostkom, na to ustanowionym, aby jako **oficerowie zastępcy żołnierzy Chrystusowych** prowadzić do boju o święte ideały religijne. Takimi chorążymi, w tym znaczeniu, z całą słusznością można nazwać **działaczy katolickich, którzy słowem i czynem świecić mają innym za przykład dobrze pojętej nauki Bożej.**

Wśród działaczy katolickich znajdujemy ludzi wszelkich stanów i różnych zawodów. Obok żołnierza staje literat, obok rzemieślnika — profesor, obok służącej — jej chlebodawczyni. I dobrze, że tak się dzieje. Bo przecież wartość człowieka nie od tego zależy, jakie on zajmuje stanowisko, ale od tego, jak swe obowiązki spełnia. **Wobec Boga wszyscy jesteśmy równi!** Szumne hasła wszystkich rewolucji: „wolność, równość, braterstwo” jedynie w cieniu Kościoła znalazły swoje urzeczywistnienie.

Działacze katolicy to „elita”, od której zależy całe apostołstwo. Jesteśmy jeszcze w początkach. Znajdujemy się w stadium poszukiwania dróg. Dyskutuje się często na temat: **jakim ma być nasz katolicyzm?**

W odpowiedzi niejako na to pytanie narzucają nam niektórzy mistycyzm” Claudela, „realizm” Mauriac'a. Niewłaściwe to rozwiązywanie sprawy. Nie potrzeba nam takich wzorów. Ideałem, do którego dążyć będzie każdy Polak, to poprostu... Chrystus, taki, jakim Go przedstawia Ewangelia.

Życie swoje przepoimy miłością Boga i bliźniego. Tak postępując, pewnym być można, że na dobrej znajdujemy się drodze. A przy tym wiarą będziemy żyć w każdej chwili. **Nie wolno nam być przysłownym katolikiem z metryki, który przekonał się religijnie zmieniając jak rękawiczki pod wpływem okoliczności zewnętrznych.** Chrześcijaństwo, to nie zastrzyk przedśmiertelny, ale to życie: — całe życie!



J. E. ks. biskup polowy
STANISŁAW GAWLIŃSKI,
którego referat uświetnił zjazd bydgoski.

Zły duch nie śpi.

Z drugiej jednak strony **nie wolno ukrywać rzeczywistości: są — i liczne — zakusy na nasz duchowy stan posiadania.** Grożą nam prądy ze wschodu i zachodu. Trujące duszę zarazki próbują przemycić literatura i sztuka. Z naprężeniem spoglądamy na stające przed nami zagadnienia: szkoła świecka czy katolicka? Nie zatłumiłmy również prawa małżeńskiego. Z niepokojem przyglądamy się robotce żydów, którzy z wdzięczności za gościnę chcieliby w ducha narodu przeszczerzyć gangrenę moralną. O tym wszystkim nie wolno nam zapomnieć ani na chwilę!

Mówi się dziś o wiośnie katolicyzmu. Wiemy jednak, że **zły duch nie śpi.** Na nasze wysiłki odpowiada on zdwojonym przeciwdziałaniem. Męczeństwo hiszpańskie zapisało się między innymi na kartach historii 20 tysiącami spalonych kościołów. We Francji — mimo pewnego przebudzenia się narodu — nadal prym dźwierz Front Ludowy. Wolnomyślicielska francuska gazeta „Libre pensée” (wolna myśl) rozchodzi się w 32 tysiącach egzemplarzy, zagłaszając do reszty uśpionego sumienia. W Belgii wrota walka o szkołę świecką. Mały Luksemburg, wrogi Kościołowi, wydaje dziennik „Neue Zeit” o nakładzie 60 tysięcy egzemplarzy. Anglia w jednym tylko roku wydała pół miliona książek i broszur antyreligijnych. Milczeniem pominię akcje

Pogłębienie życia religijnego.

Życie religijne w Polsce piękne wydało wyniki. Pomijam taką frekwencją się cieszącą rekolekcje czy zjazdy katolickie. Wspomnieć jednak należy o krzewieniu etyki zawodowej (katolickie związki inżynierów, lekarzy itp.), o książkach i czasopiśmie, wyłącznie poświęconych sprawom wiary, które zdobyły sobie licznych czytelników, o częstych artykułach natury religijnej, pojawiających się w dziennikach polskich, z których niejedną poszczycić się może stała współpraca literata w sutannie, o cieszących się wielką popularnością religijnych audycjach radiowych (na zjeździe inteligencji katolickiej zainstalowane będą również mikrofony studia bydgoskiego), o konsekwentnej walce w obronie polskiej rodziny katolickiej i o — jakże ważnych — **Wyższych Instytutach Wiedzy Religijnej,** po tylu miastach naszej ojczyzny pogłębiających wiadomości religijne w sercach świeckich słuchaczy. Instytuty te śmiało przyrównać można do podchorążówek Bożych, z których widać w przyszłości niejednego działacza katolickiego.

Pogłębienie życia religijnego jest nam wszystkim konieczne. **„Wiara nasza — jak mówi św. Paweł Apostoł — ma być rozumna”.** Mamy wierzyć, ale z całą świadomością i zrozumieniem istoty wiary. Z drugiej strony silną budowę gmachu wiary stawiać należy na znajomości — prawd katechizmowych. Tak często dyskutujemy o poważnych problemach życia wewnętrznego bez tej koniecznej podstawy. Zwrócić na to uwagę śp. Ojciec św. Pius XI, nawołując do studium katechizmu, z którym dziecko, dorosły, a tym bardziej katolik, poważnie oddany sprawie Bożej, nigdy rozstawać się nie powinni.

Dużo już zrobiono. **I w Polsce mamy do zanotowania niejedną fakt radosny w dziedzinie religijnej.** Dobrze sobie o tym powiedzieć.

niemiecką, w której wszystko na komendę złączyło się we wrogim okrzyku: „Los von Rom!”

Na tle takiej rzeczywistości urobić sobie należy właściwe pojęcie o znaczeniu pracy katolickiej. My Polacy-Katolicy **nie chcemy być ludźmi „bez dogmatu”.** Ludźmi, których życie przepływa przez bruki ulic i spelunki, zatrzymuje się na rozbojach i zabawach, by przez więzienie i szpital skończyć na ementarzu. My chcemy być Katolikami i Polakami z prawdziwego zdarzenia. **My chcemy: Bogal...**

Takie oto myśli nasunęły mi się w związku z bydgoskim zjazdem inteligencji katolickiej. Zjazd ten ma swoją znamieną wymowę. Dobrze on świadczy o zrozumieniu pielgrzymki doczesnej przez naszych katolików. Szczęśliwie wybrano termin na obrady zjazdowe: okres Wielkopostny sprzyja poważnemu zastanowieniu się nad wartością istotną życia. Tego życia, które nabrało mocy ducha w Wielkim Gróbie.

A Wielki Grób — każdy z nas wie o tym tak dobrze — to nie grób Napoleona u Inwalidów, ani Lenina na Placu Czerwonym, ani Faraona pod Piramidami, lecz — grób Jezusa Chrystusa.

Ks. Florian Kaszubowski.

Wiara i rozum.

Wiara i rozum — to nie tylko dramat wystawiany na naszych scenach, to **dramat jaki się dzisiaj rozgrywa w nas i wokół nas, dramat, który kończy się niejednokrotnie tragicznie — z naszej winy.** Zdawałoby się, że są to dwa bieguny przeciwne, wykluczające się wzajemnie, że rozum poddając wiarę nadprzyrodzoną, że wiara nie wytrzymuje badawczych promieni rozumu! Takie jest przynajmniej zdanie wielkiej jeszcze części dzisiejszej inteligencji. Wytworzono **sztuczną przepaść,** której pierwsze zarysy widzimy już w odrodzeniu, którą pogłębił i rozszerzył intelektualizm racjonalizmu, która trwa po dzień dzisiejszy, której — zdaniem wielu — usunąć nie można. Już samo wypowiadanie tych dwóch wyrazów jednym tchem, miałoby oznaczać krańcowość, których nie można z sobą pogodzić?

U prawdziwych naukowców można się jeszcze wczuć w ich logikę: tyle tajemnic

wydarli tej przyrodzie, że wierzą w zaślepieniu, iż uda im się dotrzeć do dna tajemnicy życia. Po tylu latach mozolnej pracy naukowej dotarli do wyników, o których dawniej nikt nie marzył, łudzą się, że przenikną swoim rozumem wszystko, nawet i ostatnie tajemnice naszego bytu. **Takim ludziom nieraz trudno powiedzieć — ignoramus et ignorabimus — nie wiemy i wiedzieć nie będziemy.** A właśnie wśród tych ludzi spotykamy jednostki, które zdobywają się na tyle szczerości wobec siebie, na tyle skromności wobec odnalezionego znowu Boga, że zwracają z błędnej drogi! Czyż nie rosną zastępy ludzi nauki, ogromnie zasłużonych dla ludzkości, którzy dumnie wyznają, że są wierzącymi katolikami! Niech oni będą dla nas wzorami. **Marconi, Morse, Edison, Ampère, Pasteur, to chyba wielcy przedstawiciele wielkiej nauki, a oni byli ludźmi bardzo wierzącymi.** Nowa nauka o atomach, która potrafi materię dzielić

na atomy i jony, dostrzegalne pod najsilniejszym mikroskopem dopiero w milionowym powiększeniu, nie potrafi wytłumaczyć powstania tej najdrobniejszej cząstki materii, ta nauka mówi przez usta największych dzisiejszych fizyków, że **właśnie najcisłejsze badania naukowe w dziedzinie nauki o atomach musza prawdziwego naukowca doprowadzić do Boga, tego praźródła wszelkiego życia!** Potwierdza to słowa wielkiego tytańskiego mędrca — Goethego, który powiedział: „Halbes Wissen führt zum Teufel, ganzes Wissen führt zu Gott”. Połowniczka wiedza prowadzi do diabła, prawdziwa wiedza do Boga.

Gorsza walka z tymi inteligentami, którzy posiadają według Goethego to „halbes Wissen”. Zastawiają się zasłyszonymi, a nie zgłębnionymi hasłami Rusa, Darwina, Nietschego, Rosenberga, czy innych i **nie dopuszczają do siebie prawdy jedynej — wiary.** Powiedźmy, że te hasła mają nawet jakąś moc pociągającą, usypiającą sumienie ludzi łamiących prawa Boskie. Tam czytasz na każdym kroku nieublagane: Memento, quia pulvis es! Po śmierci czeka cię nagroda albo kara! Tutaj nazywają to przesadą, życie kończy się ze śmiercią, rozplywa się w nicłość, trwać będziesz tylko w krwi swojej rasy, swego potomstwa. Jesteś nadczłowiekiem, zdolnym wszystko zrozumieć, wszystko zdziałać! **Płytką umysłowość woli się zaliczyć do tych nadludzi, woli nie wierzyć w karę po śmierci.**

I tutaj tkwi bodaj że największy tragizm inteligencji dzisiejszej, że często widzi się błądzącą po bezdrożach, że widzi nawet drogę prostą przez dzisiejsze życie zagmatwane — ale nie chce ta droga pójść. **Bo obranie tej drogi byłoby dla nich zbyt trudne, wymagające zbyt dużych wyrzeczeń!** A jednak wracajmy do Boga, teco żąda od nas dobro nasze, naszych rodzin, naszego państwa, całej wreszcie ludzkości. Niech nikt nie mówi, że ta walka pomiędzy dobrym a złym bez niego się rozegra. Nas czeka walka trudna, wszyscy muszą pójść na front. Chrystus Pan nie pozostawia nam wyboru. „Kto nie jest ze mną, jest przeciwko mnie!” **Pomiędzy frontami stać — jest niebezpiecznie.** Mnożą się wprawdzie kadry inteligencji szczerze katolickiej. One tu wyciągają dziś rękę do wszystkich tych, którzy się do tej walki jeszcze nie zaciągnęli po stronie Chrystusowej — **staniecie z nami ramię przy ramieniu do boju o lepsze jutro!**

Witold Bałachowski.

Mikołaj Sen-Sparzyski.

O wojnie naszej, którą wiemy z szatanem, światem i ciałem.

Pokój — szczęśliwość, ale bojowanie. Był nasz podniebny: on srogi ciemności Hetman i świata łakome marność. O nasze pilno czynią zepsowanie.

Nie dosyć na tym, o nasz moźny Panie! Ten nasz dom — ciało — dla zbiegłych

[Lubości
Niebacznie zając duchowi zwierzęchno-
[ści]

Upaść na wieki żądać nie przestanie.

Cóż będę czynił w tak straszliwym boju.

Wąty, niebaczny, rozdwójony w sobie?

Królu powszechny, prawdziwy pokoju

Zbawienia mego jest nadzieja w Tobie!

Ty mnie przy sobie postaw, a prze-

[Spiecznie
Będę wojował i wygram statecznie!

Papieżami byli kapłani zarówno z ludu jak i arystokracji.

W związku z oborem nowego papieża mimowoli nasuwa się pytanie: z jakiej warstwy społecznej pochodziła większość papieży, czy ze sfer uboższych, czy też z t. zw. uprzywilejowanych? Na powyższe pytanie odpowiedź brzmi: wybierani dotychczas papieże pochodzili z różnych sfer społecznych i z zamieszkiwanych i z bardzo ubogich.

I tak Pius X był synem uboższego pracownika gminnego nazwiskiem Sarto, Benedykt XV znowu był synem margrabiego della Chiesa. Siegając do dawnych czasów można znaleźć obok najznakomitszych nazwisk rodowych rzymskich, nazwiska ludzi ubogich i prostych. Papież Sykstus I (zm. 125 r.) pochodził z rodu Elvidia, Kalist I (zm. 222 r.) z rodu Domitia, Fabian (zm. 250 r.) z rodziny Favia, Stefan I (zm. 257 r.) z rodziny Julia. Wszystkie to były znane rodziny patrycjuszów rzymskich. W czasach późniejszych na Stolicę Piotrową zasiadali przedstawiciele najświetniejszych rodów: hrabiowie Tusculum dali chrześcijaństwu aż 8 papieży, ród Colonnów — 5, ród Medyceuszów 4. Obok tych znakomitych nazwisk figurują jednak i nazwiska synów ludu: Papież Grzegorz VII (zm. 1085 r.) był synem cieśli, Urban IV (zm. 1264 r.) synem szewca, Benedykt XI (zm. 1304) synem pasterza z Treviso, Benedykt XII (zm. 1342) synem plekarza, Hadrian VI (zm. 1523) synem sukienika z Utrechtu, Sykstus V (zm. 1590) w dzieciństwie pasał owce.

DO KULTURY KATOLICKIEJ I NARODOWEJ

Ks. dr Józef Łuczak.

Współtwórcy nowego jutra.

Ktokolwiek z katolików bacznie śledzi ruchy, zarysowujące się coraz wyraźniej w społeczeństwach, tego musi ogarnąć potężny optymizm. W okresie destrukcji pojęć i zasad, który przeżywamy, budzi się z usileniem świat dawnych pojęć i zasad opartych o niezniszczalne prawo Boże i ewangelię Chrystusową. Chciano zapędzić Boga w ostatni kąt myśli i pragnień ludzkich, a tymczasem płyną nowe prądy, które wysuwają imię Boga na samo czoło życia państwowego i społecznego, na szczyty sumień ludzkich.

Zyją jeszcze pogrobownicy racjonalizmu filozoficznego, święcącego swoje triumfy w ubiegłym stuleciu. Zdawało im się, że nastąpi automatyczna ewolucja ludzkości, z istotą swej dobrej i niepepsutej, ku coraz większemu udoskonaleniu, że wolny lot myśli i odkrycia naukowe doprowadzą do coraz większego rozwoju dobrobytu materialnego i wartości etycznej człowieka. Jakże się ten wymarzony świat racjonalizmu załamał! Trudno przeczyć wartości nauk technicznych i postępu odkryć, które przyczyniły się do ułatwienia życia: jaką było jednak iluzją, mniemaniem, że materialny postęp wszystkim zapewni szczęście! Bezrobocie ogarnęło miliony. Miliony męczy życie dzisiejsze. A co by było, gdyby nawet te niedobitki racjonalizmu nie żyły „w cieniu religii”? Gdyby wpływy cywilizacji chrześcijańskiej nie odbijały się nawet na tych jeszcze, którzy cywilizację tę odpychają jako niezgodną z postępem?

Przyszła potem moda na różnego rodzaju totalizmy, narodu, rasy, klasy, państwa, doprowadzone aż do ubóstwienia. Jedni szukają zbawienia w faszyzmie, drudzy w demokracji, jedni w krwawo realizowanych teoriach Marksa i Lenina, drudzy w Blubogeiście (Blut- und Bodengeist), dławiącym każdą inną krew i rasę, jedni w kolektywizmie, drudzy w przesadnym indywidualizmie, jedni w bałwochwalstwie, drudzy w naciągającym kulcie narodu. Kiedyś ubóstwiano rozum, dziś wierzy się jedynie w dynamizm sił, spoczających w krwi rasy. Zdeptano jednostkę, wwyższono kolektywne człowieka. Ludzkość stanęła na krańcowo przelicznych biegunach pojęć, myśli i zasad.

W takim chaotycznym obrazie współczesnego życia wyznawać optymizm katolicki? Jakże mogą do niego dawać prawo ruiny religii w bolszewickiej Rosji, zgłiszczane spalonych kościołów i klasztorów Hiszpanii, snujące się mary rozstrzelanych i masakrowanych za przekonania religijne tysięcy, deptane prawa Boże w hitlerowskich Niemczech?

Kiedyś określili Lacordaire Kościół Chrystusowy jako „fille de l'éternité” — córkę wieczności. Istotnie, ta „córka wieczności” nie mogła ani się ugiąć przed gwałtem, ani się uleknąć chaosu współczesnego świata. W jej sercu pali się wieczny znicz prawdy Bożej i wieczna lampka łask Bożych. Mówiono, że wygaszono już wszystkie światła na niebie, że nawet zamordowano Boga, a ona tylko z bolesnym uśmiechem na ustach patrzyła na tych, którym się zdawało, że można zabić Ducha Bożego i zdmuchnąć wieczny płomień twórców Bożych.

„Zraniona jest dusza narodu — pisał Lu-
dwik Veullot — po wydarzeniach roku
1848, a rana ta jest głęboka, zatruta, okropna.
Konstytucje nie pomogą tu wiele, a
strzały karabinów nie zrobią niczego”. Ze-
wnętrzy nacisk może zmienić strukturę
państwa i społeczeństwa, może ją nawet u-
lepszyć i udeskonalić. Prawdziwe rewolu-
cje dokonują się tylko bronią ducha. Któż
zatem ma większe prawo spodziewać się
takiej istotnej rewolucji jak Kościół Chry-
stusowy, który przyniósł wolność niewolni-
kom, kobiecie i dziecku w antycznym świe-
cie? Dziś ten sam Kościół staje się strażni-
kiem wolności dla poniewieranej osoby
ludzkiej, dla gwałconego sumienia ludz-
kiego, dla zdeptanej godności ludzkiej, dla
niszczonej kultury dla eksploatowanych
klas. A środkiem jego działania jest tylko
duch Boży i serce ludzkie.

Dwóch nowych kardynałów polskich?

W związku z pogłoskami o zamierzonym
jakobv przez Papieża Piusa XII powołaniu
na najbliższym konsystorzu dziewięciu
nowych kardynałów donosi z Watykanu
„Ilustr. Kurier Codzienny”:

„Nie brak wśród sfer watykańskich gło-
sów, że wśród nominatów znalazł się rów-
nież dwóch polskich biskupów. Tak więc
mówi się, że kapelusze kardynalski otrzyma-
ją ksiądz metropolita krakowski, Sapieha, o-
raz nowy arcybiskup warszawski, o ile bę-
dzie on mianowany przed konsystorzem”.

Nie straciła niczego ze swej dynamiki
Ewangelia Chrystusowa ani Kościół Boży.
Zdolen on jest wnieść w chaos po^oc, myśli,
zasad i praw dzisiejszego świata ferment
siły Chrystusowej, która przerabia spo-
łeczeństwa i narody. Czemu się ta prawdzi-
wa rewolucja nie dokonuje?

Już prawie sto lat mija, kiedy pisał
słynny Graczyk: „Świat, który pragniecie
odmienić w sprawiedliwości, się nie odmie-
nia, albowiem wy sami się nie odmieniacie.
I jak długo będziecie się wstrzymywać od
tej wewnętrznej przemiany, świat się nie
odmieni. A świat może się zmienić, kiedy
wy się zmienicie. Kiedy sami staniecie się
nowymi ludźmi, świat nowy będzie możli-
wym. Zaś w Ewangelii macie wszystkie
światła i wszystkie siły, aby stworzyć no-
wego człowieka i nowy świat”. W tym tkwi
istota całego problemu: nie może się zmie-
nić świat, gdy nie zmienią się ludzie.

Ale na ludzi patrzymy dziś z serdecz-
nym i nieklamnym optymizmem. Przede
wszystkim na tę elitę katolicką, która swo-
ją indywidualnością i swoim dynamizmem
katolickim narzucił się przedziej czy
później masom. Rewolucje nie są dziełem
mas. Są one dziełem jednostek wybitnych.

Katolicyzm polski takie jednostki posiada,
jest ich coraz więcej, łączą się i grupują
idee katolickie w społeczeństwie, pogłębia-
ją zagadnienia katolickie w wszystkich
kierunkach. Oni to są współtwórcami no-
wego jutra. Niech się nikomu nie zdaje, że
to przesada.

Tej dynamiki elity katolickiej nowym
dowodem będzie Zjazd Inteligencji katolic-
kiej, organizowany przez grupę intelligen-
cyjnych jednostek, która nadała sobie imię:
Koło Kultury Katolickiej. Koło zaprosiło na
zjazd działaczy katolickich z Pomorza, bio-
rąc pod uwagę nie hierarchię stanowisk, a
jedynie i wyłącznie katolickie ich przeko-
nanie i katolicką ich działalność. I chociaż
w ramach organizacyjnych Akcji Katolic-
kiej nie mieści się formalna współpraca
kilku diecezji, tworzących Wielkie Pomo-
rze, nie mniej faktycznie znajdują się na
zjeździe działacze Akcji Katolickiej z całego
Pomorza.

Niechaj badają problemy życia katolic-
kiego, niech pogłębiają zagadnienia katolic-
kie, niech — wydobywając na światło
dienne odwieczne prawdy Chrystusowe —
będą współtwórcami nowego, lepszego
jutra!

MIKOŁAJ KOPERNIK.

O dwunastoletnim Chrystusie pomiędzy doktorami*

Spieszcież już do Chrystusa wy dobrzy młodzianie!
A przybywszy wołajcie słowy pobożnymi:
Witaj nam młody Jezu witaj światów Panie!
Na tym nędznym padole — śmiertelnika ziemi.

Skądże wracasz młodzianku, troskliwie pytamy:
Powiedz, jak ci się dotąd wszędzie powodziło?
Nas bowiem nieszczęśliwych u przepaść bramy
I wiele niebezpieczeństw i nieszczęść trapiło

— „Z Egiptu ocalony wróciłem w te strony,
Do tej ojców krajiny, do tej mojej ziemi.
A dziś gdy już dwunasty rok liczę skończony,
Ojca Ojców uwielbiam modły gorącymi.

Dla własnego więc do mnie schodźcie się pożytku
I szlachetnie obierzcie sobie życia wzory,
Wnijdźcie razem do tego świętego przybytku
Z modłami uwielbienia wiary i pokory”.

Cóż to znowu za cuda w tym Pańskim Kościele?
Widno sędziwych starców razem z tym chłopczykiem,
Z nim o wielkim Mesjaszu rozmawiają wiele,
A wszyscy go witali radości okrzykiem.

Jaki on zawsze skromny, jak mądrze rozprawia,
Jak jasno niezgłębione tłumaczy podania,
Jak czysto każdy przedmiot tym starcom przedstawia,
Jak trafną ma odpowiedź, jak trafne pytania!

Dla nabycia mądrości lat długich nie trzeba:
Gdy swą mądrością natchnie Duch, słyszany z nieba.
To dziecień dwakroć starcem dojrzałości ducha,
A starzec dwakroć dzieckiem, kiedy go wysłucha.

* Urywek z poematu łacińskiego „Septem sidera”
(Siedem gwiazd) w przekładzie Ignacego Badeniego.

O znajomość prawd religijnych

W obecnych czasach na wielu odcinkach
życia jesteśmy świadkami wielu mniej lub
wiecej rażących dysproporcji.

Są jednak i takie dysproporcje, które
choć wcale nie są małe czy obojętne dla ca-
łości życia, ani też drobnych kwestii, dziw-
nie jako uchodzą naszej uwagi. A nie wid-
zimy ich nie dlatego, jakoby były zbyt od-
nas odległe, ale z tego powodu, że są zbyt...
bliskie.

Odnoszą się bowiem do nas samych.
Chodzi o przeciwieństwo, jakie bardzo czę-
sto zachodzi w naszej sferze intelektualnej.
Życie współczesne jest tak skomplikowa-
ne, nauka na tyle odrębnych rozbita dyscy-
plin, iż trudno sobie nawet wyobrazić czło-
wieka, który by zdołał opanować wszystkie
jej dziedziny, który byłby specjalistą na
każdym polu. Inżynier chemik nie potrze-
buje znać się na racjonalnej gospodarce rol-
nej. Od administratora majątku nie wyma-
gamy, by był również doskonałym chirurgiem.

Istnieją jednak sprawy, których znajo-
mości mamy prawo domagać się od wszyst-
kich. Zresztą każdy mniej lub więcej wy-
kształcony człowiek posiada ambicję, by o-
rientować się choć z grubsza w pewnych
kwestiach, które leżą wprawdzie poza jego
specjalności, lecz z którymi pozostaje w
bliższym czy dalszym kontakcie. Trudno
sobie wyobrazić współczesnego inteligenta,
któryby nie znał np. jako tako ortografii
(nie mam tu na myśli oczywiście wszyst-
kich finezji nowej reformy), albo któryby
nie miał elementarnego pojęcia o współcze-
snym ustroju swego państwa.

Jeżeli zaś stwierdzi, że brak mu jakiejś
potrzebnej wiadomości, stara się ją w mia-
rę możliwości jak najprędzej usunąć.

A jednak...
Jest dziedziczna, w której wybitny na-
wet w swej dziedzinie fachowiec, ogólnie
szanowany inteligent, nie posiada często
już nie powiem przeciętnych wiadomości,
ale gdzie jest zupełnym analfabetą. I mówię
tu o sprawie bynajmniej nie białej, mniej
od innych ważnej, nieistotnej. Przeciwnie,
jest to sprawa pierwszorzędnej wagi, nawet
— przynajmniej dla nas katolików — naj-

ważniejsza. Mam na myśli: znajomość
prawd religijnych.

Jak wyklada pod tym względem wiedza
przeciętnego inteligenta, który zdażył już
kilka razy zapomnieć prawdy katechizmo-
we, izkich nauczył go matka, u którego z
nauki religii w gimnazjum pozostało tylko
mgliste wspomnienie... osoby księdza pre-
fekta, a który od czasów matury nie miał
sposobności czy też nie chciał odświeżyć i
pogłębić swej wiedzy religijnej! Jakżeż czę-
sto można się spotkać z zupełną ignoracją
podstawowych nawet prawd religijnych! A
dzieje się to wszystko nie dlatego, żeby da-
na jednostka uważała sprawę religii za nie-
potrzebną czy mało ważną. Nie mam na
myśli tych, którzy odrzucają prawdy reli-
gijne, gdyż są dla nich zbyt krepujące w
ich życiu moralnym. Mówię o tych, co to
nie są „ani zimni ani gorący w służbie Bo-
żej”.

Panuje w ich życiu duchowym pewna
bierność, jakaś bezwładność, niezdolność
do jakiegokolwiek pod tym względem wy-
siłku. Przywykli do tego, że w ich środowi-
sku nie mówi się o religii, nie interesuje
się sprawami religijnymi. Spotyka się — na
szczęście coraz rzadziej — i takich, którzy
są przekonani, że dla samej ich wiary le-
piej o sprawach religijnych jak najmniej
myśleć. Dla nich religia jest wyłączną
kwestią uczucia. Starają się nie myśleć
religii, gdyż boją się... katastrofy. A
złajają sobie sprawy z tego, że taki ich
gład sam już jest katastrofalny.

Na szczęście taki typ inteligenta — „k.
tolika” przechodzi już do historii. Cora-
wiecej takich, którzy zdają sobie sprawę z
doniosłości uchwały 54 Pierwszego Polskie-
go Synodu Plenarnego o konieczności uzu-
pełnienia swojej wiedzy religijnej przez
lekturę, uczęszczanie na wykłady treści re-
ligijnej.

Coraz więcej katolików, co nie zapomi-
nają o słowach Ewangelii (Mat. 6, 33): „Sz-
ukajcie naprzód Królestwa Bożego i spra-
wiedliwości jego”.

Mgr Jan Wikarjak.



STANISŁAW MIŁASZEWSKI,

senator R. P., poeta i dramaturg, prezes
Zjednoczenia Pisarzy Katolickich, mówił
będzie na zjeździe na temat: „Prądy katolic-
kie w literaturze”.

Fata Morgana na pustyni Błędowskiej.

Dziwy ziemi olkuskiej.

W odległości około 7 km. na północno-
zachód od Olkusza, poza wsią Klucze roz-
ciąga się na zachód ku Błędowowi wielki ob-
szar płaszczysty, jedyny może w Europie co
do wielkości, długość jego bowiem dochodzi
do 9 i pół km, a szerokość od 2 do 4 km.

Pustynia ta t. zw. Błędowska, przedsta-
wia idealną równinę, otoczoną wyżynami
zalesionymi. Malowniczości dodaje jej ko-
ryto rzeki Białej Przemszy, zarosnięte po
brzegach drzewami i krzakami. Rzeka plyn-
nie przez środek pustyni. Podczas spokoj-
nej, upalnej i słonecznej pogody, kiedy od
gorącego piasku nagrzewają się dolne war-
stwy powietrza, występuje ciekawe zjawis-
ko zwane — Fata Morgana. Polega ono na
tym, że w pewnym oddaleniu widać pozor-
ną taflę wody, a w niej odbijające się jak w
lustrze, przedmioty, znajdujące się na kra-
wędzi pustyni. Dostęp do pustyni od strony
Zagłębia Dąbrowskiego jest dosyć utrudnio-
ny z braku odpowiedniej komunikacji. Na-
tomiaś łatwiej dojechać do niej można od
strony Olkusza. Autobusem kursującym
trzy razy dziennie można dojechać do
Klucza.

Nauka • Literatura • Sztuka

Henryk Kuminek.

Dwie prawdy Jarosława Iwaszkiewicza.

Twórczość Jarosława Iwaszkiewicza należy do najciekawszych zjawisk w polskiej literaturze współczesnej. Można się spierać co do jej pozycji w hierarchii wartości literackich, można się na nią godzić lub nie, ale trzeba przyznać, że jest oryginalna, własna, jedyna.

Jarosław Iwaszkiewicz jest poetą, prozaikiem — powieściopisarzem i nowelistą, dramaturgiem. Zajmował się również poważnie muzyką i — dyplomacją, ale ta ostatnia jest obecnie w naszych rozważaniach elementem drugorzędym. **Ważniejsza jest muzyka**, bo elementy muzyczne w twórczości literackiej Iwaszkiewicza można odkryć bez większego trudu.

Iwaszkiewicz — poeta, ma swoją pozycję, możnaby już dziś rzec, historyczną. Obecnie historia biegnie szybciej, w latach dzieje się więcej niż dawniej w stuleciach, to też z perspektywy 20 lat, które upłynęły od zrodzenia się w atmosferze warszawskiej kawiarni Picadora grupy „Skamandra”, można już patrzeć na to zjawisko jako na historię. Bo i naprawdę to „Skamander” jest **„tą raczej historią”**. Ważne w nim jest — było, na tle aktualnych zdarzeń i ludzi — anachronizmem. „Skamander” przeżył, jego poeci wyszeptali się. Może — i to jest zdaje się najbliższe prawdzie — za mało do powiedzenia, że się tak szybko i bez reszty wypowiedzieli.

Iwaszkiewicz, choć jest ponad wszelką wątpliwość poetą już z natury swej organizacji duchowej, nie wypowiedział się w poezji. **Wypowiedział się w prozie, która jest bodaj że najsilniejszym osiągnięciem w jego dorobku literackim.**

Proza Iwaszkiewicza jest artystycznie niemal doskonała. Odpowiedzialność za każde słowo, świeżość przy całkowitym wyrzuceniu się uganiania ze elektami, prostota i subtelne wyrażanie, dogadzające podniebieniu najbardziej wyczulonego smakosza, a wreszcie — swoisty, wcale niełatwy, rytm i muzykalność — oto składniki języka, formy Iwaszkiewiczowej prozy. Epicki spokój opowiadania, stonowane ostrości kantów życia i cichy liryzm zasłuchań w niesłychane szepoty duszy ludzkiej — dają w sumie zniewalający czar tych opowiadań, czy — jakby może ktoś chciał nowel, bo właśnie w tych obszernych nowelach najpiękniej się manifestuje **doskonałość pisarska Iwaszkiewicza.**

To jest forma, ale bardzo źle by zrobił, kto by się dał zwieść tej sprawności rzemiosła i na zachwytach nad nią poprzestał. U Iwaszkiewicza forma jest szarmonizowana z treścią, w treści znajduje całkowite pokrycie.

Treść prozy Iwaszkiewicza?

Zanim pomówimy o niej, przypomnijmy sobie jego sztukę „Lato w Nohani”, należąca niewątpliwie do najwyższych osiągnięć dramaturgii polskiej w ostatnich latach, która z zastrzeżonym sukcesem obszała wszystkie nasze sceny. Sztuka opowiada o współżyciu Chopina z George Sand, opowiada o zakończeniu tego gwałtownego, nie zawsze pięknego romansu. Przeprowadza wielkiego kompozytora wśród jarmarcznego zgiełku małych ludzi, małych i nieraz brudnych spraw. Jaskrawe szczegóły życia zostały przedstawione z całą brutalnością. To jest pierwszy plan sztuki, realistyczny, przykry. Ale ten plan jest zrównoważony przez wielkość muzyki Chopina, która snuje się dźwiękami sonaty i która słuchaczowi narzuca się ponad wszelkie jaskrawości

Kronika muzyczna.

Z okazji 30-letniej rocznicy śmierci Mieczysława Karłowicza odbył się w Teatrze Wielkim w Poznaniu pod batutą dyr. dr. Zygmunta Latoszewskiego koncert symfoniczny z udziałem skrzypaczki p. Ireny Dubiskiej, poświęcony utworom przedwcześnie zmarłego kompozytora.

Marsz defilowy z fanfarami był tematem konkursu rozpisanego przez Ministerstwo Spraw Wojskowych. Konkurs został właśnie rozstrzygnięty. Pierwszej nagrody nie przyznano, natomiast dwie drugie. Otrzymały je pp. Lucjan Nebeski z Przemysła i Pius Dudziński z Dębina — ten ostatni jest podoficerem zawodowym.

Zofia Kossak — najpopularniejsza!

W ostatnich dniach odbył się doroczny konkurs polonistyczny dla młodzieży szkolnej, organizowany przez Polską Akademię Literatury w porozumieniu z kuratorami okręgów szkolnych. Temat pracy w roku bież. brzmiał: **Którą z pisarzy polskich doby nowszej przemówił do mnie najbardziej i dlaczego?** Uzyskaliśmy wiadomości z dwóch liceów bydgoskich. Na siedmiu uczestników konkursu — 4 wymieniło Zofię Kossak, 2 — Stefana Żeromskiego, 1 — Elżbę Orzeszkową. Ten triumf katolickiej pisarki jest znamienny. Równie znamienny jest fakt, że na konkursie organizowanym przez PAL nikt nie wymienił członka PAL'u...

akcji dramatycznej.

Przeczytajmy teraz pierwsze z „Dwóch opowiadań”, wydanych ostatnio przez Gebethnera i Wolffa. „Słońce w kuchni” opowiada dzieje służącej polskiej w Danii. Służąca przystosowuje się do kultury zewnętrznej Danii, jest jej dobrze, ale... tylko pozornie dobrze. Miłość do syna bogatej rodziny duńskiej, w której pracuje, kończy się tragicznie. Z jej własnej woli. Ale czy naprawdę z woli? Zabija młodzieńca, którego kocha, ale za którego sama nie chce wyjść za mąż. Strzela do niego, w chwili, gdy się dowiaduje, że odjeżdża w świat. Mści się za to, że odchodzi, a sama przed tym od niego odeszła, wychodząc za mąż za starego sekiarza-Polaka. To jest **pierwsza prawda Iwaszkiewicza**, wysnuta podobno z duńskich akt sądowych, relacjonujących ten bezsensowny mord.

Ale jest i druga prawda. Dlaczego Igna-

Wśród pisarzy polskich.

W polskim świecie literackim notujemy ożywienie. Odzywają się nawet ci pisarze, którzy od dawna milczeli. Coraz więcej słychać zapowiedzi, coraz więcej zapowiedzi się realizuje. Wśród nowości polskich warto zwrócić uwagę na wydaną przez Książnicę Atlas nową powieść **Zofii Nałkowskiej pt. „Niecierpliwi”**, w której wprawdzie autorka nie wzniósła się do poziomu „Graniecy”, dała jednak bardzo ciekawe studium psychologiczne. Nałkowska sięgnęła do najgłębszych i najtajniejszych podkładów duszy ludzkiej, pokusiła się o pokazanie i rozwiązanie najmroczniejszych zagadek tej duszy. Zwykłe losy zwykłych ludzi płaczą się w tej powieści, krzyżują się ze sobą, aby zawęzić się w końcowej katastrofie powieści, w której dwoje ludzi płaci śmiercią za wszystkie nieporozumienia i niedocięgnięcia swego życia.

Jan Witkor oddał swoje znakomite i zasłużone pióro na usługi sprawie społecznej, a przede wszystkim — sprawie wsi. W dobrze pomyślanym cyklu „Przemiany” Książnicy-Atlas wyszła jego książka „**Biłogostiany chleb ziemi czarnej**”, która wpro-

wdziela nas w splot aktualnych zagadnień, związanych z wsią polską, a zarazem poprzez dzisiejszą kulturę duchową i materialną ludu polskiego sięga do prehistorii naszych przodków w Biskupinie. Pałace dziś problematy kryzysu wsi, osadnictwa, szlachty zarodkowej, reformy agrarnej, jak największego uproduktowania gospodarstw wiejskich, nawet matorolnych oraz równie ważne kwestie oświaty i zdrowotności na wsi znajdują pełne oświetlenie w artystycznych obrazkach Wiktora, zbieranych niemal z całego obszaru Rzplitej.

Od dość dawna milczący a głęboki pisarz **Zygmunt Kisielewski** wydał w „Raju” (w Bydgoszy — jak poprzednie — u Gieryna) powieść pt. „**Kwitający cierń**”. Jest to jedyny w swoim rodzaju hymn na cześć przyjaźni jako najwyższej formy współżycia ludzkiego. Powieść Zygmunta Kisielewskiego jest inna niż większość współczesnych powieści, ponieważ autor jej unika modnych chwytów i efektów. Schodzi w głąb sumień, dociera do dna ludzkiej świadomości.

I rzecz ciekawa: **poeta Iwaszkiewicz wznosił współczesną prozę polską na najwyższe bodaj szczyty — w zbiorach opowiadań: „Młyn nad Utratą” i „Dwa opowiadania”**.

li jej powstania. Był członkiem czynnym Polskiej Akademii Umiejętności.

W latach 1903—1905 redagował czasopismo „**Ekonomista Polski**”, a od r. 1923 — „**Wierchy**”, organ Polskiego Tow. Tatrzańskiego.

Z wielkiego dorobku piśmienniczego śp. dr. J. G. Pawlikowskiego wymienić należy m. in. „**Mistyka Słowackiego**” (1909), „**Kultura a natura**” (1913), „**Juliusz Słowacki: Król Duch**”, wydanie zupełne, komentowane (1925), „**Prawo ochrony przyrody**” (1927), „**Idee społeczno-polityczne Słowackiego w dobie mistycyzmu**” (1930).

W r. ub. ukazał się w wyd. Państwowej Rady Ochrony Przyrody wybór pism śp. zmarłego pt. „**O lice ziemi**”, poświęconych sprawom ochrony przyrody i swojszczyzny. Zgon śp. dra Pawlikowskiego przerwał jego pracę nad ostatnim dziełem pt. „**Pociąg Tatr**”.

Wielkiego dorobku piśmienniczego śp. dr. J. G. Pawlikowskiego wymienić należy m. in. „**Mistyka Słowackiego**” (1909), „**Kultura a natura**” (1913), „**Juliusz Słowacki: Król Duch**”, wydanie zupełne, komentowane (1925), „**Prawo ochrony przyrody**” (1927), „**Idee społeczno-polityczne Słowackiego w dobie mistycyzmu**” (1930).

W r. ub. ukazał się w wyd. Państwowej Rady Ochrony Przyrody wybór pism śp. zmarłego pt. „**O lice ziemi**”, poświęconych sprawom ochrony przyrody i swojszczyzny. Zgon śp. dra Pawlikowskiego przerwał jego pracę nad ostatnim dziełem pt. „**Pociąg Tatr**”.

Kronika literacka.

Zgon włoskiego pisarza katolickiego. W Rzymie zmarł Luigi Tonelli, profesor Królewskiego Uniwersytetu w Rzymie i Uniwersytetu Serca Jezusowego w Mediolanie, wybitny katolik i krytyk literacki (ur. 1890 r.). Tonelli pozostawił studia literackie i monografie o Dantem, Petrarce, Tasso, Leopardim, pisał powieści („Zawierucha”, „Katedra zatopiona”, „Upojeni”), sztuki dramatyczne („Zmierzch”, „Alegoria człowieka współczesnego”). Włochy tracił w nim przedstawiciela młodego, powojennego odrodzenia katolickiego. Tonelli był szczerym przyjacielem Polski.

„**Ścieżkami Jogów**” — pod tym tytułem wydała Książnica-Atlas piękną książkę P. Bruntona, który opisuje dzieje swej wędrowki po Indiach. Zagadnieniem głównym, wokół którego skupia się treść jego przeżycia, jest gorące, spontaniczne szukanie Prawdy, której nie znalazł na Zachodzie i po którą udał się do Indii, by jej szukać w głębiach mistycznego życia Wschodu. Eksperymenty fakirow, fałszywa duchowość pseudo-jogów nie przemawiają do niego. Krytyczny umysł i intuicja pomagają mu przedzierać się przez rzeczy nieistotne, sięgając do źródeł czystej duchowości. Stopniowo „**święte Indie**” odsłania

ją przed nim tajemki swego wewnętrznego życia. Dobre tłumaczenie W. Dynowskiej podnosi wartość tej ze wszelkich miar interesującej książki.

Konfiskata „**Ruin**” Strzembosza. Przed kilku dniami ukazała się w druku powieść Jana Strzembosza „**Ruiny**”, trzecia część cyklu powieściowego „**Dzieje dziesięciolecia**”. Poprzednie książki z tego cyklu: „**Pożyczka zagraniczna**” i „**Radosna twórczość**” wywołały dużą dyskusję prasową, która m. in. toczyła się na łamach „**Prosto z mostu**”. Otóż „**Ruiny**” nieoczekiwanie zostały skonfiskowane przez starostwo w Poznaniu.

Zgon wielkiego poety hiszpańskiego. Na emigracji w Francji zmarł znakomity poeta hiszpański Antonio Machado (1875—1939). Machado, pisarz z „pokolenia 98 roku”, zdobył jedno z czołowych miejsc we współczesnej literaturze hiszpańskiej przede wszystkim jako liryk, wysoce ceniony dla swojej prostoty, głębi, siły ewokacji. Najbardziej znane tomy jego wierszy, to „**Solitudes**”, „**Galerias**” i „**Campos de Castella**”. Razem ze swym bratem, Manuelem, napisał szereg dramatów.

Jakie książki cieszą się największym popytem w Ameryce Płn.? Organ wydawców amerykańskich podaje listę tzw. best-

sellerów, obejmującą sześć książek. Pierwsze miejsce zajęła „**Rebecca**”, powieść o kryminalnej osnowie na psychologicznym podłożu, pióra Daphne du Maurier. Jest to coś w rodzaju naszej „**Trędowatej**”, zakończonej happy endem i naszpikowanej kryminalnymi przygodami. Drugie miejsce zajmuje powieść również kobiecego pióra Racheli Fields pt. „**To wszystko i jeszcze niebiosa**”. Jest to powieść historyczna. Zamiatanie Amerykanów do powieści historycznej wzbudziła słynna książka Margaret Mitchel „**Przemień się z wiatrem**”. Książki te mają około pół miliona nakładu.

Balzac i pani Hańska w filmie. Paul Morand ukończył scenariusz filmu o Balzacu i pani Hańskiej. Film nosi tytuł „**Cudzoziemcy w Paryżu**”. Rolę Balzaca w filmie, który według zapowiedzi prasy francuskiej wkrótce ukaże się na ekranie w Paryżu, gra Harry Baur.

Odczyty prof. Lednickiego we Francji. Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Wacław Lednicki wyjeżdża do Francji, gdzie wygłosi odczyty o Adamie Mickiewiczu.

Mickiewicz i Żeromski po duńsku. „**Pana Tadeusza**” Mickiewicza przekłada na język duński wybitny poeta duński Valdemar Rordam, tłumacz Reymonta, Żeromskiego „**Wianą rzekę**” tłumaczy na język duński p. Steman, sekretarka Towarzystwa Duńsko-Polskiego w Kopenhadze.

Sienkiewicz najpopularniejszym autorem wśród Słowenów. Dzieła Sienkiewicza cieszą się jeszcze do dnia dzisiejszego największą popularnością wśród narodu słoweńskiego, i to nie tylko spośród pisarzy polskich, ale z wszystkich pisarzy nieśłowenkich. Dowodem tego jest chociażby ukazujące się obecnie tłumaczenie „**Pana Wołodyjowskiego**”, drukowane w b. popularnym czasopiśmie słoweńskim „**Domoljub**”, wychodzącym w Lublanie. Jest to już trzecie tłumaczenie tegoż dzieła na język słoweński.

Kronika teatralna

Sztuka bez rekwizytów i bez dekoracji. Teatr Narodowy w Warszawie wystawia sztukę amerykańskiego dramaturga T. Wildena „**Nasze miasto**”, ubiegając inne sceny europejskie. Oryginalność sztuki polega na tym, że nie posiada ona rekwizytów, ani dekoracji. Sztuka rozpoczyna się wyjściem na scenę artysty, który przed oczyma widzów rozplanowuje układ miasteczka, wśród nieistniejących dekoracji. Na tylnej ścianie sceny — według słów opowiadającego — mieści się fikcyjna ulica, na prozdzie dwa rzekome domy dwóch rodzin, których życie wypełnia treść sztuki. W dalszym ciągu postacie „**Naszego miasta**” markują picie kawy z nieistniejących filiżanek itp. gestami, zastępując rekwizyty. Kofcowa scena dzieje się na urojonym cmentarzu. Sztuka uznawana jest za istniejącą. Cechą jej jest typowo amerykańskie prostactwo i sekiarskie potraktowanie spraw wiecznych.

Nowa sztuka Kiedrzyńskiego będzie wystawiona w warszawskim teatrze Letnim przez dyr. Trzczińskiego. Tytuł jej brzmi: „**Pensjonat we dworze**”. Temat, jak widzimy, nader aktualny.

TADEUSZ NOWAKOWSKI

Bydgoszcz.

Z daleka zawsze bliżej.

Zanim w nieswojem zasne, o zostawionem piśmie, ciche pobożne miasto. Cisza oddechem Pana.

[mądrość najwyższa w ciszy —

ciszą zarasta kanał, ciszę w galeziach

[słyszysz.

Cicho stąpają konie, starcy na palcach

[chodzą,

w bluszczowej rzece tonie gwar

[nim się zdoła zrodzić.

Zadymka piór na rynku z eskadr gołębi

[szarych,

odwiedzić Marię z Synkiem

[babulki mkną do fary.

Fruwa kościelny z laską łopocąc lewym

[uchem.

kapią mu wasy blaskiem.

[z witraża blask ten bucha.

Kadzidła i organy rzeką — przez bramy

[mostów —

Owocu wyłuskany, Łuczniczko, taje głos

[twój!

Poeta to wypłakał, dobosz werblem

[wystukał —

i już wszystkim chłopakom rosna ręce

[do łuków.

Defilują tramwaje przed nagim

[wykrzyknikiem

ciała z biblijnych gajów, śpiewaj pomorska

[Nijel

Śpiew rozpięty na wietrze przysnął

[w omszone mury,

ciurkiem płyną ze śpichrza napoleońskie

[szczury.

Dzień w służach próchniejący

[pierzcha z nad gęstej wody,

odplywa z oczu słońce, wygasa śpiew

[w ogrodach.

Ucichło. Zmierch kołysze wawozem sztuk

[Księżyca

gong w klasztornej nizie —

Spijmy, już noc w ulicach!

Notatki polityczne.

MARNOTRAWSTWO.

Tygodnik „Merkuryusz Polski” zamieszcza następujący list jednego ze swych czytelników:

„Odwiedzając składy makulatury (starego papieru) znalazłem w wielkiej ilości dyplomy czyste Ligi Morskiej i Kolonialnej w ozdobnym wydaniu, w kilku ke-lorach (papier bristol). Można je nabyć w sklepie żydowskim w północnej dzielnicy miasta, po 25 gr. za kilogram. Na Ker-celaku również u żydów sprzedaje się na makulaturę kwestionariusze ZUS (signum Nr. BR 229/W. VI. 35) w cenie po 30 gr. za kilogram. Poza tem „odkryłem” zmagazynowane kilkadziesiąt tysięcy egzempla-ry odezwy pułk. Koca „Do młodego poko-lenia”, sprzedawane za bezcen.

Jako obywatel i h. kombatan, znając do-brze wartość grosza publicznego nie mo-gę przejść nad powyższymi faktami do porządku dziennego.

Wymienione druki kosztowały rzeczy-wiście grube pieniądze, a dziś „idą” po 25 czy 30 groszy za kilo. Ciekawiami, ile handlarze żydowscy na nich zarobili, kto i dlaczego im je sprzedał. Odezwy pułk. Koca mogą nie mieć wartości, ale dyplomy Ligi M. i K. oraz urzędowe papiery Zakładu Ubezpieczeń Społecznych muszą przecież być innymi zastąpione — za dro-gie pieniądze. Ktoś tu coś zbrzeszył i nale-żałoby winnych poszukać. Niech poniesą karę za marnotrawstwo grosza publiczne-go. A może to entuzjaści Ozonu i jego pu-pile, wtedy....

Przypominamy przy tej okazji, że przed 2 czy 3 laty wykryto przypadkiem w ministerstwie spraw zagranicznych o-gromne stopy literatury propagandowej, przeznaczonej dla zagranicy. Druki uwię-żyły w magazynie, a za granicą nadal o Polsce cicho. Nie dziw przy takiej propa-gandzie!

Podobno pewnym ludziom zdawało się, że lepiej wystać za granicę bardzo kosztow-ny balet (nikt nie wie ile setek tysięcy on dotychczas pochłonął, a może już mil-ion przekroczył) niż pouczające o Polsce druki! Ale z baletem jeździł Jędrzejewicz, a druków chyba by nie rozwoził.

LUDOWCY NA CZELE MAŁOPOLSKIEGO TOW. ROLNICZEGO.

Dnia 6 bm odbyło się posiedzenie no-wego zarządu Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego. Po dłuższej i ożywionej dys-kusji, w której brali udział poszczególni delegaci L. T. R., wybrano nowego preze-sa. Prezesem został wybrany ponownie p. Sobół Bronisław, pierwszym prezesem p. Bruno Gruszka, prezes Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego, ponadto pp. Malik i Sapyta Stanisław. Wszyscy z wyjąt-kiem p. Malika są czynnymi członkami Stronnictwa Ludowego.

Zima sroży się w Niemczech.

Berlin, 11. 3. (PAT). W Niemczech po-łudniowych nadal trwa zamieć śnieżna, po-łączona z wichurą. W pobliżu Linzu w Au-strii Górnej zasypany śniegiem całkowicie unie-możliwiły komunikację. Przeszło 100 sa-mochodów pozostało na szosie. Specjalne oddziały, zaopatrzone w pługi do usuwania śniegu, nie były w stanie doprowadzić dróg do porządku.

Katastrofa samochodowa w Pradze.

Praga, 11. 3. (PAT). U wylotu ulicy Zbo-rowskiej w Pradze doszło do nieszczęśliwe-go wypadku samochodowego, w którym po-niósł śmierć Ignacy Bochenek z Warszawy. Przedstawiciel czeskiej fabryki samocho-dów „Aero” na Warszawę oraz Leopold Slavik, dyrektor oddziału handlowego w Pradze teje fabryki. Wypadek spowodowa-ło zderzenie się samochodu, w którym jechał śp. Bochenek oraz śp. Slavik z miej-skim autobusem. Obaj siedzący w samo-chodzie nie odzyskali przytomności i wkrót-ce po wypadku zmarli.

Parlament węgierski ma być rozwiązany.

Budapeszt, 11. 3. (PAT). Prasa buda-peszteńska zapowiada na najbliższą przyszłość zaraz po uchwaleniu usta-wy antyżydowskiej rozwiązanie parla-mentu oraz rozpisanie nowych wyho-rów, które miałyby się odbyć jeszcze na wiosnę. W kołach politycznych u-ważają za pewne, że projekt reformy rol-nej nie wejdzie już pod obrady obec-nego parlamentu.

Szpica listonosz

został rozstrzelany w Toruniu.

Warszawa, 11. 3. (PAT). Dnia 7. 3. 1939 r. został skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie za szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych, kap-ral rezerwy Słomski Antoni, listonosz z zawodu, urodzony 25 lutego 1907 r. w miejscowości Hurst Enscheł, zamieszkały w miejscowości Rukoszyń, pow. Tczew.

Wyrok wykonano w Toruniu 8 mar-ca 1939 roku.

Walka na pięści w parlamencie francuskim.

Czy poseł komunistyczny jest mordercą?

Paryż, 11. 3. (PAT.) Popołudniowe po-siedzenie izby deputowanych poświęcone było interpelacjom w sprawie uchodźców hiszpańskich. Interpelanci prawicowi protestowali zasadniczo przeciwko wpuszcze-niu na terytorium Francji niemal pół mi-liona uchodźców, którzy opuścili teren Hiszpanii niemal bez walki. Deputowani pra-wicowi domagali się od rządu jak najener-giczniejszych zarządzeń, mających na celu usunięcie niebezpieczeństwa powstawania wielkich ośrodków komunistycznych i ich akcji agitacyjnej na terenie południowej Francji. Do najwyższego stopnia napięcia doszło przy poruszeniu przez deputowane-go prawicowego Ybarnegaraya sprawy dep. komunistycznego Marty'ego, który był ko-misarzem brygad międzynarodowych. Dep. Ybarnegaray, zwracając się do dep. Mar-ty'ego oświadczył, że żołnierze brygad mię-dzynarodowych w swych wspomnieniach, drukowanych na łamach prasy i ośbiestych oświadczeniach, oskarżyli go o rzeczy naj-

straszniejsze. Albo pan jesteś zatem mor-dercą — oświadczył p. Ybarnegaray — al-bo, jeżeli to jest nieprawdą, to oskarżyciele pańscy są oszczercami. Parlament francu-ski musi wiedzieć, czy jesteś pan godny, czy niegodny zasiadania na jego ławach.

Próby przemawiania dep. Marty'ego zo-stały zagłuszone przez bezustanne przery-wania i okrzyki: „morderca”, wnoszone z ław prawicowych i równie gwałtowne od-powiedzi z ław komunistycznych. W pew-nym momencie zaczęło się zanosić na bójkę na pięści między posłami komunistycznymi a posłami prawicowymi, której z trudem zapobiegli woźni izby deputowanych, twor-ząc kordon między obu łącącymi się na wzajem grupami. Dep. Ybarnegaray posta-wił ostatecznie wniosek, aby izba utworzy-ła komisję, któraaby przeprowadziła docho-dzenie w sprawie oskarżeń, ciężących na dep. Marty, po czym wobec wrzawy panu-jącej na sali posiedzenie musiało zostać przerwane.

Powszechną konferencję rozbrojeniową chce zwołać Chamberlain.

Londyn, 11. 3. Wszystkie niemal pisma angielskie przynoszą w piątek wiadomość o wysunięciu przez Chamberlaina planie zwołania konferencji mocarstw dla spraw rozbrojenia. Z faktu, że wiadomości te u-kazywały się równocześnie we wszystkich ga-zetach, wnosić można, że są one inspirowa-ne.

W chwili, gdy hiszpańska wojna domo-wa zbliża się do końca, a rząd brytyjski są-dzi, iż Włochy na drodze dyplomatycznej wysuną swe żądania pod adresem Francji, wydało się Chamberlainowi rzeczą właści-wą podjąć inicjatywę zwołania konferencji

rozbrojeniowej. „Daily Mail” uważa, że w pierwszym rzę-dzie wchodzi w rachubę ograniczenie zbro-jeń lotniczych. Ogólny pakt lotniczy byłby dobrym początkiem ograniczenia wyścigu zbrojeń, także lądowych i morskich.

Liczni członkowie rządu, jak donoszą dzienniki, są zdania, że przyszedł obecnie czas na rozważenie problemów kolonial-nych, które, jeżeli to się okaże możliwe, po-winny być załatwione. W każdym razie każda oferta brytyjska w sprawach kolonial-nych uważana jest za sprawę ogólnoeuro-pejską.

JAWA
CZEKOLADA
WYTRAWNA
dla kucharzy
Fuchs
110 LAT ISTNIENIA

n2296

To się nazywa buta niemiecka!

Świecie. (t). Przed kilkunastu dniami pi-saliśmy o przykładowym ukaraniu przez sąd w Świecie Niemca Felskiego z Głogówki za rozsiewanie fałszywych wieści. Wymienio-ny jest obywatelem Rzeszy Niemieckiej i przebywa tutaj tylko za paszportem, ale mimo to miał czelność gadać w restauracji o przybyciu Hitlera na Pomorze itd.

To przykładowe ukaranie jednostki nie hamuje jednak wybryków innych jednostek z wśród mniejszości niemieckich, jednostek, które przy błażej okazji pokazuja swe prawdziwe oblicze. Świadczyć o tym może wypadek, który przed kilku dniami miał miejsce w biurze Urzędu Gminnego w Świe-katowie, pow. świeckiego. Otóż do biura

wszedł mieszkaniec wsi Zalesie 30-letni E-mil Bayer, który doskonale włada językiem polskim, bo służył w wojsku polskim. Przy-szedł i w języku niemieckim zażądał wyda-nia zaświadczenia o miejscu zamieszkania. Sekretarz, znając doskonale B., zwrócił mu uwagę, by mówił po polsku. Na to Niemia-szek obrusza się, uderza pięścią w stół i krzyczy po niemiecku: Im eigenen Land darf man nicht deutsch sprechen! (we własnym kraju nie można mówić po niemiecku!) Za to czelne odezwanie się powódował B. do aresztu. Kilkakrotnie pytany przez sędziego, nie odpowiadając, a kiedy sędzia za-pytał go o powód milczenia, oświadczył naj-bezczelniej po polsku, że... nie rozumie po polsku.

Zdarzenia i ludzie.

Reprezentacyjne meloniki.

Zabawną historię przypominającą nieco mickiewiczowskie opowiadanie o Domejce i Dowejce zamieszcza ostatnio prasa war-szawska w związku ze sprawą zasiłku dla dwu dygnitarzy kolejowych na zakup melo-ników.

Rozpoczęło się od wystąpienia posła Franciszka Jaworskiego ze Lwowa, który w dyskusji sejmowej nad budżetem Minister-stwa Komunikacji wspomniął o dwu urzęd-nikach ministerstwa, którzy przeniesieni na wyższe stanowiska, zwrócili się do Min. Ko-munikacji z prośbą o zasiłek na zakup melo-ników, zakletoń i innych części ubrania reprezentacyjnego. Chociaż prośba ich zo-stała w tak niezwykły sposób wystylizowa-na, otrzymał jeden 1000 zł, a drugi 800 zł.

Pos. Jaworski nie ujawnił jednak na-zwisk tych dygnitarzy, wychodząc zapewne z założenia, że zainteresowani domyślą się, o kogo chodzi. I istotnie w kołach kolejar-skich i wśród dziennikarzy doskonale wia-domo, kogo miał na myśli pos. Jaworski.

Bohaterami całej tej historii są bracia Roman i Kazimierz X. Pan Roman wyraził życzenie otrzymania wysokiego stanowiska poza Warszawą, a ponieważ ma silną pozycję, życzeniu temu stało się z miejsca za-dęść. Przy tym jednak spotkała p. Roma-na X. mała przykreść. Oto na skutek po-myłki dekret nominacyjny wystawiono na imię pana Kazimierza, również radcy w mi-

nisterstwie komunikacji. P. Kazimierz zdi-wił się wielce, gdyż nie zabiegał zupełnie o tak wysokie stanowisko, wymagające spe-cjalnych kwalifikacji. Pokazał dekret bra-tu, p. Romanowi, a ten oburzony, pobiegł z gorzkimi wyrzutami do dygnitarza załatwia-jącego nominację. Całe nieporozumienie w ten sposób zlikwidowano, że w kilka dni później podpisano drugą nominację, tym razem dla p. Romana, na stanowisko również poza Warszawą.

Kiedy trzeba się było rozstać z Warsza-wą, obaj bracia napisali dwa podania w sprawie meloników, zakletoń itp. Już w kil-ka dni później jeden brat dostał 1000, a dru-gi 800 zł. Roman jest żonaty, dzielnicy, a Kazimierz jest kawalerem. Kto z nich do-stał 1000 zł, a kto 800 — niewiadomo.

NIEWŁAŚCIWE DOWCIPY DZIENNIKARSKIE.

W niektórych dziennikach warszaw-skich w dniach ostatnich zaczęto posługi-wać się nazwą „konklawe” w sposób wyso-cie niewłaściwy, nadając ją żartobliwie róż-nym konwentyklom partyjnym, odgrywają-cym obecnie rolę w życiu samorządów. Wy-wołuje to wśród czytelników-katolików zro-zumiałe i słusne niezadowolenie, gdyż na-zwa wysokiej instytucji kościelnej, dokony-wującej wyboru Ojca św., jak sama przy-zwoitość nakazuje, nie może być używana do żartów i zgryźliwych polemik.



Najlepszy poczęstunek dla gości

Smaczny i bogaty w witaminy Jafski Grejfrut jest ozdobą każdego stołu.

Jafskie GREJFRUTY I POMARAŃCZE są najsoczystsze

OWOC PALESTYŃSKI

N 2268

P. Stahl czy prof. Kolankowski wiceministrem oświaty.

Warszawa, 11. 3. (Tel. wł.). Agencja Agrarna donosi: „W kołach politycz-nych stolicy krąży pogłoski, które poda-jemy z obowiązku dziennikarskiego, że m. in. wystawia się nazwisko posła dr. Stahla, jako kandydata na wiceministra wyznań religijnych i oświecenia pu-blicznego”.

Tyle Agencja Agrarna. Wiadomo, że pewne koła ozonowe chciałyby obsa-dzić jedno stanowisko wiceministra oświaty przez swego człowieka. Być może więc, że myślą o p. Stahlu. Z dru-giej jednak strony min. Świątosławski ma w tej materii również coś niecoś do powiedzenia. Wątpić zaś należy, czy akurat kandydatura p. Stahla wydawa-ła by się mu odpowiednią. Gdyby je-dnak p. Stahl lub ktoś jemu podobny został istotnie wiceministrem oświaty, no to wówczas zasadnicza zmiana w kierownictwie tego resortu nastąpiłaby prędzej czy później.

Czy 16 marca przemówi min. Beck?

Warszawa, 11. 3. (Tel. wł.). Na piąt-kowym posiedzeniu senatu miał być również rozważany budżet min. spraw zagranicznych. Jednakże ten resort spadł z porządku dziennego. Dyskusja nad budżetem MSZ odbędzie się 16 marca, przy czym jak mówią, zabierze głos minister spraw zagranicznych płk. Beck. (r)

Zafarg w komisji rolnej.

Posel Dudziński składa wniosek o votum nieufności dla przewodniczącego

Warszawa, 11. 3. (Tel. wł.). W zwią-zku z wczorajszym oświadczeniem prze-wodniczącego komisji rolnej pos. Frac-kiewicza pos. Dudziński przed porząd-kiem dziennym wczorajszego posiedze-nia komisji rolnej zabrał głos domaga-jąc się wyjaśnień w sprawie obrażonego pos. Malinowskiego. Przewodniczący pos. Frackiewicz oświadczył, że nadal stoi na tym stanowisku, że do bronięcia honoru sejmu powołany jest p. mar-szałek. Ponieważ p. marszałek Sejmu oświadczył, że sprawę prowadzi i nada jej właściwy bieg, przewodniczący pos. Frackiewicz raz jeszcze podkreśla, iż u-waża dla siebie sprawę za załatwioną. Po tym oświadczeniu pos. Dudziński zgłosił wniosek o votum nieufności dla przewodniczącego komisji i opuścił po-siedzenie. Wniosek ten w myśl regula-minu będzie głosowany na następnym posiedzeniu komisji. (r)

Zydzi opuszczają Zbąszyń.

Zbąszyń, 11. 3. — Notowaliśmy przed kilku dniami fakt, że żydzi, wysiedleni z Niemiec do Polski, otrzymują zezwolenie na wyjazd do Niemiec, celem likwidacji swych spraw majątkowych. W ostatnich dniach zaszło kilka wypadków masowego wprost wyjazdu żydów. Zdarza się nawet często, że liczne rodziny żydowskie emigrują na stałe do Anglii, Ameryki i Palestyny. Szczę-śliwej podróży!

Z Wielkopolski i Pomorza

NASZ SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCLAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Inowrocławiu mieści się przy ul. Król. Jadwigi 22/3 I piętro, prawo (na przeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czytelników Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Krzyżem”.

Kartka sanitarna, telefon 276 — czynna w dzień i w nocy.

REPERTUAR KIN:

As: „Ostatnia Brygada”.

Słońce: „Moje serce dla ciebie”.

Stylowe: „Robert i Bertrand”.

Świt: „Cienie Paryża”.

— **Rzemieślnicy domagają się zmiany ordynacji wyborczej do izb rzemieślniczych.** W hotelu „Pod Lwem” odbyło się zebranie Pomorskiego Zw. Samod. Rzemieślników Chrześc., które zagałi prezes p. Leon Urbański. P. Urbański wygłosił doskonale opracowany referat o konieczności zrzeszenia się rzemieślników chrześcijańskich w organizacji zawodowej. Mówca podniósł słusznie, że walka o polski i chrześcijański charakter naszego rzemiosła tylko wówczas wyda korzystne rezultaty, gdy do niej staną zgodnie silnie zorganizowani rzemieślnicy. Sprawozdanie ze zjazdu delegatów w Toruniu złożył sekretarz p. Osmiałowski. Pomorski Zw. Samodzielnych Rzemieślników Chrześcijan, reprezentujący 25 tysięcy warsztatów rękodzielniczych, domaga się zmiany ordynacji wyborczej do izb rzemieślniczych, ponieważ nie daje ona należnych praw jednostkom fachowym, a uprzywilejowuje reprezentantów administracji. W dyskusji nad referatem i sprawozdaniem brali udział pp.: senior Fr. Drogowski, Dorsz, Lewandowski, Jaggi, Hoffmann i in. W służebnej trosce o odpowiednie warunki nauki dla uczniów rzemieślniczych postanowiono usilnie domagać się specjalnego budynku szkolnego.

— **Posiedzenie budżetowe rady miejskiej w Gaiewkowie.** Burmistrz p. A. Pyka po ogólnym omówieniu gospodarki miejskiej wprowadził w urząd radnych Piotra Przybylskiego i Kazimiera Runowiczowa. Preliminarz budżetowy na rok 1939/40 referował r. Feliks Adamski. Po poczynieniu pewnych obniżek uchwalono budżet administracyjny, zamykający się w dochodach zwyczajnych na sumę 92.531,22 zł, w dochodach nadzwyczajnych sumą 300 zł, w rozchodach zw. sumą 92.231,22 zł, a w rozchodach nadzwyczajnych kwotą 600 zł. Następnie wybrano wiceburmistrzem p. Piotra Przybylskiego. W dalszym ciągu odrzucono wniosek nagły grupy robotników, którzy domagali się 2 dni zatrudnienia w tygodniu oraz nieodrabiania zapomogi.

— **Walne zebranie III koła Zw. Rezerwistów w Mątwach** zagałi prezes p. Dziegielewski. Po udzieleniu pokwitowania, do nowego zarządu wybrano pp.: prezesa Jakub Roube, wiceprezesa Fr. Szmida i Wł. Pruzińskiego, sekretarza Witolda Podemski, skarbnik Ludwik Wiśniewski, ref. ośw. Konrad Wojtyśiak, ref. społ. Wacław Kalinowski, ref. pras. Józef Basadowski, delegaci na walny zjazd: Alfred Poczyński, Jan Krowicki, Józef Pietrzak i Aleks. Mörtin. W dyskusji przemawiali pp.: por. s. s. Burda, por. rez. Pischinger, komendant pow. Zw. Rezerwistów por. rez. Kuleszyński oraz kpt. Trojan.

— **W biegu na przełaj na dystansie 2500 m.** zorganizowanym przez K. S. K. P. W., wzięli udział zawodnicy miejscowych klubów oraz niestowarzyszeni. Pierwsze trzy miejsca zajęli zawodnicy K. S. K. P. W. 1. W. Kozłowski — czas 8,04, 2. Drażkowski 8:23,3, 3. Juszczak 8:23,9, 4. Nadolski (niestowarzyszony).

— **Zebranie b. Piłaków.** Pod przewodnictwem p. por. rez. Żurkowskiego odbyło się w sali p. Tucholskiego zebranie b. żołn. narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła”. W pamięci Piusa XI zawiadomił prezes zebranych, że koło ofiarowało na pomnik powstańca kujawskiego w Inowrocławiu 101,69 zł. M. in. wygłosił referent ośw. p. Lachowski odczyt p. t. „Czym jest hymn narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła”.

— **WITOWICE n. Goplem.** Walne zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej zagałi prezes Fr. Kępski, witając m. in. instr. pow. p. Szczepańskiego z Inowrocławia, który walnemu zebraniu przewodniczył. Po sprawozdaniach zarządu i udzieleniu absolutorium wybrano zarząd w nast. składzie: pp. Fr. Leszczyński — prezes, Józef Ostry — naczelnik, Fr. Kępski — sekretarz, Cz. Włodarski — skarbnik, J. Roszak — gospodarz Komisję rewizyjną tworzą pp.: Józef Malinowski, Piotr Janiak i R. Knaizler.

KRUSZWICA. Dźwiękowe kino Ziemiowit: „Sherlock Holmes i dr Watson”.

— W czwartek 9 bm. odbył się w Kruszwicy jarmark ogólny, który nie cieszył się zbyt dużym powodzeniem. Widzów było dużo, lecz kupujących mało.

— Tow. Pszczelarzy Nadgoplańskich w Kruszwicy, którego prezesem jest p. radca Czasnowski, nie ustaje w szlachetnej ofiarowości. Ostatnio Tow. Pszczelarzy ofiarowało na fundusz obrony narodowej kwotę 100 złotych.

— W lokalu p. Rucińskiego walnemu zebraniu Tow. Powstańców i Wojaków w Kruszwicy przewodniczył p. Roman Majewski. Po załatwieniu spraw formalnych dokonano wyboru zarządu. Prezesem wybrano został ponownie p. por. rez. Jan Paprocki, sekretarzem p. Kühn, skarbnikiem p. J. Szczehowski.

STAROGARD. (jw) Walne roczne zebranie Bractwa Kurkowego, które odbyło się pod przewodnictwem seniora miasta p. prezesa Nagórskiego, uczciło przez minutowe milczenie pamięć Piusa XI oraz członka bractwa śp. Wejrowskiego. Sprawozdanie z działalności zarządu zdał p. Kuligowski, stan kasy przedstawił p. A. Piotrowski. Zarządowi udzielono absolutorium. Członkowie bractwa opowiedzieli się za utrzymaniem dotychczasowego zarządu, wobec czego wyboru nowego zarządu nie przeprowadzono. Uchwalono budżet na rok bież. w wysokości 4300 zł.

— W Domu Katolickim odbyło się walne zebranie Kat. Stow. Robotników. Na wstępie uczczono pamięć Ojca św. Piusa XI. Marszałkiem wybrano ks. prał. Szumana. Do nowego zarządu weszli pp.: prezes Teodor Guziński, zast. Tomasz Pokorniewski,

W służbie eksportu polskiego.

Ostatnie, przed paru tygodniami wygłoszone przemówienie kanclerza Hitlera poświęcone było w znacznej części zagadnieniom gospodarczym. Stwierdziło ono, że dla Rzeszy rozszerzenie eksportu jest w najwyższym stopniu sprawą życiową. „Eksportuj albo gin” — to dramatyczne powiedzenie Hitlera świadczy o trudności prowadzenia polityki izolacji gospodarczej, odcięcia się handlowego od zagranicy.

Można uprawiać politykę samowystarczalności na szeroką skalę, ale trzeba pamiętać, że ma ona określone swoje granice. Określone przede wszystkim potrzebami importowymi.

Jeżeli chodzi o stosunki polskie, to ze względu na intensywną akcję inwestycyjną, którą się u nas prowadzi, jesteśmy zdani w

szerokim zakresie na import maszyn, urządzeń technicznych i szeregu surowców. Trzeba sobie więc zdać sprawę, że na opłacenie tego nieuniknionego importu, który ma tendencję do wzrostu, musimy wzmocnić akcję eksportową, szukać nowych klientów na rynkach zagranicznych.

W akcji tej wielkie usługi dają nasze międzynarodowe targi, zwłaszcza zaś Targi Poznańskie, odwiedzane przez wielką liczbę interesentów zagranicznych.

To też w interesie ogólnogospodarczym kraju leży możliwe najpełniejsze obestanie tych Targów przez przemyśl polski w wszystkich jego odgałęzieniach, znajdzie on bowiem liczne możliwości nawiązania kontaktu handlowego z zagranicą.

STRZELNO. (w) Oddział Ubezpieczalni Społecznej na powiat mogileński postanowił stworzyć władze administracyjne w związku z nowym podziałem administracyjnym województwa, według którego powiat nasz należałby do obwodu Ubezpieczalni Społecznej w Gnieźnie. Należy nadmienić, że w Strzelnie od kilku lat znajduje się stojący bezczynnie od roku 1930 wybudowany gmach dawniejszej kasy chorych. Za ulokowaniem w naszym mieście oddziału U. S. przemawia fakt, że mamy tutaj powiatowy szpital na powiat mogileński i miasto nasze jest większe od Mogilna także ilością mieszkańców, bo liczy ich ok. 7000, gdy Mogilno posiada załadwie 5200 mieszkańców.

— **W nadchodzącą niedzielę 12 bm.** odbędzie się w Strzelnie w lokalu p. Piątkowskiego o godz. 2 po poł. walne zebranie **Stronnictwa Pracy**, na które członków jak i sympatyków uprzejmie zaprasza zarząd.

MOGILNO. (mk) Kino Bałtyk: „Granica”

— Walnemu zebraniu Tow. Właśc. Domów i Realności przewodniczył p. Paprotny. Nowy zarząd utworzył się następująco: pp. Owczarek — prezes, Majchrzycki — wiceprezes, Bańkowska — sekretarz, Paczkowski — skarbnik, radni pp. Urbański, Rutter, Jabłoński i Paprotny, chorąży Robak. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Tetzlaffa, Biegemeiera i Sudikatasa.

— Miejskowy most kolejowy jest dla przejeżdżających wozami rolników pod pewnym względem niebezpieczny. Pomiędzy żelaznymi filarami na wiadukcie ukrywają się nieznani osobnicy. Skoro rolnicy, wiozący z miasta różne towary, przejeżdżają most, wskazują im na wozy złodzieje i rabują niepostrzeżenie paczki, walizki, worki z przemiałem itd. Pokrzywdzeni zostali pp.: Durczak, Kaczmarek z Niestronna oraz inż. Górski z nadleśnictwa w Gołąbkach.

GNIEZNO. (fb) Jadący ulicą Sobieskiego 12-letni rowerzysta Franciszek Sitarek z Gniezna został najechany przez samochód ciężarowy, kierowany przez szofera Feliksa Nowaka, doznając okaleczeń głowy. Rannego przewieziono do szpitala miejskiego.

— Walne zebranie Chóru Kościelnego św. Wawrzyńca odbyło się w salce parafialnej pod przewodnictwem ks. prob. Chilomera. Do nowego zarządu wybrano pp. Z. Pelczyńskiego - prezesem, M. Łukaszewskiego - wiceprezesem, A. Lanżankę - sekretarką, M. Goderską - skarbniczką i Giczalankę - bibliotekarką. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Pietrowski, Tomczak i Jesiolowski.

sekretarz Feliks Meyer, zast. Beyrowski, skarbnik Rogowski, zast. Henzel. Sąd honorowy: ks. Bruski, Bernard Pawelczyk, Franciszek Dąbrowski. Gen. sekretarz stowarzyszenia ks. Wiczkowski z Pelplina wygłosił referat organizacyjny.

— W Skórczu odbyło się walne zebranie P. C. K. Zagałi je prezes dr Dalz. Marszałkiem wybrano p. burm. Grzankowskiego. Do nowego zarządu weszli pp.: prezes dr Dalz, zastępcy Krejowa i dr Hildebrandt, sekr. Jadwiga Tuszyńska, zast. Niewierska, skarbn. Anastazja Krejowa, zast. Józef Chyła. Komisja rewizyjna pp.: burm. Grzankowski, Niewierski i Sobacki.

— Jan Nowak ze Starogardu skradł na szkodę p. wiceprokuratora Dietricha 6 gołębi. Wyrok 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem na 3 lata.

WEJHEROWO. (ap) Kino Casino: „Tygrys Eznapur”.

— Sąd okręgowy gdyński na sesji wyjazdowej w Wejherowie w dniu 7 bm. rozpatrywał sprawę obywatela niemieckiego Willega Kajanna z Lini folwarku (pow. morski), oskarżonego o znieważenie czci i Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Oskarżony wyraził się do świadka Myszk, który nosi odznakę z marszałkiem Piłsudskim, że „Piłsudski wam żadnej pracy nie da, to może odznaka zerwać i że taką odznakę się w nosi; zresztą w Polsce w ogóle pracy nie dostajesz, tylko w Gdańsku” itp. Sąd skazał Niemiaszka na 6 miesięcy bezwzględnej więzienia.

— Również przed S. O. odpowiadał żyd Brokman Aria za oszukańcze ukrywanie towaru (po zlikwidowaniu składu) przed firmą B. O. Opatowski oraz za sfalszowanie weksli. Sąd skazał oszukańczego żydka na 10 miesięcy więzienia i koszty sądowe.

BRODNICA. (jl) Pod przewodnictwem prezesa dr. Kozłowskiego na zebraniu Zw. b. Ochotników A. P. obradowano nad sposobami przyjęcia z pomocą bezrobotnym członkom. W toku obrad uchwalono regulamin kasy zapomogowej.

DZIAŁDOWO. (jl) W sali Hotelu Polskiego odbyło się walne zebranie komitetu zbiorczy na zakup sprzętu dla miejscowego batalionu. Zebraniu przewodniczył p. Janowski z Narcynia. Wybrano zarząd w składzie pp.: sędzia Mickholz — przewodniczący, Mieczkowski z Ciborza i insp. szkolny Konkol — zastępcy, Nowicki — skarbnik, Pluciński — zastępca, Chmielecki, Sukertowa-Biedrawina, nac. Długolecki, Dunański, prof. Wiśniewski i inni.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią: apteka „Pod Orłem”, 3 Maja 37, tel. 1360 i apteka „Pod Gryfem”, Legionów 33, tel. 1524.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Serce matki”.

Gryf: „Podłotek”.

Orzeł: „Alpejskie osły” (Flip i Flap).

— **„Rola społeczeństwa w walce z przyrostem życia niemieckiego na Pomorzu”.** Na powyższy temat wiceprezes Polskiego Związku Zachodniego p. Paweł Bączyński wygłosił referat na zebraniu dyskusyjnym Zw. Podoficerów Rezerwy, które odbędzie się w środę 15 bm. o godz. 19,30 w Domu Żołnierza przy ul. Prowiantowej. Organizatorzy zapraszają na wieczór powyższy podoficerów rezerwy, zrzeszonych i niezrzeszonych, organizacje społeczne oraz szerokie warstwy społeczeństwa. Wstęp bezpłatny.

— **Z prac młodzieży L. M. K.** W sali państw. gimn. żeńskiego odbyło się zebranie pp. opiekunek i opiekunów kół szkolnych L. M. K. w Grudziądzu. Udział brało 13 delegatów kół szkolnych L. M. K. Zebranie zagałi kierownik sekcji młodz. p. prof. Szychliński i wygłosił referat metodyczny i organizacyjny oraz omówił sprawę bieżącej kół szkolnych. Na mającą się odbyć w Toruniu wystawę proponował p. prof. Szychliński zorganizować wycieczkę kół szkolnych, co też zebrani jednogłośnie uchwalili. W dalszej dyskusji ustalono termin nadeśnięcia modeli wystawowych na dzień 4 maja. Poza tym p. prof. Szychliński podał zebranych do wiadomości, iż kurs żeglarski na jeziorze Narocz odbędzie się tego roku w 3 turnusach i to 1 i 2 dla chłopców, a 3 turnus dla dziewcząt. Koszt kursu wynosi 50 zł od osoby. Na zakończenie uchwalono zorganizować na „Dni Kolonialne” wspólną akademię z udziałem wszystkich kół szkolnych L. M. K. w Grudziądzu.

— **Rozprawa przy drzwiach zamkniętych.** Sąd okręgowy pod przewodnictwem wiceprezesa S. O. p. dr. Jodłowskiego rozpatrywał sprawę 77-letniego Onufrego Lewandowskiego, oskarżonego z art. 230 k. k. Po kilkugodzinnej rozprawie przy drzwiach zamkniętych, sąd ogłosił wyrok, skazujący Lewandowskiego na rok bezwzględnej więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego od grudnia ub. r. oraz utratę praw obywatelskich na okres 5 lat.

— **Udała impreza teatralna.** Objazdowy zespół warszawskiego teatru „8,15” wystawił w ub. środę w teatrze miejskim nowoczesną operetkę sportową „Roxi i jej drużyna” z udziałem Lody Halamy. Przedstawienie odegrane zostało bardzo starannie, a publiczność zapelniała teatr do ostatniego miejsca, oklaskiwała wykonawców owacyjnie. Kierownictwo teatru zapowiada gościnę popularnych artystów „Cyrulika Warszawskiego”, wieczór monologowy Leona Wyrwicza i ewtl. wznowienie przedstawień Teatru Ziemi Pomorskiej.

Echa grudziądzkiego monstre-procesu o znieważenie Talmudu.

Grudziądz. Jak się dowiadujemy, w poniedziałek 13 bm. przed sądem apelacyjnym w Poznaniu odbędzie się rozprawa apelacyjna Wiktora Jędrzejewskiego z Grudziądza, oskarżonego o znieważenie Talmudu przez umieszczenie w kalendarzyku kieszonkowym na rok 1938 karykatury, wyobrażającej diabła piszącego Talmud. Na rozprawie, odbytej w grudniu ub. r. w Grudziądzu, na którą powołano w charakterze rzeczoznawców ks. dr. Trzeciaka oraz rabina Schorra, sąd skazał osk. Jędrzejewskiego na jeden tydzień aresztu. Od wyroku skazany wniósł apelację. Apelację wniósł również gmina żydowska w Grudziądzu, której pozew o symboliczną złotówkę sąd odrzucił. Osk. Jędrzejewskiego bronić będzie adv. Tytus Jerzy Wilski z Warszawy. Gminę żydowską zastępuje adv. Gabriel Lewin.

„Za zasługi na polu pracy społecznej”.

Srebrnym Krzyżem Zasługi za zasługi na polu pracy społecznej po raz pierwszy odznaczeni zostali pp.: **Alfons Paweł Bączkowski** w Werblinie, **Franciszek Drowing** w Redzie, **Józef Harich** w Watorowie, **ks. Wincenty Kolczyk** w Pelplinie, **Zygmunt Leppert** w Wrześni, **ks. Alojzy Lewandowski** w Pelplinie, **Julian Lewandowski** w Wąbrzeźnie, **Piotr Lorocho** w Kościerzynie, **ks. Nikodem Partyk** w Nawrze, **Julian Szafrańek** w Dębówku Nowym, **Wincenty Szlązak** we Włocławku i **Egon Tkaczyk** w Grudziądzu.

Wątroba jest filtrem dla krwi.

Zanieczyszczona krew wskutek złego funkcjonowania wątroby może powodować szereg rozmaitych dolegliwości: bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, podenerowanie, bezsenność, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości (język obłożony). Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalna,

zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieni żółciowych, żółtaczce, artretyzmie ma zastosowanie „Cholekinaza” **H. Niemojewskiego**. Broszury bezpłatnie wysyła laboratorium fizjologiczno-chemiczne „Cholekinaza” **H. Niemojewskiego**, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i sklepy apteczne. (n2266)

Z zagadnień rolniczych.

Skończyć z emigracją zamorską. Organizujemy osadnictwo rolne w kraju.

W ostatnich czasach daje się zauważyć, że pewna część prasy jest jakoś dziwnie nastrojona i propaguje emigrację zamorską. Problem emigracji zamorskiej sam w sobie jest niezwykle ciekawy, nie mniej jednak nie jest on wcale na czasie. Z propagandy tej wynioskować można, że raczej chodzi tu o stworzenie jakiejś nowej złotodajnej linii okrętowej i... o zrobienie miejsca na ziemiach polskich przybyszom i wrogim żywiolom, niż o umożliwienie biednym polskim rodzinom, które posiadają na wyjazd niewielki kapitał, sięgający kilku tysięcy złotych, za który mogą przecież bardzo dobrze urządzać się i usamodzielniać w kraju.

Uzyskanie kolonii drogą osadnictwa jest dla nas bardzo mocno spóźnione, a właśnie w kraju odczuwa się, pomimo bezrobocia brak rąk do pracy i brak rodzimych kapitałów. Poczóż więc mamy trzebić zamorskie puszcze, kiedy możemy uprawiać tysiące hektarów polskiej ziemi, leżącej odłogiem? Czy po to, ażeby ustępować w kraju miejsca obcym, którzy wcale nie są skorzy wydawać pieniądze na podróże zamorskie, a właśnie przeznaczają je na osadnictwo w Polsce. **Odwiecznie polskie majątności przechodzą w obce ręce.** W niektórych województwach wschodnich ubytek w ostatnich latach sięga aż 60%. **Ziemię naszą wykupują żydzi, Niemcy i Rusini.** Ostatnio ziemianie na wschodzie wydzierżawili żydom ponad 12.000 hektarów ziemi.

Urządzenie gospodarstwa rolnego w Polsce kosztuje niedrogo. Mając np. 5.000 złotych (suma co najmniej potrzebna do wyjazdu za morze) można urządzić bardzo dobrze gospodarstwo osadnicze na 10 hektarach. Trzeba jedynie zorganizować w odpowiedni sposób osadnictwo rolne, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb bezrobotnych. Co miesiąc kilka, czy kilkanaście wspólnych majątków na Wileńszczyźnie, czy na Wołyniu sprzedawanych jest z licytacji za bezcen. Ziemię wykupują grupami żydzi i Niemcy, sprzedając ją między sobą po cenie jej nabycia, gdy tymczasem banki sprzedają ją z grubym zyskiem. **W Polsce dzisiaj jeszcze nie brak. Starczy jej dla „Polaków”. Poczóż więc, w jakim celu prowadzić mamy wysiedlaną Polaków narodowościową, wysiedlaną Polaków za morze, a przyjmując na ich miejsce obcych i wrogich przybyszów!** Jeśli mogą oni pochodzi, kryzysu, jaki rolnictwo przechodzi, to Polak miałby na ojczyźnie ziemi umierać z głodu, przecież jest on najliczniejszym w świecie elementem kolonizacyjnym.

Przetrwalimy niewolę, utrzymując w pełni w polskim stanie posiadania polskie ziemie, a dzisiaj lekkomyślnie marujemy wiekowy bezcenny dorobek

Dlatego też nie do krajów zamorskich należy skierować emigrację, jeno na ziemie polskie. **Nie wolno bowiem wypuszczać z rąk ani jednego hektara ziemi, nie wolno dopuszczać do napływu obcych, a kapitały tych, co pragną ziemi i chęć na niej pracować, należy lokować w ziemi polskiej. Za morze wysyłamy żydów!**

W ten sposób spełnimy należycie swój obowiązek wobec przyszłych pokoleń i zachowamy polską ziemię, na której gospodarzyć mają prawo jedynie Polacy.

D. Wes.

Największe stada jeleni na Pomorzu i w Poznańskim.

Ilość jeleni, znajdujących się obecnie w lasach państwowych, objętych się na około 13.000 sztuk. Najwięcej jeleni przypada na ziemie zachodnie, obejmujące Pomorze i Poznańskie — 5.800 sztuk oraz Karpaty — 5.250 sztuk. W regionie centralnym jest 840 sztuk, a we wschodnim — 960. Jeśli chodzi o Karpaty i Polskę zachodnią przewiduje się mniej więcej taką samą ilość jeleni w lasach prywatnych, co i państwowych. Ogółem w Polsce znajduje się 24 do 25 tysięcy jeleni.

Powoli, ale jednak budujemy autostrady.

Świecie. (t) A jednak budujemy autostrady na Pomorzu. Budujemy co prawda powoli. Mowa tu o dwóch szerokich traktach komunikacji drogowej, które, mając swój początek właśnie w borach tucholskich, zbliżą centralnie województwa kraju z polskim wybrzeżem, z ominięciem terenu Wolnego Miasta Gdańska. Słusznie! Po co się gdańszczanom naprzykrzać i sobie robić kłopoty. Czas najwyższy, że będziemy mieli na Pomorzu wygodne drogi, które doprowadzą nas do naszego morza.

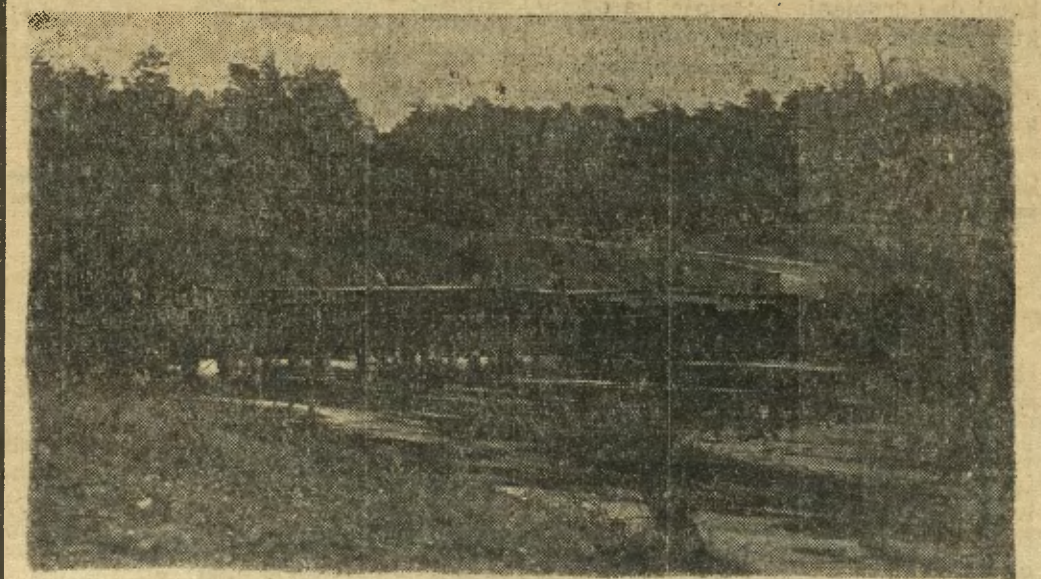
Do autostrady która bierze swój początek w Warlubiu od szosy bydgosko-nowickiej, przygotowano zapasy żwiru i należy wyrazić nadzieję, że dalsze roboty z wio-

sną ruszą. Natomiast kilka zdań wypada poświęcić drugiej szosie, która w Świeciu połączy się z szosą bydgosko-nowską. Mia nowicie przez wybudowanie nowego odcinka przez bory tucholskie, od Czerska do Tlenia, połączy się już istniejące trakty z szosą krajową. Obecnie pracuje się w całej pełni na odcinku pod Lipową, jaki w najbliższym czasie zostanie wykonany.

Około 300 ludzi, mieszkańców sąsiednich wiosek borów tucholskich pracuje przy wydobyciu i zwózce kamienia na miejsce budowy.

Uruchomienie tych robót to prawdziwe dobrodziejstwo dla mieszkańców zainteresowanej okolicy.

W wieku wynalazków i postępu walczą się mosty drewniane na rzece turystycznej.



Klonowo nad Brdą. (t) Wiosna idzie i Brda zarozi się znowu od miłośników sportu wodnego, tym bardziej, że wzdłuż jej brzegów mają w lasach stanąć schroniska turystyczne.

O jednej rzeczy jednak, proszącej się już od lat o załatwienie, prawdopodobnie... zapomniano zupełnie, choć jest ona tematem rozmów codziennych i żartów towarzyskich

dzącą od nizin nadwiślańskich przez pola borów tucholskich z drogami prowadzącymi na Krajnę. Niestety, o przejeździe przez most trudno mówić, gdyż istnieje zakaz przejeżdżania pojazdami. Mieszkańcy pobliskich wsi i osiedli, zmuszeni pojechać na drugi brzeg czy to na pole, czy łąki — jadą na własne ryzyko. Zdarzyło się już nawet, że konie wpadły z mostu do wody.

Dlaczego czeka się aż tak długo z naprawą czy budowaniem nowego mostu drogowego, choćby drewnianego? Przecież o parę kroków od mostu stoją wysokie sosny. Kwestia budowy owego mostu jest podobno przedmiotem jakiegoś sporu i w rezultacie stan jego jest coraz gorszy, aż pewnej pięknej nocy zawali się kompletnie i pozostanie tylko wspomnienie o nim.

Oto rozpaczliwe głosy mieszkańców okolicy, dla których ten most jest koniecznością komunikacyjną. Nie będzie to chyba głos wołającego... w borach tucholskich.

Kompletne wyprawy ślubne i niemowlęce
poleca (n-2276)
J. Pilaczyński i Ska

wśród turystów, ujeżdżających po Brdzie między Koronowem a Rudzkim Mostem. Mamy tu na myśli walczą się drewniane mosty przez rzekę w Sokolej Kuźnicy. Jest to most przogowy, który łączący szosę prowa-

Dokłose konkursu loteryjnego.

Projekty reform w plan'e Loterii Klasowej.

Prasa podała już brzmienie odpowiedzi konkursowych na pytanie: „Co to jest milion?”, oznaczonych drugą, trzecią i czwartą nagrodą. Jakkolwiek w warunkach konkursu nie było mowy o formie, w jaką należy ubrać odpowiedzi, przytaczająca większość ich była rymowana.

Oto kilka odpowiedzi konkursowych, którym przyniesiono inne nagrody:

Milion — jest to ukończenie pełnych czterech klas Polskiej Loterii Klasowej z wynikiem celującym.

J. Z. Jędrzejkowska (godło „Jotzetjot”)
Milion — to jest bomba,
Mieszcząca tysiące,
Co pęka z hałasem
Co cztery miesiące.

Wanda Kalinuszkinowa (godło „Kotwica”).
Milion — to szczęśliwa kometa na horyzoncie twojego życia, której głową — jedność, a warkoczem — sześć zer.

J. Hejnikowski (godło „Kotwicz”).
Milion — to szczyt kokieterii Państwowej Loterii.

E. Midowicz (godło „Piętaszek”).
Milion — to dźwięnia dla madrego,
Radość krótka — dla głupiego.

F. Filinowicz (godło „Filon”)
Co wiem o milionie?
...że go pono wstarczy
Nawet mojej żonie!

inż. K. Wałach (godło „Optymista”).
Życie bez złudzeń — nie jest warto.
Milion — jest rzeczka dla żłud...
Trzeba postawić raz... za kartę
I wierzyć, że się spełni cud.

E. G. (godło „Ewa”).
Co to jest milion? To sen gorączkowy.
Lecz czas przeżyciu, bezpodne marzenie.
To jaż sięsem dzięki Loterii Państwowej,
...prawda i marzeń spełnienie.

H. Zbierchowski (godło „Lwów”).
...każdego z żołnierzy,
...jest milion u tego,
...kto w loterie wierzy.

J. Gołaszewski (godło „Napoleon”).
W milion calusów moiesz dostać uroczyscie,

Milionów różnych w życiu cała seria.
A milion złotych może dać loteria.

Z. Gołębłowska (godło: „czterdzieści trzy czterdzieści cztery”).

Co milion — nie wiem
Bo ja jestem mała,
Ale nagrodę
Dostaćbym chciała.

Z. Kordalówna (godło „Dziewczynka”).
Każdej z tych odpowiedzi przewidziano nagrody 100 zł, które przesłano autorkom i autorom za pośrednictwem poczty.

Korzystając ze sposobności wielu autorów odpowiedzi konkursowych nadesłało jednocześnie swe uwagi na temat pożądaných, ich zdaniem, zmian, jakie należy dokonać w obowiązującej obecnie plan'e Loterii Klasowej. Autorzy wyrażali opinie, że zmiany te spotykają się z powszechnym uznaniem.

Dyrekcja wstępuje się uważnie w te głosy, starając się uchwycić ich treść istotną, co nie jest rzeczą łatwą, gdyż w wypowiedziach jest rzeczą łatwą, gdyż w wypowiedziach poglądach panuje często zupełna sprzeczność. A przecież uwzględniając postulat pewnego znacznego odłamu projektodawców, nie należy pomijać opinii poważnej liczby innych graczy loteryjnych.

Ta właśnie zasada ugadniania planujących różnic jest punktem wyjścia dla Dyrekcji przy opracowywaniu planów loteryjnych. Typowym przykładem będzie tu wprowadzenie losów na pięć części, zamiast dawnych czterech. Reforma ta osiągnęła dwa cele: pozwoliła na utrzymanie wielkich wygranych, czego domagali się jedni, przy jednoczesnym znacznym zwiększeniu liczby wygrających, czego życzyli sobie inni.

I teraz Dyrekcja nie ustaje w dążeniu do doskonalenia planu, wstępując się w nadchodzące ze strony graczy głosy. Dyrektor Polskiego Monopoli Loteryjnego rozważa obecnie nowe możliwości, które weszłyby w życie już w następnej, czterdziestej piątej Loterii Klasowej.

Gdy rozważania te przybiorą formy konkretnych decyzji, będą podane do wiadomości publicznej.



Herbata Meinla - to mocna herbata

N-2026

Nie chowajmy patriotyzmu pod kocem!

Inicjatywie grudziądzkiej stowarzyszeń niepodległościowych należy szczerze przykła-

Grudziądz. W tych dniach odbyło się miesięczne zebranie komitetu porozumiewawczego grudziądzkich stowarzyszeń niepodległościowych, na którym powzięto szereg ważnych uchwał o charakterze ogólnospołecznym. Postanowiono usilnie zabiegać o Dom Społeczny, w którym znalazłby przytułek wszystkie grudziądzkie stowarzyszenia kombatanckie i organizacje wyższej użyteczności publicznej.

Postanowiono zwalczać nieugięte wstydkie objawy kompleksu niższości, brak poczucia godności własnej narodowej, który sprawia, że często na miejscach publicznych posługujemy się obcą mową, popisując się nią niejako. Grzeszą tym zwłaszcza nasze piękne Polki, które zupełnie bez potrzeby posługują się na targach niemiecką, co w stosunku do przekupniów spośród naszej mniejszości narodowej jest zupełnie źle pojętą tolerancją, którą ci ostatni nie są wcale w stanie ocenić. Zauważono nawet ironiczne uśmiechy, gdy taka paniusia, kalecząc sobie język łamaną niemiecką, zwracała się do niemieckiej przekupki.

W chwili, gdy nie posiadamy takich urzędów obronnych jak linia Zygryda lub linia Maginota, winniśmy baczną uwagę skierować na uzbrojenie naszej mentalności społecznej, naszego polskiego sposobu myślenia. Nie powinniśmy nigdy zapominać o tym, że jesteśmy narodem Chrobrych, Sobieskich; Chrystusem narodów, jak to pięknie powiedział i wywiódł nasz wieszcz.

Na wniosek prezesa grudziądzkiego Koła Powstańców Wielkopolskich por. Koprowyżka postanowiono zapelować do wszystkich Polaków, mieszkańców Grudziądza, aby swego patriotycznego usposobienia nie chowali pod kocem, jeno je zawsze manifestowali na zewnątrz, zwłaszcza w czasie świąt narodowych, gremialnie stroili domy flagami i emblematami narodowymi. Wylamujących się spod tego społecznego przymusu postanowiono piętnować publicznie.

W poszczególnych organizacjach kombatanckich postanowiono przeprowadzić strzelania eliminacyjne, z których najlepszy strzelec, urządzonych przez wszystkie organizacje niepodległościowe.

Organizuje się także wyściski krajowoznawcze.

Pomorski pokaz koni remontowych.

Pomorska Izba Rolnicza zawiadamia, że tegoroczny pomorski pokaz koni remontowych odbędzie się w Toruniu dnia 20 i 21 lipca br. w stajniach wzdłuż szosy do koszarowym Szkoły Podchorążych Artylerii. Komisja Remontowa zaprosiła na pokaz 200 koni. Wystawionym będzie około 250. Pierwszeństwo mają konie pochodzące od klaczy zapisanych w księgach rodowodowych Związku Hodowców Konia Szlacheckiego.

Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem Związku najpóźniej do 15 marca br. Zgłoszenia po tym terminie będą mogły być uwzględnione tylko w tym wypadku, jeśli ilość terminowo zgłoszonych koni nie dopiśnie. Na pokaz mają być wystawione tylko takie konie, które zostaną przez Związek zakwalifikowane.

Jednocześnie ze zgłoszeniem należy wpłacić na konto nasze w Komunalnej Kasie Oszczędności pow. toruńskiego w Toruniu tytułem wpisowego 8 zł od każdego zgłoszonego konia, pochodzącego po zapisanej klaczy w rejestrach Związku. Za remonty zaś, które nie pochodzą po takich klaczach, wpisowe wynosi 16 zł od konia.

Za zgłoszenia wpływające po 15 marca opłaca się podwójnie wpisowe. Wzory do zgłoszeń oraz blankiet PKO wysłał sekretariat Pomorskiego Zw. Hodowców Konia Szlach. w Toruniu, Klonowicza 19, tel. 27-74.

Epidemia chorób w pow. mogileńskim.

Kwiecieńszewo. (mk) Donosiliśmy w ub. tygodniu o zarzewiu stowierdzeniu duru brzuszego w Markowicach, pow. mogileńskiego. Dur jeszcze nie wygasł, a już mamy do zanotowania nowy wypadek niebezpiecznej choroby. W sąsiedniej majątności Czerniak u dzieci robotnika Kaluszyńskiego stwierdzono urzędowo błonicę. Wydano odpowiednie zarządzenia ochronne; dzieci zagrożone odseperowano i przeprowadzono dezynfekcję.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 11 marca 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24, (nad cukiernią Fang-rata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:
Centralna, Plac Kaszubski, tel. 28-40.
Świętojańska, vis a vis komisariatu.
Bałtycka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Historia jednej nocy”.
Gwiazda: „Kłamstwo Krystyny”.
Lido: „Maria Antonina”.
Lily: „Sherlock Holmes i dr Watson”.
Morskie-Oko: „Zaloga nieustraszonych” (Submarine).
Miraż-Orłowo: „Ludzie Wisły” (film pol.).
Polonia: „Hrabia Keiner”.
Zorza-Grabówek: „Cztery oczy”.



— Instytut Bałtycki o GOP. O centralnym Okręgu Przemysłowym, jego celach i realizacji, pisano już wiele. Brak było jednak krótkiego zestawienia najważniejszych o nim faktów w językach obcych. Instytut Bałtycki wystąpił z inicjatywą w tym kierunku, ogłaszając na łamach swego czasopisma angielskiego „Baltic and Scandinavian Countries”, a obecnie w formie broszurki Biblioteczki Bałtyckiej artykuł mgra Janusza Rakowskiego, dyrektora Gabinetu Ministra Skarbu pt.: „The Polish Central Industrial Zone Scheme”.

— Poranek symfoniczny pod dyrekcją Al. Olszewskiego, kapelmistrza Mar. Woj. urzędza Gdynskie Tow. Muzyczne w niedzielę 12 bm. o godz. 12 w pol. w sali kinoteatru „Gwiazda” przy współudziale p. Beckiej-Frankiewiczowej (sopran) i Zdzisława Roesnera (skrzypce).

— Morderca śp. Zielonków z Łązyc, Wilhelm Bartoszczyk, skazany przez Sąd Okręgowy w Gdyni na karę śmierci przez powieszenie, stał ostatnio przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu, który wyrok sądu gdynińskiego — zatwierdził.

— Izaak Müller... Szofer gdyniński Izaak Müller najechał samochodem ciężarowym w styczniu br. na przechodzącą prawidłowo przez jezdnię p. Halinę Krupską, która doznała szeregu obrażeń i musiała się leczyć czas dłuższy. Izaak Müller stanął obecnie przed sądem grodzkim, który go skazał na 1 miesiąc aresztu.

— Przypominamy gdynińskim Paniom, że odbywają się bezpłatne pokazy gotowania elektrycznością MZE ul. Starowiejska we wszystkie wtorki, środy i czwartki o godz. 17-tej. Obecnie szczególnie uwzględniane są potrawy pastne (rybne i inne), które panie domu nauczą się sporządzać tanim kosztem.

— Wywiesić sztandary papieskie i narodowe. Z okazji koronacji Ojca św. Piusa XII odbędzie się w niedzielę 12 marca o godz. 10 uroczysta Msza św. w kościele Serca Jezusowego. Parafialna Akcja Katolicka zaprasza wszystkie gdynińskie organizacje stowarzyszenia tak kościelne jak i świeckie, aby wydelegowały swych przedstawicieli wraz z pocztami sztandarowymi. Jednocześnie Akcja Katolicka apeluje do obywateli miasta o udekorowanie domów sztandarami.

— Statki oczekiwane w Gdyni: 13. 3. par. „Helios”, 20. 3. par. „Siretul”, 10. 3. par. „Aage”, 15. 3. par. „Svanholm”, 11. 3. par. „Glückauf”, 16. 3. par. „Hans Broge”, 17. 3. par. „Argos”, 10. 3. par. „Else”, 15. 3. par. „Bordsee”, 18. 3. par. „Tom”.

Nowootwarto dom konfekcyjny Wenanda Tuszyńskiego.

W dniu dzisiejszym został otwarty przy ul. Świętojańskiej 60 specjalny magazyn o kolosalnym wyborze konfekcji damskiej, męskiej, chłopięcej i dziewczęcej; lecz poza tym prowadzi także i dział: welen męskich i damskich, płócien, jedwabi, materiałów bieliźnianych, galanterii damskiej, męskiej i dziecięcej oraz garderobę uczniowską. Możemy zachęcić Gdynian do kupna w tym solidnym chrześcijańskim magazynie, a równocześnie spodziewamy się, że Gdynianie powitają nowootwartą placówkę i jej właściciela przez odwiedzenie jego magazynu. Panu W. Tuszyńskiemu życzymy wszelkiej pomyślności i jak najlepszego rozwoju. Zwracamy uwagę na ogłoszenie, zamieszczone w dzisiejszym numerze w dziale ogłoszeniowym.

Gdynia i Gdańsk w nierozzerwalnej współpracy.

„Wiadomości portowe” ukazały się ostatnio w zmienionej (bardzo korzystnie) postaci. Będą one odtąd zawierały wiadomości, statystyki i wszelkie informacje dotyczące się nie tylko portu w Gdyni, lecz również i drugiego, najstarszego naszego portu w Gdańsku.

Zmianie tej poświęca interesujący artykuł wstępny dyrektor Departamentu Morskiego p. Leonard Możdżeński, który pisze o konieczności „stwierdzenia nazewnictwa coraz bardziej pogłębiającej się współpracy pomiędzy obydwojoma portami polskiego obszaru celnego, pomiędzy starym Gdańskiem, który od wieków już obsługiwał swe naturalne polskie zaplecze, jak i młodą narodową Gdynię, która powstała już w odrodzonej Polsce, zmierzającej wielkimi krokami do odrobienia zaległości na odcinku morskim Polski przedrozbiorowej.

„Stary Gdańsk — pisze dyrektor Możdżeński — zawdzięcza swój rozwój i rozkwit polskiemu zapleczu. Najświetniejsze karty historii Gdańska przypadają

na okresy jego najbardziej ściślejszej współpracy z Polską. Na okresy gdy kupiec gdański w dobrze zrozumiałym interesie własnym wykazywał potrzebną ruchliwość, obrotność i dbałość o swego naturalnego klienta z bezpośredniego polskiego zaplecza, z którym współpracował jak najściślej, przyczyniając się w ten sposób do zwiększenia obrotów polskiego zaplecza z zagranicą. A było to z korzyścią nie tylko dla tego zaplecza, lecz głównie dla dobrze rozumiejącego swe interesy i dobrze wypełniającego swą rolę — kupca gdańskiego”.

Pismo ze względu na charakter portowy zawiera tłumaczenie polskich artykułów także na języki niemiecki, angielski i francuski. Tłumaczenia te dokonane są w formie bardzo poprawnej i starannej.

Wiadomości portowe zawierają szereg bardzo cennych artykułów i danych, do których jeszcze powrócimy.

Rozwój kas pożyczek bezprocentowych na Pomorzu.

Toruń, 11. 3. Pomorski Związek Polskich Kas Pożyczek Bezprocentowych w Toruniu na podstawie specjalnej ankiety sporządził zestawienie działalności kredytowej kas pożyczek bezprocentowych na obszarze woj. pomorskiego w roku 1938-39.

Zestawienie to wykazuje, że na Pomorzu rozwijają działalność kredytową już 44 kasy, zrzeszające 7.187 członków. Kasy te rozporządzają łącznym kapitałem 101.046,45 zł i udzieliły pożyczek 1.965 osobom na kwotę 202.172,45 zł.

Z pożyczek bezprocentowych skorzystało 648 handlowców, 922 rzemieślników, 71 chałupników, 82 rolników i 64 z różnych branż.

Idea kas pożyczek bezprocentowych rozwinęła się na Pomorzu bardzo szeroko, o czym świadczy fakt, że poza wymienionymi wyżej kasami w stadium organizacji jest dalszych 39 kas, które po dokonaniu rejestracji przez władze wojewódzkie i po zgromadzeniu kapitałów podejmą swą pożyteczną działalność kredytową.

Drobni kupcy przy stole obrad.

Toruń, 11. 3. W lokalu „Gospoda” w Toruniu odbyło się doroczne walne zebranie Polskiego Zjednoczenia Drobnych Kupców R. P., oddziału toruńskiego. Obradom przewodniczył prezes Centralnego Zarządu p. Leib z Bydgoszczy. Wywiązała się ożywiona i obszerna dyskusja nad istotnymi sprawami organizacyjnymi i zawodowymi. Poruszono m. in. sprawę powszechnego a sprawiedliwego podatku dla drobnego kupiectwa oraz mówiono o walce z t. zw. dzikim handlem (bez licencji i

świadczenia przemysłowego) — przy czym podkreślano dziwną bierność władz szczególnie skarbowych w stosunku do tegoż handlu.

Nowy zarząd wybrano w składzie pp.: prezes — K. Wojnowski, wiceprezes — J. Kamiński, sekretarz — M. Thoms, zastępca sekretarza — S. Sowiński. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Kamińskiego, Kieszczyńskiego i D. Kamińskiego. Na ławników wybrano pp.: Świtlika, Słupińskiego i Różańskiego.

Sprawca kradzieży motoroweru ujęty.

Toruń. Przed kilku dniami donosiliśmy o dokonaniu w Toruniu niezwykle śmiałej kradzieży motoroweru, na szkodę p. Emila Otta z Wrzaukowa, pow. lipnowskiego.

Zuchwały sprawca — jak się okazało — wsiadł na rower motorowy, pozostawiając przy stacji benzynowej przy ul. Lubickiego i odjechał w niewiadomym kierunku.

W wyniku energicznych dochodzeń policja toruńska ustaliła, że zuchwałym rabuciem motoroweru jest niej. Jan Tomaszewski, ślusarz, zam. w Dobrzejewicach, w pow. lipnowskim. W czasie rewizji Tomaszewskiego skradziony motorower odnaleziono i niezwłocznie zwrócono poszkodowanemu. Tomaszewski został odstawiony do Torunia, gdzie osadzono go w areszcie do dyspozycji władz sądowych.

Utworzenie oddziału Związku b. Ochotników Armii Polskiej.

Toruń, 10. 3. W sali Sokolni w Toruniu odbyło się zebranie informacyjno-organizacyjne b. ochotników armii polskiej, na którym zebrani w liczbie ponad 600 osób uczestnicy walk o niepodległość i ugruntowanie niepodległości, postanowili zorganizować Oddział Związku b. Ochotników Armii Polskiej i w tym celu wybrano tymczasowy zarząd, który ukonstytuował się następująco: prezes — dr Alfons Jotika, wiceprezes — Józef Gierszewski, sekretarz — Paweł Kuziemski, zastępca sekr. — Piotr Jaźwiecki, skarbnik — Fr. Jopek. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Józefa Niedlicha, Stanisława Jachimowicza i Edmunda Jagielkę.

Tymczasowy zarząd ma się zająć w pierwszym rzędzie przeprowadzeniem rejestracji członków w celu zwołania w najbliższym czasie walnego zebrania członków oddziału.

— Z Teatru Ziemi Pomorskiej. Dziś w sobotę, dnia 11 bm. premiera sztuki Jerzego Szaniłowskiego „Żeglarz”. Główne role wyk. pp. Gołaszewska, Wilkoszewska, Przysiecka, Cybulska, Bracki, Dowmunt, Piekarski, Strzelecki, Cybulski, Butrym, Krzyski, Klejer, Leśniowski, Kuryłło itd. Jutro w niedzielę — powtórzenie na przedstawieniu wieczorowym sztuki „Żeglarz”.

— Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej. Sobota, 11. III — Toruń — „Żeglarz”, godz. 20 premiera. Niedziela, 12. III — Toruń — „Przeprowadzka”, godz. 16, „Żeglarz” godz. 20. Poniedziałek, 13. III — Toruń — Wiczcór humoru Leona Wyrwicza, godz. 20.

— Jutro koncert kwartetu polskiego. W ostatniej chwili przypominamy, że jutro w niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 19,30 odbędzie się w sali koncertowej Pom. Tow. Muzycznego występ kwartetu polskiego. Program koncertu jest bardzo duży. Świetny polski zespół wykona 2 kwarty smyczkowe: Piotra Czajkowskiego i Tadeusza Jareckiego. Koncert ten niewątpliwie zgromadzi cały muzyczny Toruń.

— Związek Reemigrantów i Optantów R. P. koło Toruń zwołuje w niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 15 w lokalu p. Osmańskiego przy ul. Kopernika miesięczne zebranie. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

— Samobójczyni nie chce podać nazwiska. Jak już donosiliśmy, w ub. środę, dnia 8 bm. krótko przed północą znaleziono na ul. Szerokiej kobietę, która jak się okazało usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie jodyny. Mimo, że kobieta ta od trzech dni przebywała w szpitalu miejskim na Mokrem, nie chce podać swego nazwiska i miejsca zamieszkania.

— Rozpoczęcie kursu dla przewodników. Zgodnie z zapowiedzią miejscowe Towarzystwo Krajoznawcze rozpoczęło w dniu 9 bm. kurs dla przewodników po Toruniu. Otwarcia dokonał z ramienia Zarządu Miejskiego p. mgr Graszewicz. Pierwszymi wykładowcami byli pp. kustosz mgr Lebiński i inż. Knothe. Poza gronem kandydatów na przewodników w kursie bierze udział grupa podoficerów miejscowego garnizonu. Wykłady trwać będą do końca bieżącego miesiąca, po czym odbędzie się egzamin, który zależnie od wyniku uprawniać będzie kandydata do wykonywania czynności przewodnika.



n2287

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 11 marca 1939 r.

Nocny dyżur pełni apteka Pod Lwem, śródmieście.

Radziecka — śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedm.
Św. Barbary — Chelmińskie Przedm.

Dyżur lekarski Ubezpieczalni Społecznej sobota: dr Ziółkowski — ul. Bydgoska 37, tel. 28-08 (dyżur od godz. 15 do 8).
niedziela: dr Pryliński — ul. Pułaskiego 7, tel. 15-10 (dyżur od godz. 8 do 8).

«:»

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

«:»

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

«:»

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego”, ul. Mostowa 17, tel. 14-46.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Złotowłosa”.
As: „Bohater naszych czasów”.
Mars: „Maria Antonina”.
Świt: „Sierżant Berry”.

— „Tydzień higieny sadu” W dniach od 14 do 21 marca br. odbędzie się „tydzień higieny sadu” i w związku z tym Miejski Komitet Ochrony Roślin zwołuje na dzień 14 bm. do sali posiedzeń rady miejskiej w ratuszu o godz. 18 specjalne zebranie, na które winni przybyć wszyscy posiadacze drzew owocowych i miłośnicy. Dla ogólnego dobra całe społeczeństwo powinno w „tygodni higieny sadu” wziąć jak najlichnější udział w tępieniu szkodników i chorób roślin.

— Co z nich wyrosło? W ub. środę, 8 bm. dokonano na Mokrem kradzieży 6 żelaznych przykrywk kanalizacyjnych, wartości 60 zł. Jak się okazało, kradzieży tej dopuścili się: 17-letni Franciszek Skalecki i 15-letni Stanisław Kowalski, obaj zamieszkaliby przy ul. Bazylińskiej 6. Skradzione przykrywy młodocianym złodziejom odebrano.

— Koncert kwartetu polskiego. Zapowiedziany na niedzielę, 12 bm. o godz. 19,30 w sali koncertowej Konserwatorium Pom. Tow. Muz. (Dwór Artura) występ kwartetu polskiego wzbudził duże zainteresowanie wśród muzycznej publiczności Torunia. Świetny ten zespół wykona 2 kwarty smyczkowe: Piotra Czajkowskiego i Tadeusza Jareckiego oraz z współudziałem pianistki Gertrudy Konatowskiej — kwintet fortepianowy A-dur Antoniego Dworzaka. Koncert zgromadzi niewątpliwie cały muzyczny Toruń. Dochód przeznaczony jest na VI drużynę harcerzy im. Zawiszy Czarnego i Sodaliję Mariańska uczniów I Liceum i Gimn. im. Kopernika w Toruniu.

— Zarząd Pomorskiego Tow. Walki z Gruźlicą zawiadamia wszystkich członków że 24 bm. o godz. 17,30 odbędzie się w Toruniu w gmachu starostwa krajowego nadzwyczajne walne zebranie z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie, 2) uchwalenie projektu nowego statutu, 3) wolne wnioski. Ze względu na ważność sprawy, zarząd prosi o przybycie wszystkich członków.

— Odczyt prof. Czekanowskiego. Przypominamy, że dziś w sobotę 11 bm. o godz. 17 w sali gimnazjum męskiego im. Kopernika prof. Czekanowski wygłosi bardzo ciekawy odczyt pt. „Rasizm w oświetleniu antropologii polskiej”. Wstęp dla dorosłych 50 gr, dla młodzieży szkolnej 30 gr. Dochód przeznaczony jest na pomoc kulturalną dla Polaków w Niemczech.

— Pomorzanie — wolne posady! Urząd wojewódzki pomorski poszukuje 2 inżynierów melioracyjnych i 1 inżyniera mierniczego. Podania należy składać do 20 bm. włącznie w wydziale rolnictwa i reform rolnych Toruń, ul. Mickiewicza 61, który udzieli bliższych informacji na temat warunków przyjęcia i pracy.

Niedoszła samobójczyni.

W ub. środę 8 bm. o godz. 23,45 na ul. Szerokiej nieznaną bliżej kobietą przez wypicie jodyny usiłowała popełnić samobójstwo. Kobieta wzięta się do bólu przewieziono karetką pogotowia do szpitala miejskiego, gdzie znajduje się pod opieką lekarzy. Życiu jej obecnie nic nie zagraża. Ponieważ niedoszła samobójczyni odmawia podania swego nazwiska i miejsca zamieszkania, policja nie zdołała ustalić jej tożsamości, jak również przyczyny desperackiego kroku. Dochodzenia w tej ciekawej i pełnej tajemnic sprawie przeprowadza policja.

Kronika

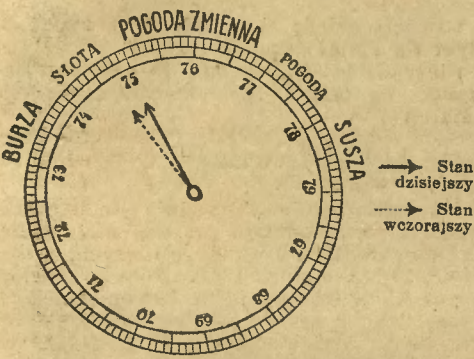
Bydgoszcz, dnia 11 marca 1939 r.

KALENDARZYK

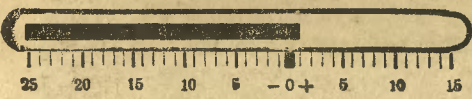
Dziś: Konstantyna.
Jutro: Grzegorza.
Wschód słońca o godzinie 6.25.
Zachód słońca o godzinie 17.56.

Stan pogody.

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym.
Nad Polską przepływa obecnie chłodno powietrze z północnych obszarów Rosji. Masa ta jest silnie wychłodzona, zwłaszcza w górnych warstwach. Na wysokości 2800 m temperatura wynosi minus 20 st. Przepływ tego powietrza utrzyma się w dniu jutrzejszym, a w związku z tym obecnie panujący typ pogody nie ulegnie większej zmianie. Wczoraj w godzinach popołudniowych w całej Polsce panowała pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnym opadem śnieżnym. Temperatura o godz. 14 wynosiła od minus 1 st. do plus 4 st. Na Kasprzym Wierchu notowano śnieg we mgłę przy temperaturze minus 9 st. i słabym wietrze północnym. Dziś rano w Bydgoszczy przymrozek i pogodnie.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK

od 6—12 marca 1939 r.:

- 1) Apteka Centralna, ul. Gdańska.
- 2) Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie przy ul. Farniej otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedzielę i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Wojciecha Gersona.

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Piarkiego 8. otwarte codziennie od godz. 11 do 14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszki.

Biblioteka Nowości T. C. L. przy ulicy Gdańskiej 30. I piętro. wypożycza książki od godz. 11—13.30 i od 16—19.

Specjalny skład nut — Bydgoszcz, ul. Gdańska 34.

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Dziś w sobotę 11 bm. o godz. 20-tej trzeci gościnny występ Stanisławy Wysockiej, który w każdym przedstawieniu jest przedmiotem gorących owacji za genialną kreację lady Adeliny w doskonałej komedii „MILA RODZINKA” Mazo de la Roche.

W niedzielę wieczorem ostatni pożegnalny występ p. Wysockiej.

Dziś w sobotę w godzinach popołudniowych o godz. 16.30 nieodwołalnie po raz ostatni „BŁĘKITNA MASKA” w obsadzie premierowej po cenach o 50% zniżonych.

W niedzielę po południu operetka „BRABINA MARICA” po cenach zniżonych.

W próbach wesoła komedia „DLACZEGO ZARAZ TRAGEDIA” Niewiarowicza, która po sukcesach w Krakowie, Katowicach, Poznaniu i Toruniu będzie najbliższą premierą naszego teatru.

Dyrekcja Teatru podaje do wiadomości Szanownej Publiczności, że kasa teatru jest czynna od 10—14 i od 17.30—20.30 oraz, że rezerwowane bilety będą zatrzymywane do godz. 12-tej w południe w dzień danego przedstawienia.

Rewia Mód
sobota 5 po południu (n2324)
w Sali Malinowej „POD ORLEM”.

Osobiste. Przed Okręgową Radą Adwokacką w Toruniu zdali egzamin adwokacki aplikanci adwokacy pp. Aleksander Morkowski, Czesław Jurkiewicz i Witold Kalkstein-Osłowski, wszyscy z Bydgoszczy.

Baczność, Koło Rezerwistów nr 10. W niedzielę 12 bm. o godz. 10 zbiórka przy ul. Artyleryjskiej. Odbędzie się ostre strzelanie. Przybycie obowiązkowe pod rygorem organizacyjnym. Komendant.

Nowości wiosenne w magazynie Ujmy. Wytworne panie znajdą najpiękniejsze galunki nowości wiosennych w znanym magazynie blawatów Ujmy przy ul. Gdańskiej. Każda klientka i każdy klient, zakupując materiały w tym renomowanym magazynie, wychodzą w pełni zadowoleni. Polecamy więc nowości wiosenne firmy Ujmy.

Serdecznie witamy!

Przed otwarciem ogólno-pomorskiego zjazdu inteligencji katolickiej w Bydgoszczy.

Już dziś dnia 11 bm. rozpoczynają się obrady zjazdu inteligencji katolickiej Wielkiego Pomorza. Na zjazd ten przybyło już liczne grono uczestników i prelegentów. **Wczoraj wieczorem pociągiem pośpiesznym z Warszawy przybył najznakomitszy prelegent zjazdu Jego Ekscelencja ksiądz biskup Gawlina**, Dostojnego gościa na dworcu powitali przedstawiciele władz państwowych, duchowieństwa oraz delegacja Koła Kultury Katolickiej.

Dziś w godzinach rannych przybyli **liczni goście z Gdyni, Gdańska, Torunia i Grudziądza**. Ogółem przewidywany jest przyjazd z górą 300 gości zamiejscowych.

Społeczeństwo bydgoskie jak najserdeczniej wita wybitnych gości i uczestników zjazdu. Ośrodek bydgoski pełni z tą większą dumą obowiązki gospodarza, gdyż jest w pełni predystynowany do tego jako centrum kultury narodowej i katolickiej Wielkiego Pomorza.

Program zjazdu:
Sobota, 11. III. br. godz. 17 — otwarcie zjazdu w auli Miejsk. Gimn. im. Kopernika. Referaty: J. E. ks. biskup J. Gawlina Warszawa: „Kościół — Regina circumamicta varietatibus”. Senator Małaszewski: „Prądy katolickie w literaturze”.

Niedziela, 12. III. br. godz. 8 — uroczysta Msza św. z kazaniem w kościele farnym. Aula Miejskiego Gimnazjum im. Kopernika. Referaty: godz. 10.30 — ks. prałat dr Kirstein: „Szkoła świecka, czy katolicka?” Prof. W. Tatarkiewicz — Warszawa: „O dawnej sztuce kościelnej w Polsce” (z prze-zroczami). Godz. 15.30 — doc. dr Karol Stojanowski — Poznań: „Rasizm, jako ruch społeczny”. Ks. prof. dr W. Gronkowski — Poznań: „Chrzest żydów w świetle nauki kościoła”.

n2020

Uroczysta wieczornica

ku czci marszałka Śmigłego-Rydza odbędzie się w niedzielę, 12 bm. o godz. 18

w sali Resursy Kupieckiej. Słowo wstępne wypowie p. sędzia Kulesza, prezes Polskiego Związku Zachodniego. Referat: Marszałek Śmigły-Rydz jako komendant POW wygłosi p. mec. Kuziel z ramienia Polskiej Organizacji Wojskowej. Chór „Hasto” odśpiewa kilka pieśni pod batutą dyr. p. Wittstocka, akompaniując przy fortepianie p. dr Chojnacki. Przemawiać będzie również p. dr Małdy z Gdańska, poruszając zagadnienie gdańskie i w imieniu Gminy Polskiej w Gdańsku złoży hołd Naczelnemu Wodzowi. Orkiestra wojskowa odegra hymn narodowy oraz kilka utworów. Organizacją całości zajęła się Rodzina Powstańców Wielkopolskich, urządzając tę wieczornicę z okazji zbliżających się imienin p. marszałka. Wstęp wolny. Dobrowolne datki zbiera się będzie na fundusz szkolnictwa polskiego na przygraniczu oraz na bibliotekę Powstańca Wielkopolskiego.

Całe społeczeństwo bydgoskie prosi o przybycie, ażeby zmanifestować razem z Gdańskiem nasze żywe uczucie czci i holdu dla Naczelnego Wodza. (n2223)

W Nowej Wsi Wielkiej pow. Bydgoszcz) jest do wykupienia z rak obcych (po Sonnenbergu) młyn parowy oraz tartak. Dobre powodzenie dla fachowca Polaka.

TEATR MIEJSKI
im. K. H. Rostworowskiego.

„Mila rodzinka”

Komedia w 3 aktach M. de la Roche.
Gościnny występ Stan. Wysockiej.

Przeróbki sceniczne utworów powieściowych są prawie zawsze poronione, mimo to pojawiają się dosyć często, bo przysparza ją autorom dodatkowych honorariów. Jeśli mają wzięcie u szerszej publiczności, tłumaczy się to naturalną u czytelników chęcią ujżenia swoich ulubionych bohaterów i bohaterki w życiu, choćby w fikcyjnym życiu na deskach teatru. Dlaczego sceniczne adaptacje powieści nie wzbogacają lit. dramatycznej? Z tej samej przyczyny, z jakiej ten sam materiał nie nadaje się na płaszczyznę porównania jeszcze dokładniej powiem, że przeróbka sceniczna powieści przypomina ubranie przerobione z płaszcza.

Powieść i scena rządzą się odmiennymi prawami. Na scenie charakter postaci i logika zdarzeń muszą się dostatecznie tłumaczyć tym, co widzimy i słyszymy, odpadają komentarz autora, opisy, partie liryczne itp. składniki powieści. W teatrze działa wszystko co nie jest akcją, nużąc. Z tej racji trudno przeinaczyć najlepszą powieść na średniej nawet miary dramat czy komedie. Tych trudności nie przezwyciężyła także autorka poczytnej powieści „Rodzina Whiteoaków”, dramatyzując fragment swego 5-tomowego utworu. Ci, którzy znają po-

Kronika żałobna.

Sp. Leon Woźniak.

W dniu 9 bm. o godz. 10 wieczorem zmarł po 6-tygodniowej chorobie znany wieloletni obywatel Bydgoszczy sp. Leon Woźniak, lat 58, pochodzący z Łabiszyna. Sp. Leon Woźniak, zamieszkujący w Bydgoszczy od 1907 roku, poza swą pracą zawodową poświęcał się pracy społecznej, przez dłuższy czas pracował w zarządzie ZPP, był członkiem Kat. Tow. Robotników, Tow. Obywateli Szwederowa i wielu organizacji katolickich. Zmarły wychował 5 synów i 2 córki. Czterej pozostali przy życiu synowie są znanymi działaczami Sokoła i innych organizacji społecznych i sportowych. Poza tym zmarły osierocił małżonkę, której, jak i całej strapiionej rodzinie sp. Leona Woźniaka, wyrażamy współczucie. Pogrzeb sp. Leona Woźniaka odbędzie się w niedzielę, 12 bm. o godz. 17 z domu żałoby przy ul. Kossaka 55 na cmentarz paraf. na Szwederowie. R. i p.

Miejski instytut higieny wraz z urzędem badania środków spożywczych przenosi się w dniach najbliższych do dawnego szpitala kościoła Klarysek. Dom przy ul. Marszałka Focha, zajmowany dotychczas przez instytut higieny, zostanie zburzony celem powiększenia ogrodu teatralnego i rozszerzenia ulicy.

wieść, dziwili się, że to niby tak jak w książce, a jednak jakoś inaczej. Ci, co „Rodziny Whiteoaków” nie czytali, wychodzili z teatru pod wrażeniem, że oglądali obrazek rodzajowy, pozbawiony szczególnej plastyki, pozbawiony także głębszego sensu. A jednak obie kategorie widzów były zadowolone, że wystawiono „Mila rodzinkę”. Ten i ów pójdzie może nawet jeszcze raz na tę komedię... bo spektakl był udany. Czołową rolę grała przeciw artystka, jakich mało w świecie, **Stanisława Wysocka**.

Nie wiem, czy kanadyjska autorka coś wie o istnieniu naszej wielkiej artystki, słuchając jednak komedii mimo woli odnosi się wrażenie, jakoby rola lady Adeliny była napisana specjalnie dla Wysockiej. Nie czuje się na siłach, aby opisać kreację wybitnego gościa naszej sceny w roli stuletniej staruszki, despotycznie sprawującej władzę nad klanem a czulej na los niezrozumianego przez otoczenie chłopca, kierującego się starczyimi kaprysami a równocześnie dogłębnie mądrej, śmiesznej i wspaniałej, do życia przywiązanej i równocześnie spoglądającej na życie jakby z ponadżyciowego oddalenia... Każdy gest, każde słowo, każdy szepc czy wykrzyknik miał w interpretacji Wysockiej cechę najwyższych osiągnięć sztuki aktorskiej i zapomniało się, że to gra, że to fikcja — natomiast się mieć przed sobą autentyczną postać. Artystka w podziwu godny sposób zespoliła starość z wdziękiem, u prawdopodobnie zachowanie się wobec stuletniej złośliwej i kapryśnej babki całej jej rodzinki i takiej babki nie tylko słuchają, kochają ją równocześnie, chociaż wszyscy myślą mniej lub więcej o spadku.

Dr K. Stojanowski.



docent Uniwersytetu Poznańskiego

wygłosi odczyt nt. „Rasizm jako ruch społeczny”. Referent jest specjalistą w dziedzinie zagadnień rasowych, liczne jego artykuły z tego zakresu oznaczają się głębokim ujęciem przedmiotu i tchną szczerą troską o przyszłość polskiego pokolenia. Bilety w cenie 2 zł do nabycia w biurze B. O. Caritas, ul. Gdańska 30, (tel. 2292).

O „COP-ie w literaturze współczesnej”

będzie mówił Jarosław Iwaszkiewicz.

Na zaproszenie Rady Artystyczno-Kulturalnej przybywa do Bydgoszczy świetny poeta, powieściopisarz i dramaturg **Jarosław Iwaszkiewicz**, który na wieczorze literackim w piątek, 17 bm. o godz. 20, w auli Miejskiego Gimnazjum im. Kopernika mówił będzie na temat: „COP w literaturze współczesnej”. Zarówno osoba znakomitego autora „Lata w Nohant” jak temat, omawiający bogatą w tradycję literacką Sandomierszczyznę wzbudziły w Bydgoszczy duże zainteresowanie.

„Poncja, córka Piłata”.

Pod tym tytułem wystawi **Stow. Dzieci Marii** czteraktowy dramat religijny w niedzielę 12 bm. o godz. 19.30 w sali Starej Bydgoszczy przy Rybim Rynku. Przepiękna treść, osnuta na tle męki Chrystusa Pana, aktualna na obecny czas wielkopostny i wzniosły cel, niewątpliwie zachęci Szan. Czytelników do poparcia tej imprezy. **Dla dzieci osobne przedstawienie** tegoż dnia o godz. 14, również w Starej Bydgoszczy. Sprzedaż biletów w niedzielę wieczorem przy kasie.

Koło Przyjaciół Budowy Kościoła św. Wincentego a Paulo podaje Szan. Publiczności do wiadomości, że w poniedziałek, dnia 20 bm. wystawiona będzie w Teatrze Miejskim premiera o treści religijnej ks. Józefa Spillmanna T. J. pt. „Tajemnica spowiedzi”. Dochód z premiery przeznaczony jest na dalszą budowę kościoła na Bielawkach. Bilety po zniżonej cenie można już nabyć, począwszy od dnia dzisiejszego, w kancelarii parafialnej XX. Misjonarzy przy ul. Ossolińskich w godz. od 9—11 i 16—18. (n2208)

Prawosławne nabożeństwo w kaplicy garnizonowej przy ul. 3 Maja z okazji rekolacji (gowienja), spowiedzi i komunii (przyczaszczenia) dla prawosławnych żołnierzy odbędzie się według rozkładu: rekolacje 13 bm. godz. 15.30, 14 bm. godz. 8.30, 15 bm. godz. 17, 16 bm. godz. 15.30, 17 bm. godz. 8.30; spowiedź: 14 bm. godz. 14, 15 bm. godz. 17.30, 17 bm. godz. 14; komunie: 15, 16 i 18 bm o godz. 8. Zarząd.

Gra Wysockiej pozostaje na długo w pamięci widzów — jak wszelka gra, która rodzi się z przeżycia roli. Do scen szczególnie sugestywnych należała oprócz nocnej rozmowy z wnukiem Finchem scena śmierci. Kto tak umie „umierać”, ma zapewnioną nieśmiertelność w kronikach teatru po długie, długie lata...

Znaczny odstęp dzieli w komedii Mazo de la Roche rolę Adeliny od pozostałych ról. Brak im tej głębi, brak im tego wycieniowania, które widzimy w portrecie staruszki. Na scenie widać prawie cały zespół, — każdy ma po kilka słów czy zdań do powiedzenia, potem długa przerwa i znowu kilka słów czy zdań... Portret danej figury zarysowuje się więc małymi dawkami, rwie się ciągłość w świadomości widza i w pracy aktora. Mało efektowne, technicznie trudne role! Wywiązał się z nich zespół b. dobrze.

Obok aktorów, którzy nigdy nie zawodzą jak **Tatrzanski** i **Roslan**, wymienić tu wypada **Bardę** w roli Fincha. U młodego aktora widoczna była trema, ton razi miejscami nieco sztucznym patosem, lecz postać chłopca, maltretowanego przez otoczenie, zapoznanego w swoich artystycznych aspiracjach, miała moc udzielania widzom wzruszenia, przekonywała w sensie artystycznym. Podkreślić należy zasługę Wysockiej jako reżyserki sztuki.

Publiczność nie zjawiała się tak licznie, jakby tego należało oczekiwać. Czyż nie wie, kim jest Wysocka? A może starczą jej za całą przyjemność artystyczną operetka i występy niewydarzonych amantów filmowych?

Jan Piechocki.

Pierwszą rzeczą jest armia a w armii pierwszą rzeczą lotnictwo.

Bydgoszcz musi stworzyć eskadrę pomorską floty powietrznej.

Przez silne lotnictwo cywilne wzmocnimy naszą armię w razie wojny.

(ak) Bydgoszcz posiada już tradycje lotnicze. Z szkoły pilotów wojskowych wyšla już pokaźna cyfra dzielnych lotników. Niestety prawie w ogóle nie ruszyło dotąd z miejsca lotnictwo cywilne, które odgrywa niemiernie doniosłą rolę szczególnie na wypadek wojny. Stworzenie silnej rezerwy lotniczej jest zatem zagadnieniem pierwszorzędnej znaczenia i sprawy tej nie można zaniedbać.

Celem pobudzenia całego społeczeństwa bydgoskiego do współpracy na tym ważnym odcinku, prezydent miasta zwołał na wczorajszą czwartek o godz. 7 wieczorem wielkie zebranie do sali Rady Miejskiej, na które przybyli najwybitniejsi przedstawiciele obywatelstwa bydgoskiego, sfer gospodarczych i różnych organizacji społecznych. Sala zapełniona była po brzegi. Przybyli także z Warszawy na zaproszenie bydgoskiego Aeroklubu bohaterki zdobywca Atlantyku p. mjr. Skarżyński, wybitny organizator na niwie LOPP p. inż. Królikiewicz, członek Naczelnego Komitetu sp. Żwirki i Wigury.

Prezydent Barciszewski zagalł zebranie, witając serdecznie gości warszawskich, prezesa bydgoskiego Aeroklubu p. generała Grzmot-Skotnickiego, jak i wszystkich przybyłych. Przykro stwierdzić — mówił prezydent miasta — że Bydgoszcz została wyprzedzona na odcinku lotnictwa przez szereg mniejszych miast. I tak np. Inowrocław kosztem 200.000 zł zdołał już sobie wybudować lotnisko, na którym szkoli się dużo pilotów. Następnie p. generał Grzmot-Skotnicki, obejmując przewodnictwo zebrania, podniósł konieczność pchnięcia pracy w tej dziedzinie na nowe tory. Bydgoszcz bowiem wypróbowana w ofiarości i przodująca w wielu dziedzinach nie może pozostać w tyle na odcinku lotnictwa. Istniejący w Bydgoszczy dopiero od roku Aeroklub, jak dotąd liczy 30 członków i posiada dwa samoloty. Trzeba więc ruszyć żywo naprzód.

Z kolei bardzo ciekawy referat o znaczeniu lotnictwa cywilnego dla obrony państwa jak i siłę tego lotnictwa w poszczególnych krajach przedstawił wybitny fachowiec techniczny p. inż. Królikiewicz z Warszawy. Na wstępie swego referatu mówca powtórzył słowa pewnego francuskiego męża stanu, który wyraził się, że gdyby Francja rozporządzała w pamiętnych dniach wrześniowych ub. roku sjańszką i lepszą flotą powietrzną, aniżeli Niemcy i Włochy, na pewno wynik konferencji monachijskiej byłby inny. Pierwszą rzeczą dla państwa jest armia, a w armii pierwszą rzeczą lotnictwo! Lotnictwo jest drogą nie ze względu na sprzęt, lecz ze względu na ludzi. O sile lotnictwa decyduje harmonijne współdziałanie elementów, na które składają się przemysł (sprzęt i hangary), urządzenia naziemne i kadry personalne, przy czym najważniejszy jest dobór ludzi. Polska właśnie jest w tym szczególnie niebezpiecznym położeniu, że nie potrzebuje się lękać o napływ ludzi do lotnictwa, podczas gdy w Stanach Zjednoczonych brak jest ochotników na pilotów. W Polsce natomiast musimy się opętać przed nadmiarem kandydatów. Chodzi tylko o to, aby ich wyszkolić i zapewnić im trening, tak, ażeby ich trzymać w należytej formie.

Przytaczając następnie dane rozwoju lotnictwa cywilnego, czyli rezerwowego w innych krajach p. inż. Królikiewicz stwierdził, że wobec ogromnej potęgi lotnictwa w Niemczech musimy przeciwstawić własne silne lotnictwo. W Trzeciej Rzeszy wzrósł bowiem ostatnio korpus lotników cywilnych do cyfry 62.000 aktywnych lotników, tworzących 600 eskadr. Poza tym 78.000 młodzieży hitlerjungskiej (Hitlerjungen) kształci się na pilotów a 63.000 kadetów „Fliegerjungvolku” znajduje się w licznych szkołach lotniczych. Poza tym Niemcy mają w chwili obecnej 5.000 szybowców, 60 balonów i 1900 samochodów do przewiezienia sprzętu lotniczego. Francja również zabrała się ostatnio do wzmocnienia swej floty powietrznej, a w Anglii liczba samolotów cywilnych powiększyła się teraz z 3000 na 9000.

A jak jest w Polsce? Przed trzema laty nie mieliśmy jeszcze ani jednej cywilnej szkoły pilotów, lecz zabrał się w międzyczasie bardzo energicznie do pracy tak, że nasz dorobek nie jest tak bardzo zły. Pragnąc jednak dorównać państwom zachodnim, dużo należy jeszcze zrobić. Mamy

obecnie trzy szkoły: jedna na Śląsku utrzymywana przez tamtejsze społeczeństwo, druga w Stanisławowie, trzecia w Lublinie, a dwie dalsze szkoły w tym roku zostaną wybudowane. Szósta szkoła powstać ma w następnym roku na terenie Pomorza. W rozwoju lotnictwa cywilnego na Pomorzu Bydgoszcz jako miasto największe na tych ziemiach musi odegrać poważną rolę. Trzeba stworzyć eskadrę pomorską, do której potrzeba jeszcze trzech dalszych samolotów. Koszt utrzymania takiej eskadry wraz ze sprzętem i wyszkoleniem 20 pilotów kosztować będzie rocznie 170.000 zł. Potrzeba na to więc pieniędzy i niewątpliwie społeczeństwo bydgoskie, doceniając wagę tej doniosłej dla państwa sprawy, nie odmówi na ten cel swej pomocy finansowej.

Po referacie wywiązała się dłuższa dyskusja, w której zabrali głos p. dyr. Sokolowski, inż. Bernaczek, Schulz i inni. W wyniku dyskusji uchwalono jednomyślnie dwa wnioski: przystąpienia wszystkich obecnych na sali do aeroklubu i powołania komisji, która zastanowi się nad sposobem zebrania koniecznych pieniędzy. W skład tej komisji weszli na razie pp. gen. Skotnicki, inż. Bernaczek i prezydent Barciszewski, którzy dokooptują dalszych członków.

Wyrażając pod koniec zebrania przekonanie, że naszkicowany plan popchnięcia lotnictwa cywilnego w Bydgoszczy naprzód zostanie niebawem urzeczywistniony, prezes bydgoskiego aeroklubu zamknął zebranie. Na członków aeroklubu zapisało się wczoraj z miejsca przeszło 100 osób.

Tydzień społeczny

Kat. Tow. Robotników Polskich parafii św. Trójcy.



Prelegenci i zarząd Kat. Tow. Rob. Polskich parafii św. Trójcy z ks. prob. Skoniecznym na czele.

W dniach od 26 lutego do 3 marca br. odbył się staraniem Kat. Tow. Rob. Polskich parafii św. Trójcy tydzień społeczny. Referaty wygłaszane były w wypełnionej zawsze chętnymi słuchaczami salce parafialnej. Do współpracy zarząd towarzystwa z prezesem p. Baumem na czele, poprosił szereg cenionych prelegentów, którzy wygłosili referaty na tematy chrześcijańsko-społeczne.

Na inauguracji „tygodnia” byli obecni: ks. Matuszczak, gen. sekr. Zw. Tow. Kat., prezes okr. p. Jan Cywiński oraz duchowieństwo parafialne.

Pierwszy referat wygłosił p. Wiktor Zieliński na temat „Katołicy w kościele”, drugi sędzia p. Zwoliński, omawiając problem czy katolik może być socjalistą. Trzeci temat rozważał sprawę szkoły polskiej — jaka ona jest i jakiej chcemy — mówił p. Stefanowicz.

W czwartym dniu wysłuchano ciekawie ujęte wywody p. red. Lecha Teski na temat: „Kościoł i jego organizacja w Polsce”. Z piątego referatu, niezwykle dostępnie wypowiedzianego przez p. red. Z. Felczaka zebrani dowiedzieli się o szczegółach i znaczeniu chrześcijańskiego ruchu robotniczego w Polsce.

Ostatni referat wygłosił w dniu 3 marca p. dr Typrowicz, notariusz z Bydgoszczy

rozważający „stosunek narodu i państwa do Kościoła katolickiego i odwrotnie”.

Referaty wysłuchane były z ogromnym zainteresowaniem i wieńczone każdorazowo ożywioną dyskusją.

Na zakończenie tygodnia społecznego odczytano wezwanie do wszystkich pracowników niezrzeszonych do wstępowania w szeregi takich tylko organizacji zawodowych, które stoją na gruncie szczerze chrześcijańskim i narodowym, by w ten sposób zwalczać system oparty na doktrynie Marksa, mając na uwadze dobro, osobiste i narodowe. Następnie domagano się od naszych władz utworzenia szkół wyznaniowych, w których by nasze dzieci uczyli i wychowywali nauczyciele prawdziwi katolicy; zwiększenia lekcji religii z dwóch tygodniowo do tego stopnia, by nauka religii zajmowała pierwsze miejsce między przedmiotami nauczanyymi w szkołach powszechnych. W końcu apelowano do całego społeczeństwa polskiego, a przede wszystkim pracodawców, ażeby zawsze i wszędzie kierowali się zasadami miłości bliźniego głoszonymi przez Zbawiciela naszego Chrystusa i Kościół Jego Święty wyrażonymi w encyklikach wielkich papieży Leona XIII i Piusa XI. Rerum Novarum i Quadragesimo Anno.

Drużyny przetokowe Z. U. K.

Dnia 5 marca odbyło się walne roczne zebranie koła drużyn przetokowych przy Związku Urzędników Kolejowych w Bydgoszczy.

Zebraniu przewodniczył prezes okręgu Z. U. K. p. Gaca. Sprawozdanie z działalności koła zdał prezes Michałek. Pamięć sp. Bejgerowskiego uczczono przez odmówienie „Wieczny odpoczynek”. Następnie zdał sprawozdanie kasowe p. Köhn a komisja rewizyjna je potwierdziła. Po wyczerpaniu dyskusji przystąpiono do wyboru zarządu koła. Wybrani zostali: prezes — Michałek Roman, zast. prezesa — Redmann, sekretarz — Tadajewski, zastępca — Redmann Br., skarbnik — Köhn. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Rewolińskiego, Kalkę i Czaplinskęgo.

W wolnych głosach poruszono sprawę premii przetokowych, dodatku służbowego, przyznania wszystkim drużynom przetokowym płaszczyk nieprzemakalnych (za opłatą 25 proc), przydzielenia starszych pracowników ze służby przetokowej do służby konduktorskiej, oraz sprawę etatów i awansów.

n886

TYLKO

z tym znakiem handlowym

Sidol

IDEALNIE CZYŚCI METALE, SZYBY, LUSTRA

Jeszcze jeden Tydzień Społeczny.

Katolickie Tow. Robotników Polskich Szwederowa urządziła Tydzień Społeczny trzeciego stopnia dla całej parafii pod patronatem ks. prob. Konopczyńskiego zapraszając na wykłady swoich członków oraz gości do Domu Katolickiego przy ulicy Dąbrowskiego 2:

Pierwszy dzień: 12 marca po gorzkich żalach, godz. 16,30, referat wygłosi dyrektor Zgodziński na temat „Katołicy w kościele”.

Drugi dzień: 13, o godz. 19 — mgr Kaczanowski, na temat „Kościoł, naród, państwo”.

Trzeci dzień: 14, o godz. 19 — mgr Kotowski na temat „Kościoł w Polsce i jego organizacja”.

Czwarty dzień: 15, o godz. 19 — radca K. Beyer na temat „Polska Szkoła”.

Piąty dzień: 16, o godz. 19 profesor Banaszak na temat „Czy katolik może być socjalistą?”

Szesty dzień: 17, o godz. 19 mecenas Trzebiński na temat „Chrześcijański ruch robotniczy w Polsce”.

Na zakończenie Tygodnia Społecznego odbędzie się **akademia ku czci św. Józefa**, jako patrona Kat. Tow. Robotniczych, w niedzielę, 19 bm. o godz. 16,30. Referat wygłosi prezes Akcji Katolickiej p. Jaworski, deklamację druh z sekcji młodych, śpiewać będzie chór mieszany parafii M. B. N. P. pod batutą p. Kędzierzyńskiego.

Front drogich odborników przełamany!

Pierwszorzędny odbornik za 115 zł.

Milion abonentów osiągnęło przed niedawnym czasem Polskie Radio; jednak wg skali europejskiej powinniśmy już mieć co najmniej cztery miliony. Na przeszkodzie szybkiemu rozwojowi radiofonii u nas stał przede wszystkim brak dobrego a taniego odbornika.

Fabryka Telefunken, jak zwykle jako jedna z pierwszych, przełamała front drogich odborników, wypuszczając na rynek nowy aparat radiowy „T. 31” o europejskim zasięgu i niskiej cenie. Odbornik Telefunken „T. 31” na baterie kosztuje zaledwie 115 zł, a na prąd zmienny 136 zł. Do nabycia również na dogodną spłatę. Teraz więc każdy jest w stanie nabyć odbornik radiowy Telefunken o znanych wysokich zaletach. Warto zaznaczyć, że odbornik „T. 31” posiada pełne wyposażenie, jak: wielki głośnik dynamiczny, nowoczesne ekonomiczne lampy, skalę z nazwami stacji, ekonomizator prądu; odznacza się silnym i pięknym dźwiękiem, estetycznym wyglądem i łatwą obsługą (tarczowe strojenie).

W ten sposób życzenie szerokich rzesz radioamatorów zostało spełnione i wyraża się w trzech słowach:

„Telefunken teraz dla każdego”.

— **Akademia organizowana przez Polski Biały Krzyż w Teatrze Miejskim w dniu 17 marca p. t. „Społeczeństwo, żołnierz i młodzież w dniu imienin Naczelnego Wodza”** będzie miała program bardzo urozmaicony, wystąpią w niej bowiem po raz pierwszy w teatrze sokoli, którzy wykonają ćwiczenia bojowe z karabinami pod kierownictwem p. naczelnika Majtkowskiego. Młodzież sokola wykona ćwiczenia kawalerskie pod kierownictwem drh. Kaczmarczyka. Wystąpią również po raz pierwszy junackie hufce pracy oraz czeladź rzemieślnicza. Poza tym wywielni program: śpiew chóru „Hasło” oraz inscenizacje w wykonaniu młodzieży szkół średnich i koła szkolnego P. B. K. przy szkole św. Jana.

Słowo wstępne wypowie p. prezydent miasta, przemówienie prezes Sokoła n. Kazimierz Sokołowski. Bilety sprzedaje kasa Teatru Miejskiego.

— **Sezon wiosenny w Składzie Ludowym i firmie Preiss rozpoczęty.** Z wielkim zaciekawieniem oczekuje każdy nowości wiosennych. O wielkim wyborze i pięknych nowościach przekonamy się, jeżeli zwiedzimy „Skład Ludowy” przy ul. Długiej 19 oraz magazyn firmy E. Preiss przy Placu Wolności, róg Gdańskiej. Nadeszły już wielkie transporty najwykwintniejszych gatunków materiałów wełnianych oraz jedwabi każdego rodzaju w niezwykle gustownych deseniach.

— **Pieczonki ciasta w „czarodzieju”** we wtorek, dnia 14 marca 1939 r. o godz. 10 rano w sklepie gazowni, ul. Gdańska 37.

— **Środowisko harcerek bydgoskich** urządzi w środę 15 bm. o godz. 17 w sali „Pod Lwem” imprezę dla dzieci od 2—100 lat p. t. „Na zuchowej fali”. W programie: piosenki muzyczne najmłodszych, śpiew, inscenizacje piosenek, plasy, Śląsk w pieśniach i tańcach. Czysty zysk przeznaczony na kolonie letnie dla najbardziej potrzebujących zuchów i harcerek. Ceny biletów: dla dzieci 20 i 30 gr, dla dorosłych 40 i 60 gr.

Wiel czyta tylko pismo poświęcone sprawom gospodarczym, społecznym i kulturalnym wsi pt.

POLSKA NIWA



Prenumerata miesięczna tylko 95 groszy tuż z doręczeniem przez pocztę w dom. Numery okazowe wysyła się na żądanie bezpłatnie.

Zawód o którym mało wiemy...

Za pierwszym stołem.

Znaczenie apteki i rola aptekarza w życiu współczesnym.

Co wiemy o aptekarzu i jego pracy? Szczerze mówiąc, na ogół **bardzo niewiele**. W potocznej rozmowie często używamy nieuzasadnionego frazesu „drogo jak w aptece”, a samego aptekarza wyobrażamy sobie jako człowieka bardzo zamożnego, bo przecież lekarstwa muszą ludzi kupować. **Nasz kontakt z apteką** ogranicza się do podejmowania w niej lekarstw w czasie choroby i przeto do tej pachnącej lekarstwami instytucji odnosimy się **na ogół niechętnie**, traktujemy ją jako zło konieczne.

O pracy nowoczesnego aptekarza, o jego **udziale w krzewieniu zdrowotności**, o jego przygotowaniu fachowym i **wielkiej odpowiedzialności** — wiemy bardzo mało.

Nie będzie w tym wielkiej przesady, kiedy stwierdzimy, że aptekarstwo jest zawodem najbardziej zapoznanym przez społeczeństwo.

Czy na to zasługuje? Oczywiście, nie. Przecież aptekarstwo służy **naszemu zdrowiu**, a więc najcenniejszemu skarbowi, jaki posiadamy. Spróbujemy przeto chociaż poobiecnie zapoznać naszych Czytelników ze współczesnym aptekarstwem. Można o tej interesującej gałęzi wiedzy pisać całe tomy. Z obszernego materiału, który posiadamy, wybieramy niektóre kwestie, mogące zainteresować szerszy ogół.

Dzięki uprzejmości **p. mgr. Rochona** (Apteka Pod Niedźwiedziem) zebraliśmy materiał i zwiedziliśmy antekę (istniejącą na tym miejscu od 1774 r.), za co naszemu informatorowi serdecznie dziękujemy.

Wędrowka recepty.

Nie trzeba opisywać, jak wygląda apteka z zewnątrz. Kiedy do niej wchodzimy, jesteśmy w części apteki, która nosi nazwę **oficyny**. Tu przy kontuarze oddajemy recepty względnie żądamy jakichś znanych specyfików.

Jakie koleje przechodzi oddana przez nas recepta lekarska?

W tej części apteki, którą w języku aptekarzy określa się mianem „za pierwszym stołem”, farmaceuta odbiera od nas receptę, czyta ją, a gdy treść jej nie nasuwa wątpliwości, zaopatruje ją w numer kolejny i oznajmia nam, kiedy lekarstwo będzie gotowe. Następnie aptekarz za pierwszym stołem oblicza należność za lekarstwo, co czyni według **ściśle urzędowej taksy**, ustalonej przez Ministerstwo Opieki Społecznej.

Za drugim stołem — w części apteki, niedostępnej dla publiczności — w absolutnie czystej i skupieniu odbywa się **sporządzenie lekarstwa**. Magister farmacji czyta przede wszystkim uważnie receptę i przeprowadza jej kontrolę, czy zapisane w niej dawki środków silnie działających nie zostały w pośpiechu przez lekarza przekroczone i czy skład chemiczny substancji zgadza się ze sobą.

Przyrządzanie leków odbywa się w **kollejności wypłynięcia recepty** i tylko w nagłych wypadkach, specjalnie zaznaczonych przez lekarza, kolejność ta może być zaniechana. Stół recepturowy, na którym przy pomocy różnych instrumentów odbywa się przyrządzanie leków, jest otoczony ze wszystkich stron półkami i szafami, zawierającymi najróżnorodniejsze leki. Leki te uszeregowane są według ściślejszych prawideł. W osobnych szafkach znajdują się środki silnie działające i narkotyki, **pod podwójnym zamknięciem ukryte są silnie działające trucizny**. W całej oficynie musi panować ład, **pedantyczny porządek** i wzorowa czystość.

Kiedy lekarstwo zostanie wytworzone, specjalny pracownik „wykańcza je” — to znaczy, zaopatruje w etykiety, korkuje, kapsluje itp. Po ukończeniu tych czynności, farmaceuta kładzie na receptę swój podpis na znak, że za przyrządzone lekarstwo bierze odpowiedzialność.

Gotowe lekarstwo wędruje znów na pierwszy stół, gdzie zajęty tam magister farmacji kontroluje je jeszcze raz, zaopatruje w kopię recepty i wydaje klientowi.

Poza oficyną, składającą się z dwóch opisanych części, apteka posiada **laboratorium apteczne**, wyposażone w najnowsze urządzenia, gdzie wyrabia się nalewki, maści, syropy, ekstrakty itp.

Następna część apteki — to **laboratorium analityczne**, gdzie bada się nadeszłe chemikalia pod względem czystości i jakości i gdzie pracownicy aptekarscy uzupełniają praktycznie wyniesioną z uniwersytetu wiedzę.

Wreszcie przy aptece znajduje się **piwnica**, gdzie przechowuje się chemikalia w chłodzie i **zielarnia**, gdzie suszy się i przechowuje zioła. Oprócz tego przy aptekach znajdują się: pokój dla dyżurnego aptekarza i biuro. Jak z tego widzimy, apteka jest poważnym pod każdym względem przedsiębiorstwem o działalności nie tylko czysto handlowej, ale i naukowej.

Gospodarcze znaczenie aptek.

O znaczeniu aptek dla zdrowia ludzkiego — nie trzeba mówić. Mało natomiast do-

ceniane przez społeczeństwo i czynniki rządowe jest gospodarcze znaczenie aptek.

Prawie wszystkie większe wytwórnie chemiczno-farmaceutyczne w Polsce powstały z aptek. Dzięki energii i pracy aptekarzy powstały poważne fabryki, dające pracę setkom ludzi, a równocześnie **niezależniące nas od zagranicy**. Obecnie środków leczniczych prawie że nie sprowadzamy (oprócz niektórych specyfików), a jeszcze pracujemy na eksport.

To też znaczenie i rola apteki w życiu gospodarczym powinny być uwzględnione w ustawodawstwie aptekarskim, które w najbliższym czasie ma być opracowane. **Istnieją tendencje zetatyzowania aptekarstwa**, uczynienia z aptekarza niejako urzędnika. Prądy te stanowią poważne niebezpieczeństwo dla dalszego rozwoju aptekarstwa, **godzą w samodzielną inicjatywę prywatną aptekarzy**, która wydała dotąd tak piękne owoce. Apteka nie jest tylko miejscem naukowego przyrządzania leków ale także **przedsiębiorstwem**, wymagającym wielu inwestycji. Inwestycje takie przeprowadzi jedynie pełnoprawny właściciel apteki, a nie dożywotni administrator, który ją będzie eksploatował. Projekty, o których słycać, dażą do dalszego jeszcze **zubożenia aptekarstwa** już i tak mocno zachwianego w swych gospodarczych podstawach przez ustawodawstwo socjalne.

Czy w aptece jest drogo?

Na wstępie już poruszyliśmy to przyjęte powszechnie narzekanie, że w aptece jest drogo.

Otóż należy wyjaśnić, że wszystkie apteki obliczają ceny według **urzędowej taksy**, która weszła w życie ub. roku. Taksa ta **obniżyła znacznie ceny środków leczniczych i lekarstw** — i tak już niższe w Polsce niż w innych krajach Europy. Dla przykładu przytaczamy, że jeśli ceny w Polsce oznaczmy cyfrą 100, to ta przeciętna w Niemczech wynosić będzie 172, w Jugosławii 128, na Węgrzech 112 itp. Stwierdzona jest rzecza, że **ceny lekarstw w Polsce są najniższe w Europie**.

Taksa aptekarska przewiduje ściśle opłaty za materiał i opłaty za pracę. Otóż za pracę — na przykład — za przyrządzenie odwaru przewiduje się opłatę **70 groszy**. Praca ta zajmuje **3 kwadransy czasu**. Czy opłata nie jest bardzo niska? Można by przytoczyć szereg innych podobnych przykładów.

W sumie — jak obliczają aptekarze — apteka zarabia **30% brutto**. Kiedy odliczymy zty utrzymania pracowników, podatki, świadczenia itp. — otrzymamy zysk bardzo niewielki. Dodać jeszcze trzeba, że **ubezpieczalnie społeczne mają 25% rabatu od swych recept**. Poza tym istnieje specjalna taksa, bardzo niska, opłat za leki dla najbardziej potrzebujących.

Dlaczego więc wytworzyło się mniemanie o drożyznie lekarstw? Ponieważ wydatek na lekarstwo jest zawsze **nieprzyjemnym wydatkiem**. Na przyjemności ludzie o wiele chętniej wydają pieniądze...

Ponieważ ceny lekarstw obliczane są ściśle według taksy, przeto są one **jednakowe we wszystkich aptekach**. Niewielkie różnice w cenie mogą tylko wyjątkowo powstać wskutek omyłkowego otaksowania. Jednoli-

Wystawa Ogólnopomorska w Bydgoszczy dopiero w 1941 roku.

Zarząd miasta Bydgoszczy otrzymał wczoraj po południu od p. wojewody pomorskiego zawiadomienie, że p. minister przemysłu i handlu decyzją z dnia 24 lutego 1939 r. udzielił miastu koncesji na urządzenie **Wystawy Ogólnopomorskiej w Bydgoszczy w czasie od 15 maja do 15 sierpnia 1941 r.** Według koncesji wystawa ma objąć **całości dorobku Wielkiego Pomorza i wytwórczości przemysłowej, rolniczej, rzemieślniczej, naukowej, kulturalnej** itd.

Jak się dowiadujemy, Zarząd Miejski już w części zmontował aparat wystawowy, angażując kierowników technicznych i handlowych. Tereny będą bardzo rozległe i jedna część ciągnąć się będzie od ul. Królowej Jadwigi do wiaduktu kolejowego. Stanowić ona będzie reprezentacyjną część wystawy.

Druga część wystawy natomiast znajdować się będzie na Jachcicach i przeznaczona jest na pomieszczenie wystawy rolniczej i „wesołego miasteczka”.

Dzięki sprzyjającej pogodzie już od szeregu tygodni trwają prace nad uporządkowaniem terenu pod przyszłą wielką wystawę i zajętych jest kilkuset robotników, a w najbliższym czasie przystąpi się do budowy pawilonów według gotowego już planu.

Cieszyć się należy, że w Bydgoszczy urządzona zostanie Wystawa Ogólnopomorska w tak olbrzymich rozmiarach, w jakich dotąd w mieście naszym, będącym stolicą gospodarczą Pomorza nie widzieliśmy. Przyczyni się ona bezsprzecznie do **podniesienia znaczenia Bydgoszczy** i przyniesie miastu jak i mieszkańcom wielkie korzyści gospodarcze. W najbliższych dniach zapoznamy naszych czytelników z gigantycznym projektem Ogólnopomorskiej Wystawy w Bydgoszczy, jak i z szeregiem ciekawych spraw związanych z urządzeniem wielkiej wystawy.

Piękna i ciekawa powieść **BESCH - KRUKA**

BOLSZEWICY

winna się znajdować w bibliotece każdego polskiego domu.

Autor był dowódcą silnej grupy partyzanckiej, opisuje w sposób barwny i żywy ciężkie przejścia swego oddziału podczas historycznych zmagania Polski z nawałą hord bolszewickich w r. 1919/20

Powieść ta „Dziennik Bydgoski” dodawał w odcinkach tygodniowych. Abonentom, którzy odcinki powieści zbierali (nawet nie wszystkie) i pragną bibliotekę swoją powiększyć o wartościową i piękną książkę, opracujemy niezwłocznie nadesłane nam odcinki powieści (po skompletowaniu w drukarni) w efektywny tom i liczymy za **pierwszorzędne trwale wykonanie tylko 1.50 zł.**

Czytelnicy, którzy odcinków powieści nie zbierali, mogą otrzymać całość powieści już w oprawie za cenę zł 5.—.

Za wysyłkę zamiejscową liczymy koszt własny

Balonik pofrunął z Bydgoszczy na południe Polski.

Trójka przemyleńców chłopców Władzio, Bobo i Janek Maciejewscy, synowie cenionych państwa dyr. Maciejewskich, dnia 20 lutego wypuścili w świat balonik Be-De-Te, który poleciał bardzo daleko. Do balonika załączona była karteczka z podpisami i adresem chłopców. Przed kilku dniami otrzymali oni pocztówkę od dzieci ze szkoły w Józefówce pow. Trembowla, województwa tarnopolskiego zawiadamiającą, że balonik z pękniętą powłoką znaleźli, w dniu 28 lutego podczas wycieczki szkolnej. Balonik pofrunął zatem blisko granicy polskorumuńskiej na przestrzeni 700 km i niewątpliwie, gdyby nie pękł dalszą jeszcze odbyłby drogę.

— Uwaga, uczestnicy strajku szkolnego 1906/07. W dniu 15 bm. o godz. 18 w hotelu Lengning, ul. Długa odbędzie się zebranie miesięczne wraz z wręczeniem dyplomów uczestnikom. Przypominamy o uiszczeniu składek w tymże dniu przed zebraniem u skarbnika. Ze względu na ważność spraw oraz treść referatu, który zostanie wygłoszony, prosimy członków i b. uczestników o gremialny udział. — Zarząd.

— Transmisja radiowa zjazdu inteligencji katolickiej w Bydgoszczy. Rozgłośnia Pomorska organizuje ze zjazdu inteligencji katolickiej w Bydgoszczy specjalną transmisję. Mikrofony sprawozdawcze, zainstalowane w auli Gimnazjum Kopernika, przekazywać będą bezpośrednio na fale radiową uroczystość inauguracji zjazdu. Początek transmisji o godz. 17.25. Sprawozdawca ks. Florian Kaszubowski.



ta taksa wyklucza więc konkurencję między aptekami i klient, wybierając daną aptekę kieruje się jedynie uczuciem zaufania.

Chlubne karty

Dzieje aptekarstwa sięgają czasów przedhistorycznych i trudno się o nich w ramach krótkiego artykułu rozpisywać. Wspomnieć jednak się godzi, chociaż po krótko, o **tradycjach aptekarstwa polskiego**.

Sztukę leczenia i przyrządzania leków przyniesi do Polski zakonnicy i z tego jeszcze czasu pozostały nam takie nazwy jak prosek kapucyński, pigułki reformackie itp. Od wieku XIV istnieją już w Polsce aptekarze prywatni: zwyczajni i dworscy. Ci ostatni mieli różne przywileje i zajmowali nieraz wybitne stanowiska. Od XVII wieku aptekarze musieli zdawać specjalny egzamin w Akademii Jagiellońskiej. W czasach zaborczych aptekarze polscy byli nie tylko wybitnymi fachowcami, ale i zagorzałymi patriotami, którzy poświęcali się pracy społecznej i oświatowej.

Jeśli chodzi o wybitnych fachowców, to wspomnieć choćby trzeba o **Ignacym Łuka-**

Pokaz Mód Damskich

Sobota 11 bm. godz. 17-ta
Hotel „Pod Orłem”

Niedziela 12 bm. godz. 16-ta oraz 20-ta
Sokolnia, ul. Toruńska
urządza

Cech Krawiectwa Damskiego

z współudziałem Cechów:
Kućnierskiego, Obuwniczego, Kapeluszniczego
i Fryzjerskiego. (n2360)

szewiczu, twórcy polskiego przemysłu nartowego, o **Adolfie Aleksandrowiczu i Teodorze Torosiewicz**, badaczach i odkrywca wód leczniczych i mineralnych, o **Janie Rutkowskim**, twórcy fabryki „Motor”, o **Janie Biegańskim**, popularyzatorze zielarstwa, zapisanym chlubnie na kartach polskiej nauki.

Aptekarze stworzyli w okresie niewoli wiele placówek społecznych i kulturalnych, które były bastionem polskości.

Przed dwudziestu laty, kiedy wybiła godzina Niepodległości, aptekarstwo polskie w bardzo szybkim tempie stworzyło rodzimemu przemysł farmaceutyczny, niezależniąc się od zagranicy. Ukazał się też ostatnio **lekospis „farmacopea polska”**, który stanowi wielki postęp wobec obowiązujących dotychczas. Zarówno pod względem gospodarczym jak i fachowym aptekarstwo polskie poczyniło wielkie postępy i dzisiejszy aptekarz pod względem wykształcenia stoi o wiele wyżej od przedwojennego. Trzeba też podkreślić, że i społeczeństwo odsunęło się od znachorów i pokątnych dostawców podejrzanych leków.

Aptekarstwo bydgoskie.

Na zakończenie słów parę o aptekach bydgoskich. W chwili odzyskania Niepodległości było ich w Bydgoszczy 6, **obecnie jest 12**. Są jeszcze projekty wydania dalszych koncesyj. Ponieważ jednak śródmieście jest w pełni obsłużone, nowe apteki mogą powstać jedynie na przedmieściach. Jest taki paradoks, że żaden lekarz na przedmieściu nie chce się osiedlić, bo nie ma tam apteki, a znowu aptekarz nie pójdzie na przedmieście, bo nie ma tam lekarza...

Aptekarze narzekają, że kiepsko im się powodzi. Powód? Za dużo wydano koncesyj, dużo odbiera ubezpieczalnia przez swoje składnie apteczne, dużo odebrało miasto przez otwarcie apteki w szpitalu a wreszcie powodem mniejszych obrotów — tym najważniejszym — jest **zubożenie społeczeństwa**.

W sumie osławiona rentowność aptek jest dziś już tylko wspomnieniem.

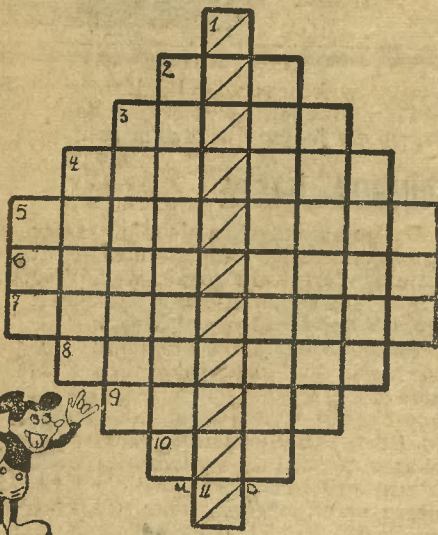
W krótkim naszym artykule-reportażu nie mogliśmy podać tych wszystkich danych i informacji, które mogłyby zainteresować społeczeństwo. Do sprawy jeszcze powrócimy — a szczególnie omówimy w najbliższym czasie zagadnienia, dotyczące farmaceutów-pracowników.

J. Koł.

— Do włosenego kompletu wzorowe przedszkole znanej autorki bajek Marii Boruniowej przyjmuje zapisy dzieci od lat 3—7. Wysoki poziom programu. Znajomość duszy dziecka, opieka macierzyńska. Zapisy do godz. 16, Jagiellońska 24. (n2327)



LOGOGRYP nr 29
(ul. Mar—ka)



Znaczenie wyrazów: 1) spółgłoska, 2) jeszcze raz powtórzyć, 3) służy do pisania, 4) przewóz towarów przez granicę obcego państwa, 5) sprzedaż losów loteryjnych, 6) obrońcy kraju, 7) kapitan litewski, 8) fale merskie, 9) ogłoszenie, 10) wykrzyknik, 11) spółgłoska.

Rząd pionowy, środkowy utworzy nazwisko świetnego pisarza polskiego.

ARYTMOGRAF SAMOGŁOSKOWY nr 30

Odczytać — wstawivszy samogłoski zamiast cyfr — bajkę Jana Rapackiego:

K1NSK23 PRZ3W2D4W5N 2 5

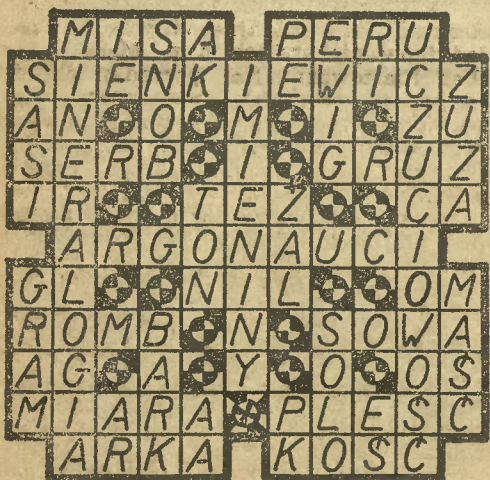
K16t5 chl1p5 szk5p2n5, z3 1w23s m5rn1w5l, z3 r1zrz7c5 p1 p117; j3szez3 p7szcz5 br1n4 N5 j3s23n2 1n3g1 „m5rn1tr5wstw5” pln4

M8dr5 szk5p2n5

P3tn8 z7chw8 wc2n5;

513 2d32 s23w7 d1t8d n23 zn5 szk5p25 g1lw5.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI nr 25



ROZWIĄZANIE ZADANIA ALKUINA nr 26

Chart dogoni zajaca po 75 skokach. (Rozwiązuje się następującym równaniem: $7x + 150 = 9x$).

Trafne rozwiązanie szarad nr 25 i 26 nadesłali:

H. Koseda, Z. Kaja, Z. Rackiewicz, A. Hinel, Wł. Pikies, H. Dziewiatkowski, B. Cieślak, P. Belkowski, A. Szroeter, J. Gill, P. Santarius, Z. Schmidt, T. Muszyński, A. Piotrowski, Fr. Kaczmarek, Zb. Zboński, Z. Olejnik, Fr. Krause, G. Andrzejewska, H. Sierakowski, Z. Grenik, M. Durka, E. Woźniak, A. Kniola, J. Gutentazanka, A. Kubanek, M. Krüger, Wł. Krzysztofowicz, K. Konowalski Szaradowo, H. Gasiorowski Łowinek, A. Byczkowski Pelplin, G. Chmielnik Kcynia, F. Zakaszewski Łabiszyn, P. Bantkowski Chełmno, Z. Grajewski Grudziądz, H. Rybarczyk Kcynia.

Nagrodę za dobre rozwiązanie obu zadań otrzymali:

T. Muszyński - Bydgoszcz, A. Byczkowski - Pelplin.

Odpow. red. działu szaradowego.

Stefan M.: Prosimy się zgłosić po decyzję w godz. urzędowych.

Kupon do szarad.

nr. 29 i 30

Co dziesiąty mieszkaniec Chełmka narc arzem.

Nie wszyscy wiedzą, że Chełmek (pow. Chrzanów) na 2.190 mieszkańców posiada 220 narciarzy, czyli co 10 mieszkaniec Chełmka — to narciarz. Z tej liczby 94 zapisanym jest w PZN. Jak wiadomo, Chełmek jest siedzibą Polskiej Spółki Obuwia Bata. (n2282)

HUMOR I SATYRA

PAL NA ZAOLZIU.

Na Śląsk przyjeżdża PAL. Cieszyńscy przyglądają się literatom. — W pewnej chwili jeden z nich mówi: — Ale przyznam się, że wtedy w październiku PAC lepiej prezentował się...

Na Śląsku zaolziańskim odbywa się zjazd literatów. Ktoś indaguje miejscowego Ślązaka.

— No i co wy na to, cały prawie PAL tu przyjeżdża...

— Och — proszę pana, ubezpieczalnia już przyszła, izba skarbową już urządzuje, komornicy też są — to my się tego PAL-a też nie ulekniemy...

(„Wróble na dachu”).

WARIACKI HUMOR.

Dwaj przyjaciele spotykają się. — Mój ojciec ma straszego pecha — mówi jeden z nich — stale wstaje lewą nogą z łóżka i potem przez cały dzień nic mu się nie wiedzie.

— To po co wstaje lewą nogą?..

— Bo prawą stracił na wojnie.

PROPOZYCJA.

Kiepsko powodzi się właścicielowi małego domku bankowego, Pieniążkowi, któremu ze zmartwienia siwieją coraz bardziej włosy.

Pewnego razu zauważył Pieniążek, że jeden z urzędników, który nie zauważył jego wejścia, siedzi przy biurku i stara się podrobić podpis szefa.

Pieniążek podchodzi cicho do urzędnika, kładzie mu rękę na ramieniu i mówi:

— Niech się pan nie przestraszy, nie zamierzam panu nic złego uczynić. Mam dla pana jedyną propozycję: gdy nauczy się pan już podrobić mój podpis i dostanie pan na niego coś, to musi pan ze mną się podzielić.

NA MÓZG.

— Słyszałem panie doktorze, że ryby przyczyniają się bardzo do wzmocnienia mózgu człowieka. Czy pan doktor radzi mi jeść ryby?

— Owszem. Na początek wystarczy dla pana jeden wieloryb dziennie.

SZKOCKA OSZCZĘDNOŚĆ.

Mac Pherson wydaje za żonę córkę i w rozmowie z przyjacielem wychwala jej narzeczonego:

— Oczywiście jest on też bardzo oszczędny; aby nie płacił rachunków za prąd — siedzi po ciemku z narzeczoną; aby nie używać dwu krzeseł, bierze ją na kolana.

TAKŻE WYMAGANIE!

— Moja panienko — zwraca się zirytowany gość do kelnerki — co oznaczają fusy w mojej kawie?

— Co oznaczają? Nie wiem. Wybacz pan, ale jestem kelnerką, a nie przepowiadaczką przyszłości z fusów!

WSPÓŁCZESNE DZIECI.

— Popatrz tatuśku — mówi mały Jasio do ojca, widząc w parku całującą się parę — oni bawią się w kino!

MIEDZY PRZYJACIÓLKAMI.

— Wczoraj poznałam pewnego uroczego muzyka, który oświadczył mi, że mam najpiękniejszą figurę na świecie.

— Teraz staraj się poznać rzeźbiarza, który ci powie, że masz najpiękniejszy głos.

DOBRE SIĘ SKŁADA.

— Panno Krysiu, pragnąłbym namalować akt kobiecy. Czy nie zechciałaś mi pani pozować?..

— Hm... obawiam się, że nie potrafię. Jeszcze nigdy nie pozowałam malarzowi.

— Ależ to głupstwo! Ja jeszcze nigdy w życiu nie malowałam!



UWAGI! ALARM PRZECIWGAZOWY!

DZIECI BEZ SZMINKI.

Karolek bawi się z chłopcami w Indian i cowboy'ów.

Nagle przybiega z placem do matki.

— Co się stało, synku? Pewnie Indianie chcieli cię oskalpować?

— Nie, ale przed chwilą musiałem wypalić z nimi fajkę pokoju!

PUNKT WIDZENIA.

Felek jest natłogowym karciarzem. Pewna znajoma spytała go kiedyś.

— Panie Felikeie, czy pan umie grać na fortepianie?

— Umielem, proszę pani, ale nie lubię.

— Dlaczego?

— Bo karty się ślizgają!

JAK JĄ ZNALAZŁ?

Zona Teofila przepadła bez wieści. Teofil zaangażował detektywa, który energicznie zabrał się do dzieła.

Po paru dniach telefon:

— Tu detektyw Kłosek! Udało mi się odzyskać pańską żonę.

— Co pan mówi? — woła Teofil. — Jak pan ją znalazł?

— Hm... Jeśli mam być szczerzy, to jest niezbyt ładna!

HURTEM.

— Dlaczego Marysia tak płacze? Co to, pewnie narzeczony Marysię zdradził?..

— Ba, żeby jeden — wszyscy czterej!!!

DOBRE WYCHOWANIE.

Na komisji wojskowej lekarz przesłuchiwał poborowego.

— Chorób żadnych nie przechodził?

— Nie, panie majorze!

— A ojciec i matka zdrowi?

— Dziękuję, zdrowi, a pan major?

CO SLYCHAĆ?

Zagadka walutowa: ile milionów franków trzeba zapłacić za jednego Franca.

W Krakowie, w magistracie pośpiesznie przebudowują gabinet przyszłego prezydenta miasta. Mówią, że na stole przydługim ma zasiąść człowiek o szerokich plecach.

— Dlaczego właściwie zdjęto z ekranu film „Za winy niepopelnione?”

— No właśnie za popelnione winy reżysera...

(„Wróble na dachu”).

CO SLYCHAĆ Z ORDYNACJĄ?

Jednego z panów posłów grzecznie zapytano:

— Co tam slychać z wyborczej ordynacji zmianą?

— Przedwstępne prace w toku — rzekł poseł uprzejmie.

— Ale po co się śpieszyć Czy nam źle jest w Sejmie?

Przy innej ordynacji, mówiąc między nami, nasz wybór jest na wodzie pisany widłami!

(„Goniec Warszawski”).

DLA SPRAWDZENIA.

Do państwa Kulebiaków przyszła z wizytą ciotka Emilia.

— Ciociu — proszę nagle mały Kazio — niech ciocia wstanie na chwilę.

— Dlaczego?

— Chciałem sprawdzić... Tatuś mówił, że ciocia siedzi na pieniądzech!

Sen — mara.

Znana jest wszystkim szkodliwość objawów i następstw grypy. Ale przypadek niedawno opisany jest tak niezwykły, że musi długo każdemu pozostać w pamięci. Pewien znany lotnik (nazwisko jest tu najzupełniej obojętne) zachorował na grypę. Nagle wystąpiła gwałtowna gorączka, która zmusiła go do pozostania w łóżku. Przez całą noc dokuczały mu straszliwe sny i majaczenia. Wydawało mu się, że siedzi w samolocie, nie jako pilot, lecz jako skoczek spadochronowy, a pilot każe mu wdrapać się na skrzydło i stamtąd skoczyć w dół. Rozpaczyliwym wysiłkiem chwycił się kurczowo... i nagle poczuł chłód. Gdy spojrzał na swe nogi spostrzegł na nich spodnie pyjamowe. Więc chyba śnił! Wysiłkiem woli obudził się i spostrzegł przerażony, że zwisa na zewnątrz, trzymając się ramy okiennej. Największym wysiłkiem udało mu się dostać z powrotem do sypialni. Wiele dni minęło zanim powrócił do zdrowia. Zdarzenie to okazało się jednak w swych skutkach bardzo poważne, od tego czasu bowiem odczuwał obawę przed wysokością, tak iż zmuszony był zaniechać zawodu lotnika. „Sen — mara” — mówi przystawie, lecz nie marzeniem, lecz mądrością życiową jest troska o zdrowie, które można ustrzec przez regularne zażywanie naturalnego produktu-chininy — jako środka zapobiegawczego przeciw grypie.

Obok obawy przed wysokością istnieje obawa przed grypą i gdy ciężkie chmury zakryją niebo, zwiastując deszcz i ślotę, a podmuchy mroźnego wiatru zawyją nad dachami siedzib ludzkich, wówczas ogarnia nas nieprzerparta chęć obrony przed niebezpieczeństwem grypy. Uczeń mówi nam, że zażywanie codziennie od 200 miligramów do 300 miligramów chininy daje świetne rezultaty w zapobieganiu grypie. Możliwość ochrony swego zdrowia leży zatem w rękach każdego człowieka. Gr. P. 12.



Niedziela 12 marca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

7,15: Pieśń „Ave Maria”. 7,20: Koncert poranny w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Katowickiej 8,00: Dziennik poranny 8,15: Audycja dla wsi. 8,45—13,00: Koronacja Ojca św. Piusa XII. Transmisja z bazyliki św. Piotra w Rzymie 13,00: Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 13,05: Przegląd kulturalny. 13,15: Muzyka obiadowa (z Krakowa). 14,40: „Wszystkiego po trochu” - audycja dla dzieci. 15,00: Audycja dla wsi. 16,30: Recital fortepianowy W. Piaseckiej. 17,00: „Złote guziki” - nowela. 17,20: Podwieczorek przy mikrofonie. 19,20: „Światła Wiecznego Miasta” - transmisja z Rzymu. 19,30: Płyty. 20,15: Audycje informacyjne. 21,20: „Kalejdoskop” (z Poznania). 21,50: „Radio dla wszystkich” - wesoła audycja (ze Lwowa). 22,20: „Kalejdoskop” (ciąg dalszy z Poznania). 23,00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny. 23,05: Wiadomości z Polski w języku angielskim

ROZGŁOSNIA POMORSKA.

13,05: „Przegląd teatralny”. 14,40: Literatura dla wszystkich. 14,55: Recital skrzypcowy Zdzisława Roessera. 19,30: Transmisja z sali kameralnej PTM w Dworze Artusa w Toruniu. 20,10: Wiadomości sportowe z Pomorza.

ROZGŁOSNIA POZNAŃSKA.

13,05: Wielkopolskie aktualia gospodar-

cze. 14,40: Audycja dla dzieci. 15,00: Dla naszego pogranicza: „Polska w cyfrach”. 19,30: Płyty.. 20,10: Wiadomości sportowe lokalne.

ZAGRANICA.

Florencja. 19,00: Melodie operetkowe. Praga. 19,45: Muzyka salonowa. Bruksela fl. 20,00: Muzyka kameralna. Lubiana. 20,45: Muzyka lekka. Lille. 21,00: Koncert orkiestrowy. Radio Paris. 21,30: Koncert symfoniczny. Londyn reg. 22,05: Niedzielny koncert wieczorny. Strasburg. 22,45: Melodie wiedeńskie. Droitwich. 23,00: Muzyka lekka. Tuluza. 23,45: Melodie rozrywkowe. Królewiec. 24,00: Koncert nocny.

Poniedziałek 13 marca.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,35: Gimnastyka. 6,50: Płyty. 7,00: Dziennik poranny. 7,15: Płyty. 8,00: Audycja dla szkół. 11,15: Płyty. 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Audycja południowa. 13,00: Audycja dla kupców i rzemieślników. 13,30: „Barwa w muzyce” - audycja dla liceów. (z Wilna). 15,00: Teatr wyobraźni dla młodzieży (ze Lwowa). 15,30: Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Poznańskiej. 16,00: Dziennik popołudniowy. 16,05: Wiadomości gospodarcze. 16,20: Kronika naukowa. 16,35: Audycja muzyczna (ze Lwowa). 17,05: Rzemieślnik polski zwiedza wystawy za granicą. 17,15: Dzieje elektryczności na tle rozwoju nauki - odczyt. 17,50: Antoni Dworzak: „Stabat Mater” - oratorium (z Wilna). 18,10: Audycja dla wsi. 18,40: Audycja strzelecka. 19,05: Pociąg w nieznane” - audycja muzyczna. 20,35: Audycje informacyjne. 21,00: Koncert solistów (z Torunia). 22,00: „Dzieje symfonii” - audycja. 22,55: Przegląd prasy. 23,00: Wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny. 23,05: Wiadomości z Polski w języku francuskim.

ROZGŁOSNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza”. 10,00: Płyty. 10,55: Program na jutro. 11,15: Płyty. 14,00: Wiadomości z Pomorza. 18,10: Pogadanka aktualna. 18,20: Recital śpiewaczy Zofii Szydchowej. 18,35: Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,00: Gra orkiestra salonowa BTM (ze studia w Bydgoszczy).

ROZGŁOSNIA POZNAŃSKA.

8,10: Program na dzisiaj. 8,15: Płyty. 8,55: Pogawędka dla kobiet. 11,15: Płyty. 14,00: Przegląd giełdowy. 14,10: Płyty. 14,55: Wiadomości bieżące. 18,10: Skrzynka rolnicza. 18,20: Muzyk wielkopolski Bolesław Gryf Marcinkowski (Audycja z okazji rocznicy śmierci kompozytora). 18,35: Wiadomości sportowe lokalne. 22,00: „Przedziwny wymiar” - słuchowisko literackie. 22,30: Płyty.

ZAGRANICA.

Lipsk. 19,00: Koncert rozrywkowy. Sofia. 19,15: Koncert symfoniczny. Kopenhaga. 20,00: Koncert orkiestrowy. Rzym. 20,30: Muzyka lekka. Beromunster. 21,00: Koncert mozartowski. Lyon. 21,30: Wieczór rozrywkowy. Bruksela fr. 22,15: Koncert muzyki rosyjskiej. Sztokholm. 22,15: Przeboje i melodie operetkowe. Deutschlandsender. 23,00: Melodie rozrywkowe. Luksemburg 23,50: Muzyka jazzowa. Sztuttgart. 24,00: Koncert nocny.

Kino (n-2329)
MARYSIENKA

Początek o 5,10 7,10 9,10

Dziś wielka premiera!
Nie widzieliście nigdy takiej gry! Nie wzruszył Was tak dotychczas żaden temat! Arcydzieło odznaczone Pucharem Ministerstwa Kultury i Sztuki w Wenecji, oraz dyplomem uznania na wystawie we Lwowie. W roli głównej **CORINNE LUCHAIRE**

Więzienie bez krat

W niedzielę, o godz. 12.30
ostatni raz
Richard Green, Slim Sumerville
w przepięknym filmie morskim p. t.
Załoga nieustraszonych

Stan wody w Wiśle z dnia 10. III. 1939 r.
Kraków — 2.47, (2.59), Zawichost + 1.89, (1.74),
Warszawa + 1.85, (1.39), Płock + 1.53, (1.51),
Toruń + 1.91, (1.98), Fordon + 1.94, (2.00),
Chełmno + 1.80, (1.88), Grudziądz + 2.07 (2.15),
Korzeniewo + 2.24, (2.31), Piekło + 1.70 (1.76),
Tczew + 1.86, (1.90), Einlage + 2.64 (2.48),
Schievenhorst + 2.78, (2.58).
Temperatura wody + 2.7. (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

Otwarcie sezonu wiosenno-lętniego w Be-De-Te.

Popularny Bydgoski Dom Towarowy z dniem dzisiejszym rozpoczął swój wielki sezon wiosenno-lętni. Wszystkie działy tego magazynu dla wszystkich bogato zaopatrzone zostały w różnego rodzaju nowości według ostatnich nakazów dyktatorki mody, która króluje w Be-De-Te. Zaglądając do tego magazynu stwierdzimy przepiękne desenie najróżniejszych gatunków materiałów. Nowości są nadzwyczajne tak w dziedzinie konfekcji damskiej, galanterii, kapeluszy damskich, torebek damskich, obuwia, materiałów jedwabnych i wełnianych. Również i panowie znajdą ogromny wybór nowości w dziale artykułów męskich i na najwyższym poziomie znajdującym się dziale konfekcji męskiej. Warto naprawdę zwiedzić poszczególne działy w Be-De-Te i zapoznać się z tymi pięknymi nowościami, na co dyrekcja serdecznie zaprasza bez zobowiązania do kupna. Poza wielką wystawą kapeluszy damskich na drugim piętrze, która zainauguruje sezon wiosenny w niedzielę, dnia 19 bm. w sali „Pod Orłem” odbędzie się rewia mody. Be-De-Te zaprasza.

Poświęcenie Chorągwi

Zrzeszenia Chrześcijańskich Przedstawicieli Handlowych i Kupców Podróżujących w Bydgoszczy, liczącego 120 członków i będącego drugą największą placówką zrzeszonych przedstawicieli handlowych i kupców podróżujących w Polsce, która została w roku 1925 założona obchodzi w niedzielę, 12 bm. uroczyste poświęcenie sztandaru organizacyjnego. Prezesem Zrzeszenia jest p. Bartłomiej Powalowski, w-prezesem p. J. Lexandrowicz, sekretarzem p. A. Wende, skarbnikiem p. T. Zander, którym w udziale przypadł ten tak uroczysty dla zrzeszenia dzień. Poświęcenie chorągwi dokonane zostanie w kościele farnym o godz. 10 rano. Zarząd Zrzeszenia apeluje do wszystkich jeszcze nie zrzeszonych kolegów, by przystąpić do organizacji powiększając jej grono.

Podziękowanie.

Niniejszym składam najserdeczniejsze podziękowanie Pocztowej Kasie Oszczędności w Warszawie za wypłacenie mi kwoty 2.000 (dwa tysiące złotych) jako podwójnej sumy świadczenia z tytułu ubezpieczenia meża mego śp. Wiktora Zielińskiego, hamulcowego na stacji Bydgoszcz.

Wdzięczność moja dla PKO jest tym większa, że mimo iż śp. mąż mój uległ wypadkowi śmiertelnemu zaledwie w kilka dni po spisaniu wniosku, PKO nie tylko przyjęła na siebie odpowiedzialność z tytułu zawartego ubezpieczenia, ale wypłaciła mi nawet podwójną sumę świadczenia (2.000 zł zamiast 1.000 zł).

Gdyby mąż mój nie zawarł ubezpieczenia w PKO, znalazłabym się w sytuacji prowadzącej do zupełnej ruiny materialnej, nie tylko bowiem utraciłabym dotychczasowe z trudem uzbitane oszczędności ulokowane w rozpoczętej budowie domu, ale również nie byłabym w stanie umożliwić memu synowi uzyskania wykształcenia fachowego, opłacenie bowiem kwoty 500 zł za naukę byłoby wówczas tylko nieziszczalnym marzeniem. W związku z tym pragnę raz jeszcze wyrazić swoją głęboką wdzięczność PKO jako naprawdę oparzeniowej instytucji, której działalność ma na celu jedynie dobro ubezpieczonych i polecić najoferującą formę oszczędności tym wszystkim, którzy ubezpieczenia w PKO dotychczas jeszcze nie zawarli.

Przy okazji pragnęłabym również podziękować najserdeczniej przedstawicielowi PKO p. J. Malińskiemu w Bydgoszczy (ul. Ks. Ad. Czartoryskiego 4 m. 8), który nakłonił meża mego do zawarcia ubezpieczenia, a po jego śmierci służył mi radą i bezinteresowną pomocą we wszystkich sprawach, w jakich się do niego zwracałam.

Z poważaniem (n2358)

(—) Zielińska Agata,
Bydgoszcz, Kl. Janickiego 12.

Teatr Miejski wystawia „Tajemnicę spowiedzi” na cel dobroczynny. W środę, dnia 22 marca o godz. 16 Teatr Miejski wystawi sztukę o treści religijnej p. t. „Tajemnica spowiedzi” w celu zasilenia funduszu na święconkę dla najbardziej potrzebujących rodzin parafii farniej do dyspozycji **Stow. Pań Miłosierdzia przy Farze**. Szelachetny ton cel zasługujący ze strony Szan. Spółeczeństwa na jak największe poparcie. Bilety po cenach zniżonych już do nabycia we firmie „Este” przy ul. Gdańskiej 1. (n2247)

SPORT

BOKS POLSKI NA DWÓCH FRONTACH. PRZED MECZEM Z FINLANDIĄ I LOTWĄ.

Poznań, 11. 3. Sędzia polski meczu Polska-Finlandia, p. Bielewicz, wyjechał wraz z przewodniczącym wydziału sportowego, p. Rybarczykiem do Lwowa w piątek po południu. O północy opuścili Poznań Koziółek i Szymura, do których przyłączył się Łukowski z Bydgoszczy. Łukowski zęgnali na dworcu zarząd i koledzy z Astorii.

Pięściarze na mecz z Lotwą opuścili Poznań w piątek rano. W Wilnie przyłączył się do nich Lendzin. Kierownikiem ekspedycji jest p. Suszczyński.

Poznań. W piątek rano wyjechała z Poznania do Rygi bokserska reprezentacja Polski na mecz z Lotwą, który rozegrany zostanie w Rydze 12 bm.

Na czele ekspedycji polskiej stoja: kapitan sportowy P. Z. B. Suszczyński i trener Szydło.

Ryga. W piątek przybyła do Rygi polska reprezentacja bokserska, która w niedzielę walczyć będzie z reprezentacją Lotwy.

NIEDZIELA SPORTOWA W BYDGOSZCZY.

W najbliższą niedzielę w Bydgoszczy rozegrane zostaną następujące imprezy:

O godz. 11-ej w sali gimnastycznej Gimnazjum Klasycznego — kobiece drużyny siatkowe walczyć będą o mistrzostwo miasta.

O godz. 12-ej w Sokolni miejscowy Sokół stoczy spotkanie pięciarskie o wejście do A-klasy z Siłą z Wejherowa.

Również o godz. 12-tej rozegrany zostanie na stadionie im. Marszałka Piłsudskiego bieg na przelaj na dystansie 3 km w konkurencji indywidualnej i zespołowej.

O godz. 15-tej KS Ciszewski rozegra towarzyskie spotkanie piłkarskie z Liceum im. Marszałka Piłsudskiego.

O tej samej godzinie w sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego miejscowe kluby sportowe wykażą się swoim dorobkiem gimnastycznym, stając do konkursu na najlepiej prowadzoną zaprawę zimową. W konkursie wezmą udział dwa Gniazda Sokole I i V, BKS Polonia i KS Leo.

W ramach konkursu Sokół I rozegra pokazowe spotkanie w piłkę koszykową z KS SPD.

„Astoria” — „Sokół” I. Ciekawe spotkanie piłkarskie rozegrają powyższe zespoły w nadchodzącą niedzielę o godz. 13.30 na boisku im. Świtawy. Przedmecz II drużyny o godz. 12-tej.

DZIS MIĘDZYPANSTWOWY MECZ ZAPASNICZY POLSKA — WĘGRY.

Katowice. Dziś w sobotę, dn. 11 bm. odbędzie się w Katowicach międzynarodowy mecz zapasniczy Polska — Węgry.

— Zebranie klubu Zbieraczy Znaczków Pocztowych przy Rozgłośni Pomorskiej, które miało się odbyć w dniu dzisiejszym, zostało odroczone do przyszłej soboty i odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 16.30 w studio bydgoskim.

— Bezpłatny pokaz prania „Persilem” urządził Koło Pań Rodziny Kolejowej w Dożywielni R. K. w Bydgoszczy, ulica Dworcowa nr 63 w czasie od 13 do 17 marca br. od godziny 9—18-tej z przerwą obiadową. Uprząsza się Panie oraz ich córki o wzięcie udziału w tym pokazie oraz o przyniesienie drobniejszych rzeczy jedwabnych lub wełnianych dla praktycznego przeprowadzenia prania na miejscu.

— Fabryka obuwia „Lama” nie jest żydowska! W notatce o nowopowstałych placówkach przemysłu wymieniliśmy także fabrykę obuwia „Lama”, podając że jej właścicielem jest żyd. Informacja nasza była nieścisła, gdyż jak nam udowodniono, p. Edward Radfelder nie jest żydem. Za mimo woli wyrządzoną przykrość, przepraszamy p. Radfeldera.

— Radca ministerialny p. Piskorski z Warszawy (z wydziału rzemiosł Min. Handlu i Przemysłu), wracając z podróży służbowej z Niemiec, zatrzyma się dziś w Bydgoszczy i będzie się przysłuchiwał egzaminom czeladniczym w zawodzie malarskim i ślusarskim. Wieczorem zetknie się p. radca Piskorski z starszymi tutejszych cechów. Konferencja odbędzie się w Domu Rzemieślniczym.

— Uroczyste poświęcenia sztandaru kupców podróżujących rozpocznie się jutro uroczystym nabożeństwem o godzinie 10 w kościele farnym. Z kościoła udadzą się rodzice chrześni i goście w uroczystym orszaku do Resursy Kupieckiej na obchód święcki i wspólne śniadanie. Na uroczystość zapowiedzieli swój przyjazd delegaci z Poznania, Torunia, Grudziądza i Gdyni; zaproszono również nestora kupiectwa wielkopolskiego p. Bolesława Kasprowicza z

ŚLĄSK POKONAŁ RYGE W TENISIE STOŁOWYM.

Katowice. W Chorzowie odbył się w czwartek wieczorem międzynarodowy mecz tenisa stołowego pomiędzy reprezentacjami Śląska i Rygi. Zwyciężyła drużyna Śląska w stosunku 5:4. Jest to trzecia porażka łotewskich ping-pongistów w Polsce.

POLACY ZUPEŁNIE WYELIMINOWANI W MENTONIE.

Nicea. Na międzynarodowym turnieju tenisowym w Mentonie para Baworowski — Tłoczyński przegrała w ćwierćfinale z parą jugosłowiańską Puncce — Mitic 3:6, 6:3, 2:6.

W finale gry mieszane o tzw. puchar narodów walczyć będą dwie pary francuskie: Mathieu — Martin Legeay i Henretin — Petra

SUKCES KADRY W KORESPONDENCYJNYCH ZAWODACH STRZELECKICH.

Warszawa. Międzynarodowe zawody strzeleckie, rozgrywane sposobem korespondencyjnym, zdobywają sobie coraz większą popularność. Polskie zespoły strzeleckie, startujące w szeregu zawodów korespondencyjnych odniosły w nich już kilka poważnych sukcesów.

Piękny wynik uzyskała Kadra w zawodach korespondencyjnych o nagrodę kolei niemieckich. Zawody powyższe składają się z 12-tu strzelań, odbywających się co kwartał.

W dotychczasowej klasyfikacji (po 8-mtu strzelaniach) prowadzi Kadra 15.679 pkt., 2) Steglitzer S. S. 15.619, 3) Long-Rifle Bukareszt 15.565, 4) Kölner Klub 15.519, 5) KPW Poznań 15.504.

MJR PORCZYŃSKI ULEGŁ ATAKOWI SERCOWEMU.

Warszawa. W piątek odbyło się posiedzenie zarządu Polskiego Związku Kolarskiego. Po zebraniu mjr Perczyński, dyrektor biura PZKol., nagle zasłabł. Pogotowie stwierdziło atak sercowy i po udzieleniu pomocy odwiozło go do mieszkania w Pruszkowie.

CIEKAWY TURNIEJ SIATKÓWKI PAŃ.

W wyniku losowania do mistrzostw miasta w siatkówce pań, gry zostały ustalone następująco:

Szóstki: Miejskie Gimn. Kat. — FPTK, FPTK — KS KPW, KS KPW — Miejsk. Gimn. Kat.

Trójki: FPTK II — KS KPW I, FPTK I — KS KPW II.

Turniej zostanie rozegrany w najbliższą niedzielę 12 marca br. o godz. 11 w sali gimnastycznej przy ul. Libelta.

Rozgrywki zapowiadają się bardzo ciekawie, ze względu na walkę drużyn FPTK i KS KPW. Jak wiadomo obie te drużyny do niedawna stanowiły jeden zespół KS KPW — obecnie część zawodniczek zasiliła drużynę FPTK.

Gniezna, który za młodu również był wojazerem i dlatego służyć może nowemu pokoleniu za wzór godny naśladowania.

— Stanisława Wysocka przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej. Goszcząca od kilku dni w Teatrze Miejskim w Bydgoszczy największa tragiczka polska Stanisława Wysocka zawita w niedzielę 12 bm. do studia bydgoskiego Rozgłośni Pomorskiej. Wysocka odczyta fragment znanej powieści Józefa Korzeniowskiego „Kollokacja”. Tym razem usłyszymy znakomitą artystkę odtwarzającą przed mikrofonem postać ciepłą, jasną, czarującą kunsztem słowa i chwytającą za serce pyszną interpretacją. Audycja nadana będzie w odcinku od godz. 14.40 do 14.55.

— W nowoutwartym magazynie p. B. Cywińskiego przy Rynku Marsz. Piłsudskiego 19 już się rozpoczęła sprzedaż wiosenna. P. B. Cywiński tak bogato zaopatrzył swój magazyn w konfekcje damską, białawy i materiały męskie, że zadowolony wymagania każdego klienta. Zwracamy również uwagę Szan. Czytelników na urządzoną przez p. Cywińskiego piękną wystawę wewnątrz sklepu, dająca doskonały przegląd pierwszorzędných nowości wiosennych, w które ten magazyn jest zaopatrzony. (n2347)

— Nakładem Pomorskiego Instytutu Wydawniczego wyszedł z druku najnowszy podręcznik dla fruzjerów damskich pt. „Ondulacja wodna i trwała” opracowany z pomocą wzbitych fachowców. Podręcznik ten przedstawia szczegółowo układanie fal, opracowanie włosów kędzierzawych, robienie loczków, poprawki luk i błędów, mycie głowy w zakładzie fryzjerskim, kształtowanie fryzur itd. Treść ujęto tak, że dla każdego będzie zupełnie zrozumiała, tym więcej, że podręcznik zawiera ponad 120 rysunków, które objaśniają każdy ruch podczas ondulacji. Stanowiąc on będzie niezbędne źródło informacyjne dla uczniów, jak też dla zaawansowanych. Cena egzemplarza 5 zł. Do nabycia w księgarniach oraz w biurze, ul. Warmińskiej 17 m. 1.

N1055



— Powrót zimy w Bydgoszczy. Dzisiejszej nocy obniżyła się w Bydgoszczy temperatura i mieliśmy lekki przymrozek. Dalszą niespodzianką jest obfity śnieg, jaki zaczął padać dziś w sobotę ok. godz. 10, częściowo utrzymując się na powierzchni. Zima jednak znowu powróciła.

KRONIKA TOWARZYSTW

Sobota, dnia 11 marca

godz. 19.30: BKS Polonia, Schadzka i gimnastyka I drużyny i juniorów. Obecność ze względu na zawody w niedzielę przed południem — konieczna.

godz. 20. K. S. „Brda”. Schadzka piłkarzy i juniorów w świetlicy klubowej Dolina 3 (Dom Drukarza). W niedzielę 12 bm. spotkanie piłkarskie z K. S. „Świt” o godz. 15 na boisku, ul. Fordońska. Juniorzy z K. S. „Polonia” o godz. 10 na Stadionie Miejskim.

Niedziela, dnia 12 marca

godz. 14. Tow. Zjedn. Czeladzi Piekarskiej. Zebranie nadzwyczajne wszystkich czeladników piekarskich u p. Mellerowej, Plac Piastowski. Na porządku obrad sprawa unieramienia czasu pracy.

godz. 14.30. Związek Reemigrantów i Optantów Rzp. Polskiej, kolo Bydgoszcz-Wschód. Zebranie plenarne w lokalu Rzeźni Miejskiej.

godz. 16. Cech Fryzjerów i Perukarzy. Roczne walne zebranie w Domu Rzemieślniczym.

godz. 16. Tow. Śpiewu „Lutnia”. Walne zebranie w lokalu „Sportowej”.

godz. 17. KSK oddz. Służby Żeńskiej p. w. św. Zyty. Uroczyste zebranie w salce parafialnej, Plac Piastowski 5.

godz. 17. Polskie Zjedn. Drobnych Kupców. Plenarne zebranie u p. Mellerowej, Plac Piastowski.

godz. 17. Tow. Rzemieślników Kat. Nadzwyczajne walne zebranie w Domu Katolickim. Liczny udział konieczny.

Poniedziałek, dnia 13 marca

godz. 16. Związek Chórów Kościelnych, okr. Bydgoszcz. Zjazd delegatów w salce parafialnej św. Trójcy. Punktualne przybycie wszystkich konieczne.

godz. 19. Sekcja Młodych Kat. Tow. Rob. P. par. św. Trójcy. Zebranie z wykładem w ognisku parafialnym.

godz. 19. KSK „Handel i Konfekcja”. Zebranie plenarne w biurze parafialnym przy kościele św. Trójcy.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Plenarne zebranie odbędzie się we wtorek, dnia 14 marca o godz. 20 w Domu Rzemieślniczym przy ul. Jagiellońskiej. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy (trening, sejmik, regaty itd.). Komplet członków konieczny.

Z rucniu Z. Z. P.

Filia Stolarzy Zw. Rob. i Rzem. ZZP. We wtorek 14 bm. o godz. 19 w lokalu p. Dzierżyńskiego, ul. Wrocławska 1, odbędzie się miesięczne zebranie filii stolarzy ZZP, na które wszystkich stolarzy zapraszamy. Ze względu na ważność spraw, na zebraniu nie powinno brakować żadnego stolarza. Zarząd.

Sprawy sokole

Do zarządów gniazd sokolich okr. bydż. Zjazd rady okręgu bydgoskiego odbędzie się 26 bm. w Bydgoszczy, w gmachu Sokolni, ul. Toruńskiej 30.

Sokół III Towarzystwo bierze czynny udział w pogrzebie śp. Leona Woźniaka, który odbędzie się 12 bm. Zbiórka o godz. 16.30 ul. Kossaka 56. Prosimy o liczny udział.

O. P. N. Sokół. 12 bm. godz. 12 i 12.30 na boisku im. Świtawy mecze I i II drużyny z Astoria.

Sokół Żeński, oddział młodzieży. Zbiórka młodzieży we wtorek, 14 bm. o godz. 17 w Sekretariacie przy ul. Dworcowej. Przybycie obowiązkowe.

Dnia 9-go marca 1939 r. o godz. 22-jej zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść, brat, szwagier, wujek i dziadek ś. p.

Leon Woźniak

przeżywszy lat 58, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Eksportacja zwłok odbędzie się z domu żałoby przy ul. Kossaka 56 w niedzielę 12 bm. o godz. 17-tej na cmentarz parafialny Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Msza św. z wigiliami odbędzie się w poniedziałek o godzinie 8-jej w kościele parafialnym. n2308

W czwartek, dnia 9 marca br. zmarł po długich cierpieniach zaopatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, ojciec, syn, brat, wujek, kuzyn i szwagier ś. p.

Jan Kleydziński

o czym donosi w głębokim smutku pogrążona

Żona z rodziną.

Bydgoszcz, dnia 11 marca 1939 r. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 12 marca o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej parafii Serca Jezusowego. (2109)

Dnia 9-go marca 1939 r. zmarł pracownik Zarządu Miejskiego — Zakładu Pomp Wodociągowych ś. p.

Leon Woźniak

Zarząd Miejski traci w Zmarłym gorliwego pracownika, który przez 20 lat nieprzerwanie pracował dla miasta.

Cześć Jego pamięci! Bydgoszcz, dnia 11 marca 1939 r.

Zarząd Miejski - Wydział IX.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 12 marca 1939 r. o godz. 17-tej z domu żałoby przy ulicy Kossaka 56 na cmentarz przy ul. Kossaka. (n-2357)

Wszelkie druki
wykonuje
tanio
szybko
gustownie
DRUKARNIA
BYDGOSKA
Spółka Akcyjna
Bydgoszcz, Poznańska 12-14.

Moim Szanownym Klientom podaję do łask. wiadomości, iż od **15 marca br.** Magazyn mój

HALA GROSZOWA

mieścić się będzie na **Długiej 34** 'narożnikowy dom obok).

Z okazji tej zapasy towarów zostały znacznie powiększone. Ceny obniżone na wszystkie artykuły. Uprzejmie proszę o łask. dalsze poparcie mego przedsiębiorstwa. 2166

HALA GROSZOWA

właśc.: **TEODOR BIGOSIŃSKI.**

Uwaga.

PT. Interesentom, chcącym uchronić się od przykrych następstw prosimy zwracać się z całym zaufaniem tylko do niżej wymienionych członków **Cechu Kamieniarzy** w sprawie dostawy wyrobów kamiennych, pomników, nagrobków i wykonania posadzek lastrikowych jako i wszelkich prac kamiennych przy budowach, gdyż takowi dają pełną gwarancję i odpowiadają za fachowe i sumienne wykonanie swych prac.

Spis członków Cechu Kamieniarzy—Bydgoszcz:
1. Job Jakub, Bydgoszcz, Dworcowa 102, fabr. Rejtana 8; 2. Tutlewski Leon, Bydgoszcz, Plac Piastowski 6, m. kamieniarski; 3. Kuligowski Maks. Bydgoszcz, Ogrodowa 15, m. kamieniarski; 4. Raczkowski Franc., Bydgoszcz, Podolska 14, m. kamieniarski; 5. Glon Leonard, Bydgoszcz, Gdańska 124, m. kamieniarski; 6. Strehlau Roman, Bydgoszcz, Dworcowa róg Król. Jadwigi, m. kamieniarski. 7. Wollman Jan, Bydgoszcz, Kordeckiego 3, zakład kamieniarski; 8. Piskorski Zygm., Bydgoszcz, Stawowa 40, m. kamieniarski; 9. Bukolt, Bydgoszcz, Kossaka, zakład kamieniarski; 10. Jagielski Andrzej, Koronowo, Wilsona 14, mistrz kamieniarski; 11. Kałdan Franc., Tuchola, Szosa Świecka, zakład kamieniarski; 12. Pokorowski, Inowrocław, Marez. Pilsudskiego, zakład kamieniarski; 13. Raca, Czersk, pow. świecki, zakład kamieniarski; 14. Radmer Aleks., Nakło, Plac Konopnickiej, zakład kamieniarski; 15. Sieg Otton, Krupocin, pow. świecki, zakład kamieniarski.

Prosimy wystrzegać się niefachowców nie posiadających kwalifikacji do wykonywania prac kamiennych. n2342

Starszy Cechu Kamieniarzy.

Ogłoszenie o przetargu broni.
Starostwo Bydgoskie ogłasza przetarg publiczny na sprzedaż używanej broni.
Licytowana sprzedaż obejmuje: fuzje — 7, flowery — 6, sztucery — 3, drylingi — 1, pistolety aut. — 16, rewolwery bęb. — 11, wędki — 7.
Przetarg odbędzie się w gmachu Starostwa Powiatowego w Bydgoszczy przy ul. Stawackiego 7, w dniu 28 marca 1939 r. o godz. 12.
Do przetargu dopuszczone być mogą tylko osoby, posiadające poza pozwoleniem na nośzenie broni pozwolenie władzy właściwej administracji ogólnej na kupno danego typu broni, oraz osoby, mające pozwolenie na handel broni. n-2356

Starosta Powiatowy. (—) J. Suski.

MIESZKANIA WOLNE

Trzy pokoje Dworcowa wydzierżawia na biuro, gabinet, mieszkanie bezdzietnym. Filia „Stoneczne”. (f2670)

4 pokoje f2637 kuchnia, śródmieście, 80 zł wynajmie gospodarz Gamma 6.

3 pokojowe z przynależnościami. Emili Plater 6. f2659

Mieszkanie f2664 jednopokojowe z kuchnią dla jednej osoby za rocznym czynszem oddam zaraz. Warmińskiego 5. f2671

Pokój z kuchnią, ogródkiem od zaraz do oddania bezdzietnym. Wiadomość Pl. Piastowski 11—2. f2680

Mieszkanie pokój kuchnia do wynajęcia od zaraz względnie później. Niegolewskiego nr 23. f2139

2-3 pokojowe, dla bezdzietnego małżeństwa. Zgłoszenia „Z. B.”, filia. f2497

MIESZKANIA SZUKA

5 pokojowego słonecznego od maja poszukuje Oferty filia, Śródmieście. f2656

Poszukuje pokój z kuchnią Oferty filia Dziennika pod „Centrum”. f2672

Kupuje wszelkie maszyny i motory za gotówkę. Pomorska 2, w podwórzu. f2652

RÓŻNE

Suczka doberman zaginęła, wabi Diana. Zgłoszenia za wynagrodzeniem Chwytwo 12—4. 2147

Upraszam N2358 tą panią, która przez omyłkę przy odbiorze papierośnicy z monogramem J. K. zabrała w d. 7. bm w niej zawinięty krzyżyk z napisem, o zwrot tegoż za wysokim wynagrodzeniem. Krzyżyk ów stanowi bowiem cenną pamiątkę dla rodziny. Długa 22.

Licytacja W dniu 15 marca o godz. 10 odbędzie się w Ekspedycji Towarowej w Bydgoszczy publiczna licytacja znalezionych przedmiotów. Główny Skład Znalezionych Przedmiotów w Bydgoszczy. n2355

Zgubiono zeszyty, Nakielska, Malborska. Upraszam Podgórna 5, Hechliński. f2639

Licytacja We wtorek 14 bm. o godzinie 11,30 sprzedawane będą w tutejszej Ekspedycji Towarowej: skóry wyprawione, nasiona buraczane, trzcina, części rowerowe, uchwyty, jabłka suszone, armatury, lichtarze, kalendarze, dektochron, poręcze do krzesel, rowery, węgiel i wiele innych rzeczy. Ekspedycja Towarowa Bydgoszcz. n2354

MATRYMONIALNE

Dla siostry współwłaścicielki Mech. Wytwórni Obuwia, lat 35, średniego wzrostu szukam męża, kawalera lub bezdzietnego wdowca z gotówką od 15 do 20 tys. zarazem jako współnika Of. z fotografią skierować do Dzien. Bydg. „Szatynka”. 2144

POLECENIA

Drut 2168 od 2-5 mm, miękki i stalowy do betonu, parkanów większe ilości poleca Bernard Stranz Nakielska 137.

Obiady (n2352) kolacje jarskie, mięsne treściwe, z łotwy w abonamencie. Restauracja Ziemiańska, Dworcowa 24.

SPRZEDAŻE

Kanarki (f2662) i kanarzyce. Bukowińska 1.

Gospodarstwo parcela 40 mórg buraczanej, żywy, marwy kompletny, budynki nowe. cena 6000. 64 morgi buraczanej, szkoła, kościół w miejscu, 24000, wpłata 16000 oraz wiele innych na odpowiedź znaczek Chmal, Bydgoszcz, Długa 9 2145

Pianino krzyżowe tanio sprzedam. Sienkiewicza 55—2. f2641

skład kolonialny przy głównej ulicy z mieszkaniem z powodu objęcia innej branży natychmiast tanio na sprzedaż. Oferty filia Dziennika pod „Stary dobry interes”. f2677

Urząd Morski w Gdyni ogłasza przetarg ofertowy nieograniczony na jednorazową niepodzielną dostawę 100 sztuk ławek ogrodowych z listwami drewnianymi, długości 2,5 m Oferty odpowiadające ściśle warunkom ustalonym § 19, 20, 21 i 22 rozporząd. Rady Ministrów z dnia 29. 1. 1937 r. (Dz. Ust. R. P. Nr 13/37 poz. 92) składać należy do dnia 20 marca br. godz. 12-ta w Urzędzie Morskim w Gdyni, w którym to terminie nastąpi otwarcie ofert. Wszelkie informacje i materiały związane z przetargiem otrzymać można w Referacie Zakupów Urzędu Morskiego, pok. 26, tel. 15-64 codziennie w godzinach urzędowych. n2353

Kolonialkę zaprowadzoną w dobrym położeniu od zaraz. Adres Dziennik. 2167

Wózek dziecięcy. Chwytwo 12 m. 13. 2152

Koń i wóz na resorach tanio na sprzedaż. Toruńska 66 podwórze. 2155

Biuurko sprzedam. Poznańska 20 podwórze stolarnia. (f2141)

Z powodu wyjazdu zamierzam sprzedać wzgl. wydzierżawić fabrykę świec. Zgłoszenia P. Hillar, Gdynia, Śląska 17b. n2359

Wóz handlowy, resorach sprzedam Hetmańska 2, sklep owoców. f2691

Sprzedam 2162 lokal rozrywkowy. Oferty filia pod „Rozrywkowy”.

Sprzedam damski rower. Sw. Trójcy nr 25/7. 2137

Dom dochodowy, centrum, przy wpłacie 3000 - 5000 sprzedam, Filia Dziennika „Podział rodzinny”. f2686

Motocyki „Ariel” 500 cm³ oraz biały wózek dziecięcy sprzedam Świętojańska 5—7. (2163)

Nieruchomość dom frontowy, ofieczna, ogród, 13 lokatorów, dochód 2400 zł. z powodu uregul. spadku natychmiast do sprzedania. Zgł. do fy „Fides”, Bydgoszcz Gdańska 79-6. (217)

Jadalnię kuchnię, biurko, tapczan tanio. L'powa 12. (f2688)

Skład f2648 papieru sprzedam Pomorska 21, perfumeria,

Fotele f2649 sprzedam Cieszkowskiego 8/8.

Wózek dziecięcy sprzedam. Jasnogórska 23-1. 2151

Wóz kastowy poj. 4 ton., nowym ogumowaniem sprzedam. Kołtająca 8. f2673

Skład (2664) delikatesowy na sprzedaż lub zamiana na domek. Pod „Domek H. B.” filia.

Leżankę f2663 sprzedam. Bocianowo 13/9

2 krowy f2638 dobre dółki sprzedam. Koszmiana 8.

Jadalnię sypialkę, modną tanio Kościuski 4—6. (2146)

Kasa (f2651) National, maszyna krawiecka jak nowa, maszyny do pisania, jadalni, sypialki i najrozbieżniejsze używane meble tanio Pomorska 2, w podwórzu.

Dom (2161) murowany 3 piętrowy, zabudowaniami, morga roli morga łąki w Gniewie na rynku tanio sprzedam. Zgł. pod „Gniew”.

NAUKA

Kroju damskiego męskiego uczą kursy Stanisł. Lewandowskiego, Bydgoszcz, Sniadeckich 52. f2640

POSADY WOLNE

Wulkanizatora z praktyką do wulkanizacji opon od zaraz. Zgł. Waszak, Zduny 6. f2644

Czeladnik kowalski potrzebny. Kordeckiego 8 2124

Ogrodnik starszy samotny potrzebny zaraz. Pankowska, Fordońska 117. f2668

Krawcowa samodzielna, potrzebna. Sw. Trójcy 27/1. 2140

Uczennica szycia potrzebna, Nowa nr 13—6. 2138

Ekspedientka do obuwia potrzebna. Stary Rynek 11. (2148)

Pomocnik ogrodniczy i uczeń od 15. III. potrzebni. Gosp. ogrodnicze, Wisniewski, ul. Kopnoga 32. f2667

Uczeń krawiecki potrzebny. Grunwaldzka 21/3. 2134

Dziewczyna z dobrym gotowaniem potrzebna. Ghodkiewiczza 5—1. n2331

Majstra fachowca wyrobów baterijnych i elementów galwanicznych pierwszorzędnej, niezawodnej siły poszukujemy. Oferty „Fars” Bydgoszcz, Mostowa 12 pod „100”. n2339

Pomocnik (f2657) stolarski. Bocianowo 16.

Dziewczyna z gotowaniem z prowincji potrzebna Sniadeckich 42, skład. (f2684)

Ekspedientka samodzielna do prowadzenia filii piekarskiej z kucją potrzebna. Zgł. pod „200 zł” Dziennik Bydgoski. f2654

Przychodnia Kwiatowa 17/6. f2636

Chłopaka silnego do pracy rolnej i ucznia do ogrodnictwa, obojze ze wsi, przyjmie Bosiacki, Bydgoszcz, młynska 2. n2323

Uczennica do kuchni przyjmie restauracja Ziemiańska, Dworcowa 24. (n2361)

Z Fornali poszukuje Brunk, Lisiegon p. Łochowo. (2142)

Czeladnik stolarski potrzebny. 3 Maja 10, f2661

Dziewczyna bez spania. Weyssenhoffa 6, parter. f2684

Potrzebna f2645 posługaczka 20 Stycznia 41. Stefańska

Czeladnik krawiecki potrzebny. Długosza 1. f2683

Dziewczyna potrzebna od zaraz. Gdańska 118/1. f2676

Podręczna dobra siła potrzebna Gdańska 69—7. f2685

Służąca f2646 potrzebna Gdańska 42, Restauracja.

Młoda (f2687) dziewczyna przychodnia potrzebna. Zgłoszenia od trzeciej, Chrobrego 23, m. 16.

Ekspedientka młodsza, ewetl. początkująca dzielna, uczciwa potrzebna. Oferty pod „Dzielną” do Dz Bydg. 17-6

KUPNA

Mały f2690 domek kupię wprost od właściciela. Dokładne oferty i cenę do filii Dziennika pod „Mały”.

POSADY POSZUKUJĄ

Syn n2330 uczciwych rodziców chciałby się wyuczyć za elektrotechnika i szuka pracy. Oferty pod „1216”.

Kucharka dobra siła szuka posady. Oferty filia Dzien. Bydg. „15. 3”. f2666

Gospoia uczciwa przyjmie posadę do samotnego pana Łask. oferty filia Dzien. Bydg. pod „Rozwódka”. f2653

DZIERŻAWY

Rzeźnictwo w dobrym miejscu bez urzędzenia wydzierżawia. Dąbrowski, Bydgoszcz, Ks. Skorupki 40. (2103)

900 mórg dzierżawa 7 lat, objęcie 20000 zł, kompletny dobry warsztat buraków 3000, własna suszarnia cykorii. Szuchkiewicz, Zduny 1. f2678

Piekarni-cukierni zmechanizowaną zaprowadzoną — Toruniu z powodu przejęcia własności odstąpię zaraz Cena 7,500. Belchnerowski, Toruń, Wielkie Garbary 6, (skład kolonialny). n2321

Warsztat f2647 Pomorska 58.

POKOJE

Pokój f2656 umebłowany osobne wejście. Warszawska 21—2.

Pokój Krasieńskiego 15—1. (2150)

Umeblowany pokój. Podwale 15/4. (2139)

Panience Kaszubska 6—4a. f2658

Pokój dobry utrzymanie, Gdańska 55—4. f2669

Ładny 2124 pokój. Chwytwo 11—5.

Próżny 2121 pokój. Grunwaldzka 66/6.

Pokój f2643 ładny wygodami. Sniadeckich 29/7.

Pokój umebłowany. Sienkiewicza 29—2. f2665

Pokój umebłowany. Królowej Jadwigi 12—5. f2675

Ładny kulturalnym zaraz. Sienkiewicza 31—2. f2674

Pokój f2643 ładny utrzymaniem lub bez także przyjezdnym. Cieszkowskiego 4—3. (f2681)

Pokój do wynajęcia. Toruńska 4—5. 2156

Pokój f2635 kwiatowa 17/6.

Umeblowany Sniadeckich 42/6. (f2676)

Pokój f2660 Gdańska 58—5

Pusty pokój. Chrobrego 21/8.

Jeśli ogłoszenie oznaczone jest szyfrem...

Oferty skierować do administracji „Dziennika Bydgoskiego pod...” zainteresowani danym ogłoszeniem winni złożyć oferty w liście z napisem **na kopercie tego szyfru, który wymieniony jest w ogłoszeniu.** Oferty wydajemy natychmiast ogłaszającym, wykazującym się wyrażeniami przez nas kwitem. W żadnym wypadku nie podajemy adresu lub bliższych danych o ogłaszającym się pod szyfr. Za ewentualną odpowiedź nie możemy brać odpowiedzialności, gdyż jest to sprawa wyłącznie ogłaszającego. Zaleca się przede wszystkim załączać do ofert oryginalnych świadectw lub innych pism, a tylko odpisy.

Dziś, dnia 11 marca nastąpiło otwarcie największego specjalnego magazynu konfekcyjnego w Gdyni pod firmą

Dom Konfekcyjny

właściciel Wenand Tuszyński
Gdynia, ul. Świętojańska nr. 60

Szanownym klientom gwarantuję staranną obsługę i zadowolenie z kupna zawsze rzetelnego, trwałego, modnego towaru po cenach sumiennych, najtańszych, **lecz ściśle stałych**

5 wielkich wystaw okien moich tylko w części obrazuje wielki wybór w składzie!

Oplaca się przyjazd, choćby z dalszych stron!

Prosząc Szanowną Publiczność o łaskawe zwiedzenie mego nowego przedsiębiorstwa i życzliwe poparcie tegoż,

kreślę z poważaniem **WENAND TUSZYŃSKI.**

Za gotówkę 10% skonta

F-a polsko-chrześcijańska

n-2314)

Uwaga rowerzyści!!! Niebywała sensacja! Można otrzymać rower darmo!

Nowo otwarta składnica rowerów i wózków dziecięcych, maszyn i motocykli w Bydgoszczy przy ul. Jagiellońskiej 16, róg Bernardyńskiej (n2312)

doje każdy 30-ty rower klientowi darmo!

Miesięcznie przypada 3-5 rowerów dla klientów gratis.

Korzystajcie z okazji — dokąd zapas starczy.

Polecamy także części zapasowe.

Sprzedam
DROGERIE
z towarem lub bez, dziesięć lat w jednych rękach. w mieście letniskowym. dwa sezony, letni i zimowy. Wiadomość **Postowska, Kraków, Pałata nr 13C 40 m.** (n 2155)

NARYBEK KARPIA (Instrzenia)
sprzedawca bedziemy dopóki zapas starczy przy naszych stawach za gotówkę (4127)
we wtorek, dnia 21 marca 1939
w środę, dnia 22 marca 1939
w czwartek, dnia 23 marca 1939
Majętność Kamienica
poczta i stacja Gostyżyn k. Tucholl

Wirówki „MILENA“
odznaczają się bardzo dokładnym oddziaływaniem, oraz lekkim i spokojnym biegiem.
NISKIE CENY.
Dogodne warunki spłaty.
Wszystkie wielkości dostarczamy natychmiast ze składn.
BRACIA RAMME
Bydgoszcz, Grunwaldzka 24. Telefony 3076 i 3079.

Z dniem 8 marca rb. otworzyłem
SKŁADNICĘ ROWERÓW
wózków dziecięcych, maszyn do szycia i motocykli
w Bydgoszczy przy ulicy Jagiellońskiej 16.
Polecam rowery po najniższej cenie od 78 zł, jak również wózki dziecięce, maszyny i motocykle w najlepszym wykonaniu i po najniższych cenach. Zaznaczam, że firma jest polsko-chrześcijańska.
Henryk Remlein.

SPRZEDAŻ
Pracownia obuwia zaprowadzoną, oddam tanio. Wiad. Ustroń 1. 2118
Dom
nowy, dochód roczny 4.300, za 45.000, wpłaty 35.000. 3 place budowlane za 10.000 sprzedam zaraz z powodu przeniesienia Witkowski, Toruń, Sienkiewicza 29. n2318

Olbrzymi wybór!
Płaszcz damskie — Materiały damskie i męskie najkorzystniej w nowo otwartym magazynie
B. CYWIŃSKI
Bydgoszcz, Rynek Marszałka Piłsudskiego 19
Proszę o łaskawe zwrócenie uwagi na specj. wystawę w moim magazynie
Przyjmuje asygnaty „KREDYT”. (n2347)

Młodsza ekspedientka
potrzebna od 15 marca rb. Zgłoszenia z odpisami świadectw, fotografią i podaniem wynagrodzenia z utrzymaniem nadesłać do firmy **ROMAN ŁUKOWICZ, KOŚCIERZYNA, Rynek 13**, Specjalny skład kawy, cukrów, towarów kolonialnych, win i wódek. (n2340)
Poszukujemy od zaraz
dzielnego biuralistę
piszącego biegle na maszynie i władającego językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie.
Młyn i Tartak Parowy J. Dullek Sp. z o. o.
(n2341) **Chojnice, ul. Towarowa 15/17.**

Na sprzedaż!
Starozaprowadzony (n2338)
skład kolonialny
z fabrykacją w dużym przemysłowym mieście na Pomorzu z powodu choroby **korzystnie na sprzedaż.** Zgłoszenia pod „4466” Dziennik Bydgoski Grudziądz.

Samochód
półtonowy, odnowiony, w dobrym stanie korzystnie sprzedam „Pharmachemia” Zduń 14. (n2346)
Rowery
silne, od 78 zł, sprzedaje Nakielska 3. 2132
Wózek
skrzynkowy na sprzedaż. Wysoka 15-4. 2136
Samochód (2135)
ciężarowy dwutonowy „Chevrolet” na chodzie, z nowym ogumowaniem sprzedam. Maks. Chmurzyński, Chelmo, Dworcowa 9.
Rower
męski w dobrym stanie sprzedam Bydgoszcz, Szubińska 37-2. 2149
Krowa f2642
pocięta na sprzedaż, Szczecińska 8/4.
Czeło f2689
mistrzowskie sprzedam Dworcowa 45/7.

POSADY WOLNE
Cholewkarz (n2322)
do maszyny albo kroju, dobry fachowiec, zaraz lub później potrzebny. Zarembo, Toruń Szewska.
Potrzebny
monter wag od zaraz. Fabisz, Grudziądz, Pierrackiego 58-60. n2350
Cukiernik
samodzielny, młodszy, siła pierwszorzędna od zaraz potrzebny. Chelmo, Marszałka Focha 1. n2334
Szewcy (2128)
na szytą, szpilkową potrzebni. Bydgoszcz, Wysoka 36.
Pokoje f2159
potrzebna na wiaś. Zgłoszenia A. Chwiałkowski Bydgoszcz, Dworcowa 34
Robotnik
obeznany z maszynami do obróbki drzewa od zaraz potrzebny. Obermayer, Handel drzewa, Kujawska 9. N2345
Fryzjerka
zaraz poszukiwana. Salon M. Klinger, Wejherowa, Plac Wejhera 17. n2336
Fryzjerka
na stałe potrzebna zaraz. Romanowski, Teczew, Dworcowa 13. n2335

POSADY POSZUKUJĄ
Poprowadzę
gospodarstwo samotnej osobie względnie do dzieci Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „Inteligentna do dzieci”. 2157
Książkowy
biegły w swym zawodzie poszukuje jakiegokolwiek posady stałej w Bydgoszczy. Oferty pod „S. R. W.” n2351
POKOJE WOLNE
Niekrepujący
pokoiki. Zbożowy Rynek 10-2. (2108)
Pokój
utrzymaniem. Pomorska nr 70-1. f2628
Pokój
słoneczny, dobrze umeblowany. Paderewskiego nr 11/2. f2630
Stoneczny 2158
umeblowany, łazienka, Sw. Trójcy 30/9.
Pokój
umeblowany. Dworcowa 35-6. f2621
Umeblowany (2133)
osobny gotowaniem, bezdzietnym. Ułańska 18. n2319

ROZNE
Dożywcze
utrzymanie dam temu, kto pożyczycy 5 do 6 tysięcy złotych. Zgłoszenia „Samotny” Dziennik. 2126
Spiżytkarka 2573
jasnowidząca przepowiada życie teraźniejsze. Jagiellońska 9, III ptr. prawo.

MIESZKANIA W BYDGOSZCZY
Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr
3 pokoje:
kuch. 40 zł. Ujejskiego 32.
1 2, 3, 4, 5 pokojowe:
Sniateckich 31-1.
4 pokoje n2349
komfortowe. Wiadomośc Gdańska 208, portier.
1 pokojowe:
kuch 15 zł. Sniateckich 13/1
4 pokoje:
wygody willa. Litewska 2.
Młode (f2627)
małżeństwo poszukuje 2 pokoje z kuchnią od 1. kwietnia lub zaraz. Filia Dzień. Bydg. pod „H. G.”
2 pokoje
poszukują bezdzietni, najchętniej nowym domu. Oferty „Stala posada”, Dziennik. 2160

Fotografie
legitymacyjne i zł. „Wiol”, Sw. Trójcy 21. 2102
MATRYMONIALNE
Szukam
dla mej kuzynki lat 23 kawalera do lat 30. Gospodarstwo 200 mórg, nadwiślana, bruczana, pszenna, budynki dobre. Do przejęcia potrzeba około 30.000 zł. Oferty przyjmuje Franciszek Welnik, Bydgoszcz, Szubińska 1. 2098
Mam
dobre partie pań, panów. Znaczek odpowiedz. Jurczyk, Bydgoszcz, Podgórną 7-3. 2124
Panna (n2333)
inteligentna lat 37, mająca 6000 zł w gotówce i wyprawę. z powodu braku znajomości, wyjdzie za urzędnika, najchętniej koleżkę, na stałej posadzie do lat 45. Wdowiec niewykluczony. Łask oferty z fotografią kierować należy do Dzień Bydg. pod nr. 50”
Przystojny
trzydziestopięcioletni średnim stanowiskiem państwowym, dysponujący gotówką 22000, oczekuje odpowiedniej propozycji ośóbki sympatycznej, smukłej. Oferty „Warto napisać”. 2095

zdrowe dziecko w dobrym wózku
A. WASIELEWSKI
Dworcowa 41
Tel. 1047
ROWERY MASYNY DO SZYCIA
Hurt WŁASNY WARSZTAT REPER
Deta (2120)
jednopłetrowy sprzedam. Marcina Orłowity 13 (Jary).
Samochód
„Opel-Olympia” na sprzedaż. 2169
Warszaty samochodowe Kujawska 6-8
Fr Płotnicki.
Tapczany n2352
fotele najkorzystniej polecą pracownia Pomorska 4.

KUPNA
Kupię
małe gospodarstwo lub domek ogrodem. Bekalarski Szajnochy 18, Bydgoszcz 5. 2112
Zakład 2143
fryzjerski, ewtl. próżny kupię. Of. Dziennik „W”.



WIOSNA PIĘKNEJ PANI



Salon Mód

M. BOJARSKA
Bydgoszcz, Gdańska 64
Tel. 16-65. (n2299)

Andrzaj Woźniak

mistrz krawiecki, Gamma 4

prowadzi swoją pracownię samodzielnie, od ukończenia działań wojennych r. 1921. Specjalnością zakładu są eleganckie okrycia damskie i ubiory męskie. Dzięki solidnemu wykonaniu i przystępnym cenom — pracownia cieszy się pełnym zaufaniem licznej wybrednej klienteli. n-2300

Na sezon wiosenny

palta i żakiety krecie
podług najnowszych modeli
oraz wszelkiego rodzaju
lisy i peleryny
poleca (n-2379)

K. NITECKI
Bydgoszcz, Dworcowa 12, tel. 3325.

ZAKŁAD KRAWIECKI

M. CHOJNACKI n 2306

MODNA GARDEROBA
DAMSKA I MĘSKA
Futra oraz umundurowania.

BYDGOSZCZ, UL. ŚNIADECKICH 61
Telefon 1233 (parter lewo) Telefon 1233.

Cale bogactwo mód sezonu

świat wytwornej pani znajduje swój pełny wyraz

w MATERIAŁACH

firmy

L. UJMA

BYDGOSZCZ, ul. Gdańska 1
telefon 20-16. (n-2257)

Wiosna u progów. Może jeszcze nie ta prawdziwa, ale kalendarzowa w każdym razie. Pierwszym i dominującym kłopotem każdej, dbającej o swój wygląd zewnętrzny kobiety — to skompletowanie garderoby ładnej i praktycznej. Wiemy, że znów są bardzo modne suknie krótkie a szerokie, układane we fałdy, plisy, czy kloszowe, że kostium jest nadal faworytem sezonu wiosennego — o resztę martwić się będzie krawcowa względnie wielkie domy towarowe.

Jedno z pism kobiecych niedawno przyniosło radosną wiadomość o tym, że brak zaufania do wszystkiego co polskie powoli, ale systematycznie zanika. To po prostu nie do wiary, iż nareszcie doceniono u nas produkty przemysłu polskiego.

Teraz jeszcze chodząby o większe uznanie i poparcie rzemiosła polskiego. Słusznie kiedyś nazwano rzemieślników — artystami niedocenionymi. Nie chcemy bynajmniej występować jako zdecydowani wrogowie konfekcji, jednakże każda, bardziej elegancka kobieta, chce się ubierać indywidualnie, nie standartowo.

A ten indywidualny strój — może wykonać nam tylko dobry rzemieślnik. Dzisiaj, kiedy na całym świecie ludzie ograniczają się w wydatkach, a tylko nieliczne grono elegantek może sobie pozwolić na sprowadzanie kosztownych modeli — musi bezwzględnie nastąpić powrót do krajowych warsztatów pracy. Hasło „frontem do rzemiosła” przyczyni się do powstania większych zakładów które dzięki współpracy ze sztabem wykształconych rzemieślników i artystów zaspokoić będą mogły potrzeby całego rynku krajowego.

Rzemiosło, to potężna gałąź przemysłu krajowego który u nas walczy z brakiem zaufania i z wytwórczością konfekcyjną, będącą monopolem żydowskim.

Ten monopol stwarza znów chałupnictwo, które jest klęską polskiego rynku pracy.

Stoimy obecnie nie tylko przed nadejściem wiosennego sezonu, ale i przed imprezą zorganizowanego rzemiosła bydgoskiego, które własnymi środkami chce udowodnić społeczeństwu, że godne jest poparcia i uznania. Każda z nas ma indywidualną sylwetkę, odrębny gust i dysponuje innymi możliwościami finansowymi. Jedno jest pewne — bezwzględnie wszystkie kobiety, obojętnie jakie zajmują stanowisko w hierarchii społecznej — chcą być dobrze i modne ubrane.

Nienagannie skrojony płaszcz, świetnie dostosowany do figury kostium czy efektownie wykonana sukienka — oto główne i konieczne warunki, którymi nie zawsze odpowiada konfekcja.

Dobrze wykonać garderobę może tylko wyszkolony rzemieślnik, którego zapłata często pokrywa się z kosztami najdroższych modeli, mającej często więcej wad niż zalet.

Konfekcja jest potrzebna, choćby dla szerokich mas, kupujących garderobę okazjnie i tanio.

Jednakże większość społeczeństwa, a zwłaszcza kobiet specjalnie wrażliwych na punkcie wszystkiego co najmłodniejsze, ubiera się w znanych lub mniej znanych pracowniach krawieckich.

Tak lubimy posługiwać się frazesami, mówić o poparciu własnego rynku pracy, o bojkocie towarów obcych — a tak mało robimy coś konkretnego. Przestańmy więc od dzisiaj rzucać puste frazesy, a szczerze i uczciwie zabierzmy się do realizowania planów chociażby na własnym podwórku — od dziś kiedy mamy możność przekonać się o wysiłku tutejszego rzemiosła — wszystkie kobiety, bez ciągłego namyślenia się i rozważania postanowmy popierać rzemieślników — godnych naszego poparcia i współpracy. (as)

Na urządzonym przez Cechy bydgoskie pokazie mód demonstrować będą moje

najnowsze modele wiosenne

wykonane we własnych pracowniach

Ceny bardzo przystępne. Przyjmuję asygnaty „KREDYT”.

SKŁAD KONFEKCJI DAMSKIEJ

L. DUKAT

Bydgoszcz, WELNIANY RYNEK 7, tel. 23-65.

n-2301)

JAN JANICKI MISTRZ KRAWIECKI

Pierwszorzędna pracownia ubiorów damskich i męskich
Gdańska 46 n2302 Zał. 1897

Pracownia okryć damskich i kuśnierstwo

A. Jankowski

Po odbyciu praktyki w najpoważniejszych zakładach w Berlinie i Gdańsku oraz po dłuższej pracy jako krojczy w znanym swego czasu w Bydgoszczy magazynie mód B. Cyrus, p. Augustyn Jankowski usamodzielił się w dziale okryć damskich. Nowozałożona pracownia z miejsca zdobyła zaufanie nawet najwybredniejszych klientek i rozwija się doskonale. W r. 1938 przeniesiona została do większego, dogodnie położonego lokalu przy ul. Dworcowej 15 i zatrudnia obecnie 7 wykwalifikowanych pracowników. Właściciel pracowni, idąc stale z postępem, zaprowadził u siebie szereg poważnych innowacji m. in. „elastyczny manekin”, ułatwiający znacznie rużące dla Pań przymiarki. P. Jankowski pracując według własnej pomysłowej techniki kroju, wykonuje wszelkie okrycia według najlepszych żurnali zagranicznych lub też według artystycznych szkiców modelowych. (n2303)

Największe i najkorzystniejsze źródło zakupu

podszewek
i przyborów krawieckich
NA POMORZU

Jan A. Drażkowski

BYDGOSZCZ
ul. Dworcowa 7, I ptr.
Telefon 20-80.

HURT. DETAL.

POLECENIA

Przeprowadzki

samochodami i wozami meblowymi, transporty miejscowe, zamiejscowe, ekspedycja, pakowanie kryształów, obrazów, dzieł sztuki itp. uskutecznia fachowo, sumiennie po cenach konkurencyjnych Dom Eksped. - Transportowy A. Woźniowski, dawniej Wład. Poczekaj, Gdańska 47, telefon nr 30-65. (2105)

Meble

solidne kupisz najtaniej tylko w składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 32. (2227)

Koldry

serwety, duży wybór, ceny konkurencyjne solidnym raty. Pomorska 56, Zakrzewski. (22924)

Pończoszki

(2107) skarpetki, rękawiczki, sweterki, bieliznę trykotową oraz wełny poleca po cenach niskich pracownia trykotarska Bukowski, Śniadeckich 2. Wszelkie reparacje.

Abazury
wykonuje solidnie Kozłowska, Śniadeckich 47. (2580)

SPRZEDAŻE

Okazja.

Obejmując inne przedsiębiorstwo sprzedam lub wdzierżawię 130 morgi ziemi buraczanej, Kolej. autobusy w miejscu. Duża wieś handlowa. Tatarek, Dąbrowa Chelmińska. (2568)

Sprzedam

wózek dziecięcy, Gdańska 148-11. (2575)

12 srebrnych łyżek
widelcy, noży stołowych, 12 łyżek do kawy i kochlą 84 srebro, jak nowe okazjnie, bardzo tanio do sprzedania. Wiatrowski, Długa 23. II. (n2242)

Radio.

(2574) poduszka i garnek elektr. 220 v zmienny, sprzedam lub zamienię na 110 volt. Śniadeckich 48/3.

Sprzedam

urządzenie składu kolonialnego Ugory 6/4. (2097)

Skład

blawatów, towarów krótkich centrum powiatowego miasta, gimnazjum, korzystnie sprzedam. Zgłoszenia Dziennik pod „H. S.” 2110

Restauracje
letnisko Oplawiec pod Bydgoszczą z urządzeniem plaża kąpiel, korzystnie sprzedam, wdzierżawię. Oferty pod „Restauracja” filia. (2562)

Wózek (2099) dziecięcy. Kordeckiego 26/7.

Motocykl (2633) Rudge 500 cm³ sprzedam. Zduny 19/2, godz. 16-18.

Sprzedam z powodu choroby jadłodajnię, 3 pokoje, 2 kuchnie. urządzenie. Oferty Dzień. Bydg. Gdynia „Dobry punkt”. n2316

Motocykl Royal Enfield 250 cm³ używany bardzo dobrym stanie po przejechaniu 9750 km sprzedam za gotówkę. Model 1935. Józef Goška, Szubin, Kościuszki 7. (n2268)

Wąż gumowy sprze lam. Wiśniewska, Rynek Marsz. Piąsudskiego 6, I piętro (2104)

Rower nowy okazjnie. Król. Jądwi 6, poddasze. (2101)

Kamienica III piętrowa, nowa, wpłata 25000. Nawakowski Kaszubska 2, 2100

KUPNA

Dom (2566) kupię, wpłata do 12.000, bez pośredników. Oferty filia pod „U 12”.

Kupię zaraz mały domek w centrum. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Dziennik „4000”. 2063

POSADY WOLNE

Służąca z gotowaniem potrzebna Ks. Markwarta 22/10 (2572)

Chłopak do posyłek silny, potrzebny. Plantator, Dworcowa 76. (2580)

Potrzebna początkująca lub obeznaną z firmami branży galanterijno - żelazniowej. Zgł. pisemne, osobiste także w niedzielę od 12 do 19 Gdynia, Warszawska 64, front. n2315

Czeladnik piekarski który jest dobrze obeznanym w cukiernictwie potrzebny zaraz. Fordon, Pastwa. (2117)

Dziewczyna (2634) uczelwa, gotowaniem, potrzebna zaraz. Wileńska 9/4.

Uczeń szwajski potrzebny. Kujańska 10-2. 2113

Dziewczyna z wioski potrzebna. Bielicka 86-1. (2115)

Kilka pań poszukuje do pracy zewnętrznej. Zarobek 10 zł dziennie zapewniony. Zakrzewski, Pomorska 36, godz. 13-16. (2625)

Dziewczyna n2317 z językiem niemieckim potrzebna zaraz do dzieci. Oferty Dzień, Bydgoski Gdynia pod „Solidna”.

Ekspedientka dzielna branży rzeźniczej potrzebna zaraz. Stefan Gniwowski Toruń, Prosta 9. n2323

POSADY POSZUKUJĄ

Samodzielną (2558) gospodyni szuka odpowiedniej posady do dużego interesu. Zgł. filia Dziennik pod „Samodzielną”.

Poszukuję posady fryzjerki zaraz. Oferty Dziennik Bydgoski „Bydgoszcz”. 2082

Kuchmistrz pierwszorzędna siła poszukuje posady. Dziennik Bydgoski Toruń pod „Uczciwy”. n2320

POKOJE

Umeblowany łazienka. Świętojańska 19/7. (2576)

Komfortowy słoneczny pokój do wynajęcia. Paderewskiego 18, m. 5. (2578)

Pokoje umeblowane. Św. Florjana 11/5. (2564)

Ładny słoneczny, dobrze nmebl. Grunwaldzka 5-6. (2071)

Pokój próżny lub umeblowany używalność kuchni) zaraz. Jezuitska 16/12. (n2326)

Pokój 2111 osobne wejście Matejki 4/3.

Pokój umeblowany z utrzymaniem, lub bez. Cieszkowskiego 4/5 II ptr. (2632)

DZIERŻAWY

Skład (2557) kolonialny próżny, prowadzony przez 20 lat, nadający się na drogerię i. t. p. od kwietnia wynajęcia. Fordońska 6-3.

Domek z ogrodem w Bydgoszczy poszukuję dzierżawy. Oferty „M. Dziennik, Pomorska. n2325

MIESZKANIA WOLNE

Wydzierżawie mieszkanie 1 lub 2 pokoje i kuchnia w Cieszkowie. Zgłoszenia Staszulek Cieszkowo, pow. Szubin. n2267

Pokój kuchnią, czynsz z góry. Glinki, Cementarna 26, 2119

MIESZKANIA SZUKA

2 pokojowego (2106 z kuchnią, łazienką, przyzwoitego poszukuje. Oferty pod „K. 156”. Biuro Ogłoszeń, Dworcowa 54.

Bezdzietni emeryt. poszukują pokoju kuchnią lub administrację placą pół roku z góry. Oferty Dzień. „Emeryt”. 2114

LEKCJE

Do egzaminów wstępnych gimnazjów przygotowuję solidnie. Wileńska 8-8, godz. 16-18. (2626)



**Otwierajcie szafy!
Przeglądajcie garderobę!**

Przynoście waszą odzież wiosenną do farbowania i chemicznego czyszczenia.

Najlepiej

czyści chemicznie i farbuje

BARWA - KAŁAMAJSKI

BYDGOSZCZ, Gdańska 27. (n 1879)

Wyrób polski!



Wyrób polski!

MOTOROWERY

98 ccm. z pedałem i starterem

obecnie do natychmiastowej dostawy w każdej ilości po cenach korzystnych i na bardzo dogodnych warunkach do nabycia w naszych składach w Bydgoszczy.

Centrala przy ulicy Dworcowej nr 49, telefon 2890 i 3467
Filia „ „ Dworcowej nr 21, „ 1333
Filia „ „ Długiej nr 54, „ 3911

Zwiedzenie składów bez przymusu kupna!

„TORNADO”

FABRYKA ROWERÓW I MOTOCYKLI
właśc. W. TORNOW
W BYDGOSZCZY
16958)

Meble stylowe i nowoczesne
w pierwszorzędnym wykonaniu po niskich cenach poleca wprost z fabryki

Fr. Rejentowicz
Bydgoszcz, Dr. Emilia Warmińskiego 15
1225) telefon 3391

Hodowla Nasion inż. K. PUTZ'a
w Rucewku i Racławie (Pomorze)

poleca do siewu wysokiej plenności
jęczmiona browarne
PUTZ'A oryginalne
TERESA oryginalne

Cena 50% ponad najwyższe notowanie Giełdy Zbożowej w Bydgoszczy w przededniu wysyłki, franko stacja Złotniki Kujawskie
Zamówienia przyjmują: Hodowla Nasion inż. K. Putz'a w Rucewku, poczta i stacja kolejowa Złotniki Kujawskie, telefon 11.

Hodowla Nasion inż. K. Putz'a w Racławie, poczta i stacja kolejowa Unisław, telefon 14
oraz Polska Spółdzielnia Nasenna w Poznaniu, ulica Mickiewicza 36 i Oddział w Toruniu, ul. Bydgoska 60.
Organizacjom Rolniczym i Firmom Zbożowym udzielamy sto-owowy rabat. N-1979

KREM I MYDŁO „KOSMOS”
usuwa pod gwarancją
PIĘGI ŻÓLTE PŁAMY PRYSZOCZE, WYRZUTY
jak i wszelkie nieczystości skóry. — Udellkatnia i nadsze ce-
rze świeży kwitnący wygląd. — Idealny krem pod pnder.
Krem 2,00 i 3,50 zł. — Mydło 1,20
D. nabycia we wszystkich drogeriach lub w Drogerii Kosmos,
ul. Dworcowa 55 — Hurtownia Hadroga.

OSTRZEGAM

Loozego Piotra z firmy „Ursus” przed rozpowa-
daniem, że rzekomo mydło „BURZ” jest pochodzenia
żydowskiego. Oświadczam, że mydło „BURZ” jest jedno
z najlepszych i pochodzi z fabryki chrześcijańskiej, co
zainteresowanym mogę udowodnić, a Loozego pociągnę
do odpowiedzialności. (2056)

K. Zgola

Bydgoszcz, Poznańska 19.

BOLE reumatyczne i artretyczne
NAJWIĘCEJ DOKUCZAJA PODCZAS ZIMNA I NIEPOGODY
MAŚC PRZECIWI- REUMATYCZNA
OSMOGEN GASECKIEGO
PEŁN PRZECIWI-REUMATYCZNY DO KĄPIELI „OSMOGEN”
KOJA TE BOLE.

Towarzystwo Zakładów Chemicznych
„STREM” Sp. Akc.

WARSZAWA, ul. Mazowiecka 7

Fabryki: w Strzemieszycach, Łodzi, Tarchomi-
nie i Lwowie.

Telefony: Nr. Nr. 635-36, 584-30, 303-20

poleca

Klej kosny w perełkach (nowa najdogodniejsza w użyciu i najoszczędniejsza dla konsumenta postać kleju)

Klej kosny w tabliczkach i w proszku
Kleje skórne w najwyższych gatunkach w tabliczkach i w proszku

Glicerynę farmaceutyczną, destylo-
waną i dynamitową

Oleje Stearyne Steracyd Stearyniany Oleaty

po najprzystępniejszych cenach. (6587)

Przedstawicielstwo na Województwo Pomorskie.
„HADROGA” Hurtownia drogerijno-apteczna
Bydgoszcz, ul. Matejki 2, tel. 31-36 i 32-78.

PRYWATNE DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY

» WIEDZA «

Kraków, ul. Pierackiego 14

przygotowują na lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji, za pomocą zupełnie nowo opracowanych skryptów programów i miesięcznych tematów, do:

- 1) egzaminu dojrzałości gimn. starego typu,
- 2) egzaminu ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego,
- 3) z zakresu I i II klasy gimn. nowego ustroju,
- 4) egzaminu z 7-ciu klas szkoły powszechnej.

UWAGA: Uczalowie kursów korespondencyjnych otrzymała co mie-
siąc oprócz całkowitego materiału naukowego, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania. Nadto obowiązujące egzaminy bada-
ją 3 razy w ciągu roku szkolnego postępy uczniów.

Wykładają najwybitniejsi specjaliści fachowe. (n978)

Nr akt I. Kg. 1642/38.

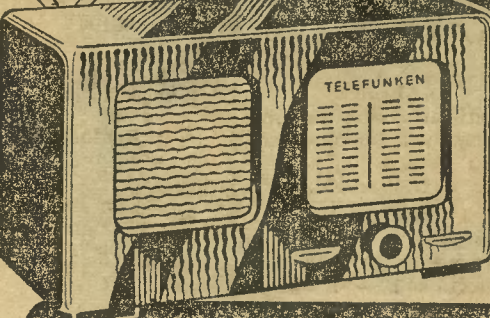
Sentencja wyroku.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej! Dnia 22 września 1938 r. Sąd Grodzki w Bydgoszczy Oddział Karny w składzie następującym: Sędzia K. Śmierchalski — protokółant A. Frąckowiak w obecności oskarżyciela pryw. Longiny Kasprowicz rozpozna-
szy dnia 22 września 1938 r. sprawę: 1) oskarżycielki prywatnej Longiny Kasprowiczowej, w Bydgoszczy, Niegolewskiego 9 — przeciwko — 1) Władysławowi Kasprowiczowi, ur. 14. 5. 1898 r. w Włocławku, synowi Andrzeja i Marii z d. Lauc, stolarzowi, rz. kat., zam. w Bydgoszczy, Niegolewskiego 9. 2) Emilii Kasprowiczowej, ur. 30. 6. 1899 r. w Radczu, pow. Radzyń, córce Romana i Eudopii z d. Szwał, rz. kat., żonie stolarza, zam. w Bydgoszczy, Niegolewskiego 9 — oskarżonym o to, że dnia 14 maja 1938 r. w Bydgoszczy, przy ul. Niegolewskiego nr 9, pomówili osk. prywatną o takie postępowanie, które mogło ją poniżyć w opinii publicznej, a w szczególności osk. ad 2) Emilia Kasprowiczowa oświadczyła Marii Kasprowiczowej „niech matka powie tej ulubionej synowej, żeby listów nie odbierała”, oraz odwróciła się plecami do oskarżycielki pryw., uderzyła się w tylną część ciała i uczyniła oskar. nieprzyzwoitą propozycję, a nadto pod adresem oskarżyc. oświadczyła: „wolę być chamką, niż prostytutką tak jak ty”, zaś oskarżony ad 1) Władysław Kasprowicz w powyższym czasie i miejscu wyzwał osk. pryw. słowami: „Ty pijawko, żmijo, co od niej chcesz, ty małpa, paskudna, ty prostytutko, ja tobie to udowodnię”, — to jest o występki z art. 255 § 1. 256 § 1 k. k. — Uznaje oskarżonego Władysława Kasprowicza winnym występku z art. 255 § 1 k. k. i 256 § 1 k. k., popełnionego w ten sposób, że w czasie i miejscu wyżej podanym pomówił osk. pryw. Longinę Kasprowiczową o takie właściwości, które mogą ją poniżyć w opinii publicznej, mianowicie twierdził o niej, że jest prostytutką i że jej to udowodni, a ponadto obraził jej godność osobistą w jej obecności i publicznie przez to, że nazwał ją „ty swinio, małpa, pijawko” — i za to w myśl art. 255 § 1 k. k. skazuje go na karę aresztu przez jeden miesiąc i grzywny w kwocie 50,— zł. (słownie pięćdziesiąt złotych), którą w razie nieściągalności zastąpi kara aresztu przez 5 dni, przyjmując jeden dzień aresztu za równoważnik grzywny w kwocie 10,— zł, wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności zawieszają osk. warunkowo na przeciąg lat dwóch, uznaje oskarżoną Emilię Kasprowiczową winną występku z art. 256 § 1 k. k., popełnionego w ten sposób, że w tym samym czasie i miejscu obraziła godność osobistą oskarż. pryw. Longiny Kasprowiczowej w jej obecności przez to, że odwróciła się do niej plecami, uderzyła się w tylną część ciała i uczyniła jej nieprzyzwoitą propozycję, a ponadto nazwała ją prostytutką, lecz na podstawie art. 256 § 2 k. k. od kary ją uwalnia. Zasadza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania i od osk. Władysława Kasprowicza opłatę sądową w kwocie 10,— zł oraz od obojga oskarżonych na rzecz oskarż. pryw. zasądza poniesione przez nich koszty postępowania. Powyższy wyrok należy ogłosić w czasopiśmie „Dziennik Bydgoski” na koszt oskarżonych. (—) Śmierchalski, sędzia. Za zgodność i prawomocność (—) Jeznach, Kierownik Sekretariatu. (n2311) Sąd Grodzki w Bydgoszczy.

PRZEŁAMANY FRONT

drogich odbiorników

zł. 115.-



KOSZTUJE
nowy odbiornik
T 31
NA BATERIE,
zł. 136.- NA PRĄD
ZMIENNY

Radio TELEFUNKEN

teraz dla każdego

Na sezon wiosenny

polecam w wielkim wyborze

materiały ubraniowe
kostiumy - ostatnie nowości na suknie
komplety i płaszcze wiosenne
jak również wszelkiego rodzaju
jedwabie, płótno, obrusy i t. d.

SKŁAD LUDOWY

E. PREISS

Długa 19 — Tel. 3589.

Pl. Wolności 1. — Tel. 3588.

Ceny najniższe!

n-1770

Obsługa fachowa!

ROZKŁAD JAZDY

Ważny od dnia 15-go października 1938 roku

(2032)

Na linii: Gniezno — Rogowo — Żnin — Szubin — Bydgoszcz

8,00	11,00	14,00	16,30	20,15	Bydgoszcz	7,45	10,35	14,00	16,15	19,25
8,25	11,25	14,25	16,55	20,40	Rynarzewo	7,20	10,10	13,35	15,50	19,00
8,40	11,40	14,40	17,10	20,55	Szubin	7,05	9,55	13,20	15,35	18,45
9,20	12,20	15,20	17,50	21,35	Żnin	6,25	9,15	12,40	14,55	18,05
6,25	9,25	12,25	15,25	17,55	Żnin	9,05	12,35	14,50	18,00	21,15
6,40	9,40	12,40	15,40	18,10	Gąsawa	8,50	12,20	14,35	17,45	21,00
6,55	9,55	12,55	15,55	18,25	Rogowo	8,35	12,05	14,20	17,30	20,45
7,40	10,35	13,35	16,35	19,05	Gniezno	7,50	11,25	13,40	16,45	20,00

Damasławek — Kcynia — Szubin — Bydgoszcz

Żnin — Łabiszyn

6,15	10,10	16,20	18,25	Damasławek	9,45	21,50	8,30	14,55	Żnin	9,45	18,10
6,45	10,35	16,45	18,45	Kcynia	9,20	21,20	9,00	15,25	Łabiszyn	9,15	17,40
7,10	10,50	17,00	19,00	Szubin	8,55	20,55					
7,25	10,50	17,00	19,00	Rynarzewo	8,40	20,40					
7,50	11,15	17,25	19,30	Bydgoszcz	8,15	20,15					

P — kursuje tylko w dni powszednie
N — kursuje tylko w niedziele i święta

WINCENTY MIKOŁAJCZAK

Koncesjonowane Przedsiębiorstwo Autobusowe
Gniezno, ulica Wrzesińska 18 — Telefon 150

Wypożyczam autobusy na wycieczki.

REKORD
Niezawodny pomocnik
TOROWER

ORIGINAL-REKORD
BARDZO WYTRZYMAŁY
HURTOWNIA ROWERÓW
W. JAHR BYDGOSZCZ

PONAD 100.000 W UŻYCIU
Do nabycia w składach rowerów.

Niemieckiego
angielskiego, francuskiego,
polskiego wycy w rekor-
dowym czasie z dobrą wy-
mową b. prof. Załachowska,
20 Stycznia 22, m. 8. (1794)

„WENECA”
restauracja ogrodowa
codziennie otwarta do rana.
Wyborowe trunki — Obsługa rzetelna
Śniadeckich 57, KAŻMIERCZAK.

„Arnold Fibiger”
niech każdy pamięta — (244C9)
przez lat 60 w służbie klienta.
Kalisz, Szopna nr 9
Jedyna polska fabryka fortepianów i pianin dopuszczona
do udziału w Światowej Wystawie w Nowym-Yorku
SKŁAD FABRYCZNY TORUŃ, UL. RÓŻANA
(pod n. kadami)

POLECENIA

Dywany
chodniki, wyroby kokosowe, ceraty, materiały meblowe, tania. **M. Szmolke** Bydgoszcz, Jezuitska 22, tel. 1301. (5769)

Meble
kupisz zawsze najtaniej tylko u (2812)
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, Długa 10.
Uwaga na imię **Bernard**.

Wózki
dziecięce, Długa 25 I ptr. (2089)

Sukienki
kostiumy szyje. Ul. Warmińskiego 10/7, dom podwórzowy. (f2595)

Kolejarzom
kredyt, płaszcz, ubrania, obuwie, towary krótkie. Warszawska 1. (f2613)

SPRZEDAŻ

Kolonialka
dobrze zaprowadzona, z wyrobem mączki cukrowej, w dużym mieście Pomorza zaraz na sprzedaż. n2559
Oferty pod „D 2” do biura ogłoszeń Schmidt, Gdańsk, Holzmarkt 22

Mleczarnię n2262 parową na Kujawach, zarejestrowaną do wywozu masła eksportowego, przetwarzającą przeszło milion litrów mleka rocznie, sprzedam korzystnie z powodu choroby. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski, Inowrocław.

Dom
wartości 22 tys. z wpłatą 16 tys. na sprzedaż. Lubelska 23/1. (2273)

Sprzedam
kiosk mieszkaniem, psa, różne sprzęty domowe. Adres Dziennik. (2070)

Ryflarkę
do walczy młynskich i lokomobile „Lanz” sprzedam. Smogorzewski, Gniewkowo, Piasta 7-8. (2081)

Maszynę
damską, sprzedam. Niegolewskiego 6-4. (2066)

Na sprzedaż
gospodarstwo 78 mórg w dobrym punkcie komunikacyjnym, pow. szubiński. Oferty „Dobry punkt” Dzień. Bydgoski. (2065)

Kamienica
centrum Bydgoszczy, dochód 8500. Plac budowlany, front, wpłata 45000. Zduny 15. (f2230)

Przemysłowcy!
Ramy obrazowe do luster, inne sprzęty. Lubelska 23/1. (2074)

Wóz
sprzedam. Pułaskiego 21-5. (2078)

Ekonomiczna
współczesna kompletna instalacja palarni kawy ziarnistej z urządzeniem gazowym i elektrycznym łącznie z magazynem i lokalem na sprzedaż. Wiadomość: Bydgoszcz, skrytka pocztowa 117. (n2273)

Wózek
dziecięcy. Gdańska 93/11. (f2605)

Dom
trzymieszkaniowy chlew i morga ogrodu wolne od podatku zaraz sprzedam. Dudzińska, Tczew, Wigury 19. (f2602)

Rower
i rower z przyczepką sprzedam. Lubelska 10/1. (f2597)

Tokarkę
nową sprzedam 1,5 m toczenia. Szczecińska 2/2. (f2593)

Dom
nowy piętrowy, czynszowy, wolny od podatków, ogród owocowy, sprzedam. Cena 18.000. Ignacy Czajkowski, Kępnia. (f2565)

Parcele
sprzedam. Śląska 4-1. (f2590)

Dom
piętrowy tania sprzedam. Szybkie zgłoszenia Zieliński Stanisław, Fordon, Targowisko. f2608

Dom
przy Świętojańskiej 10 sprzedam za około 22 tysiące. Oferty składać w filii Dz. Bydgoskiego pod „Z. W.”. (f2610)

Wille
w śródmieściu, wybudowaną 1932 r., dwumieszkaniowa, sprzedam za gotówkę. Oferty filia Dzień. pod „J. D. 51”. (f2609)

Okno
oszkłone sprzedam, rozmiar 1,67x1,30. Aleja Mościckiego 5/4. (f2614)

Młyn
z gospodarstwem zaraz sprzedam Leopold Sommerfeld, Nowawies Pałucka, pow. Żnin. (f2612)

Skład
kolonialny dobrze prosperujący z powodu wyjazdu sprzedam. Wiadomość w Dzienniku. (2094)

Książka
kucharska Diesslowej nowa tania na sprzedaż. Pomorska 1 — Kolektura. (f2619)

Domek
(barak) sprzedam. Ulica Stan. Bydgosty 16 (Jary). (f2583)

Sprzedam
mlewnik walc., zapęd. 600x350. 1 walc zapas. fabr. Kühn, Rogoźno i około 6 fm dęb. Lietzów, Buszkowo, tel. 6. (f2584)

Nowobudowany
dom piętrowy, dochód 2500 cena 16000, wpłaty 10000. Zduny 4/1.

Maszynę
do pisania sprzedam. Chopina 8-5. f2559

Samochód
Fiat 501 gotowy do jazdy rejestrowany sprzedamy. W. Wysocki i Ska Bydg. Kwiatowa. f2571

Waga
decymalna i skrzynia 6 m długa do woza kasztowego na sprzedaż. Kanalkowa 2. 2080

Trak
stojący, zapęd górny oraz inne maszyny obróbki drzewa poszukuje Krzyżanowski, Poznań, Piłsudskiego 5. (n2260)

Magiel
kupię. Gnieźnieńska 20. Krysiński, tel. 1087. (2075)

Poszukuję
ekładu kolonialnego dobrze zaprowadzonego bezkonkurencyjnego. Zgłoszenia B. Jasiński, Miejski Bochlin, pocz. Nowe, pow. Świecie. 2076

Nauczyciel
udziela lekcji zakres gimnazjum, specjalność matematyka, łacina. Jagiellońska 24, Boruń. (f2607)

Gry f2579
fortepianowej. ul. Piotrowskiego 6/5.

Poszukuję
inteligentnej pani, najchętniej frelbówki, do 6-letniego chłopca na wyjazd. Konwersacja niemiecka konieczna. Poniedziałek do godz. 13. Kopernika 4/5. (f2617)

Młodsza
służąca potrzebna. Hetmańska 2/5 godz. 5-7. (f2620)

Szofer-mechanik
uczniwy, pracowity, bez nalogów do prowadzenia samochodu - ciężarówki (Chevrolet) z dniem 1 kwietnia br. potrzebny. Zgłoszenia z odpisami świadectw przyjmują Browar Kuntereztyn Sp. Akc. filia Bydgoszcz, Pomorska 68. (2084)

Samotna
pania, sympatyczna, do prowadzenia interesu w Centr. Okręgu Przem. z cośkolwiek gotówką poszukuję. Oferty „Cop” filia Dziennika Bydg. (f2598)

Dziewczyna
zdrowa, sumienna. Zgł. Wileńska 9/12. (f2591)

Potrzebna
od zaraz służąca do wszystkiego na wyjazd. Paderewskiego 1/5. (f2588)

Dziewczyna
do dzieci bez spania zaraz. Zgłoszenia w niedzielę, od godz. 3-5 Gdańska 137/3. (f2606)

Panienci
przyjmę w naukę szycia i kroju. Ul. Warmińskiego 10/7 dom podwórzowy. (f2594)

Samotna
pania, sympatyczna, do prowadzenia interesu w Centr. Okręgu Przem. z cośkolwiek gotówką poszukuję. Oferty „Cop” filia Dziennika Bydg. (f2598)

Dziewczyna
zdrowa, sumienna. Zgł. Wileńska 9/12. (f2591)

Potrzebna
od zaraz służąca do wszystkiego na wyjazd. Paderewskiego 1/5. (f2588)

Dziewczyna
do dzieci bez spania zaraz. Zgłoszenia w niedzielę, od godz. 3-5 Gdańska 137/3. (f2606)

Panienci
przyjmę w naukę szycia i kroju. Ul. Warmińskiego 10/7 dom podwórzowy. (f2594)

Samotna
pania, sympatyczna, do prowadzenia interesu w Centr. Okręgu Przem. z cośkolwiek gotówką poszukuję. Oferty „Cop” filia Dziennika Bydg. (f2598)

Dziewczyna
zdrowa, sumienna. Zgł. Wileńska 9/12. (f2591)

Potrzebna
od zaraz służąca do wszystkiego na wyjazd. Paderewskiego 1/5. (f2588)

Dziewczyna
do dzieci bez spania zaraz. Zgłoszenia w niedzielę, od godz. 3-5 Gdańska 137/3. (f2606)

Panienci
przyjmę w naukę szycia i kroju. Ul. Warmińskiego 10/7 dom podwórzowy. (f2594)

Samotna
pania, sympatyczna, do prowadzenia interesu w Centr. Okręgu Przem. z cośkolwiek gotówką poszukuję. Oferty „Cop” filia Dziennika Bydg. (f2598)

Dziewczyna
zdrowa, sumienna. Zgł. Wileńska 9/12. (f2591)

Potrzebna
od zaraz służąca do wszystkiego na wyjazd. Paderewskiego 1/5. (f2588)

Dziewczyna
do dzieci bez spania zaraz. Zgłoszenia w niedzielę, od godz. 3-5 Gdańska 137/3. (f2606)

Panienci
przyjmę w naukę szycia i kroju. Ul. Warmińskiego 10/7 dom podwórzowy. (f2594)

Z dniem 6 marca r. b. przeniosłem swą
hurtownię bławatów

do nowego lokalu na parterze przy ul. Długiej 36

SKŁAD MANUFAKTURY
Feliks KAPCZYŃSKI
autoryzowana sprzedaż wyrobów firmy
BRACIA CZECHOWICZKA

Poleoam swą bogato zaopatrzoną hurtownię we wszelkiego rodzaju towary bawełniane, muśliny, jedwabie oraz materiały wełniane damskie i męskie

Czeladnik
i ekspedientka branży rzeźniczej, dobry fachowcy potrzebni zaraz. Oferty Dziennik Bydg. pod „G. Ch.”. (2083)

Młynarz
początkujący może się natychmiast zgłosić. Ożelski - młyn, pow. Wyrzysk, koło Mroczy. (f2307)

Ogrodowy
kawaler, starszy, potrzebny. Światlik, Stronno, poczta Kotomierz. (f2586)



Wiosna

Oczekiwaliśmy ją wszyscy z utęsknieniem, młodzi i starzy, bogaci i biedni.

Wiosna budzi nowe życie w naturze i w człowieku — stwarza nowe oibrzymie potrzeby w rzemiośle, handlu i przemyśle.

Każdy przedsiębiorca powinien wykorzystać ten nastrojowy okres wraz ze swoimi potrzebami, a intensywną i umiejętną reklamą łatwiej niż kiedykolwiek zdobędzie szerokie rzesze konsumentów i odbiorców. Z wiosną pamiętaj o ogłoszeniach w „Dzienniku Bydgoskim”.

Panią
samotną, sympatyczną, do prowadzenia interesu w Centr. Okręgu Przem. z cośkolwiek gotówką poszukuję. Oferty „Cop” filia Dziennika Bydg. (f2598)

Szlifierz
potrzebny, dobra siła na kierownicę. Dworcowa 9. (f2616)

Poszukuję
inteligentnej pani, najchętniej frelbówki, do 6-letniego chłopca na wyjazd. Konwersacja niemiecka konieczna. Poniedziałek do godz. 13. Kopernika 4/5. (f2617)

Potrzebna
młoda pokojowa od 15 marca. Zgłaszać się Cieszkowskiego 10/3 od 4-5 po poł. n2244

Ekspedientka
do obuwia potrzebna. Luświcz, Teofila Magdzińskiego 14. (f2569)

Robotnik
starszy samotny do rolnictwa potrzebny. Fordońska 117. (2053)

Służąca
z praniem potrzebna. Sadowska, Gdańska 148. (f2600)

Potrzebny
od zaraz czeladnik piekarski. P. Ipczynski, Koronowo, Bydgoska 11. (2079)

Dziewczyna
zdrowa, sumienna. Zgł. Wileńska 9/12. (f2591)

Potrzebna
od zaraz służąca do wszystkiego na wyjazd. Paderewskiego 1/5. (f2588)

Dziewczyna
do dzieci bez spania zaraz. Zgłoszenia w niedzielę, od godz. 3-5 Gdańska 137/3. (f2606)

Panienci
przyjmę w naukę szycia i kroju. Ul. Warmińskiego 10/7 dom podwórzowy. (f2594)

Poszukuję
inteligentnej pani, najchętniej frelbówki, do 6-letniego chłopca na wyjazd. Konwersacja niemiecka konieczna. Poniedziałek do godz. 13. Kopernika 4/5. (f2617)

Młodsza
służąca potrzebna. Hetmańska 2/5 godz. 5-7. (f2620)

Szofer-mechanik
uczniwy, pracowity, bez nalogów do prowadzenia samochodu - ciężarówki (Chevrolet) z dniem 1 kwietnia br. potrzebny. Zgłoszenia z odpisami świadectw przyjmują Browar Kuntereztyn Sp. Akc. filia Bydgoszcz, Pomorska 68. (2084)

Ekspedientka
do obuwia potrzebna. Luświcz, Teofila Magdzińskiego 14. (f2569)

Robotnik
starszy samotny do rolnictwa potrzebny. Fordońska 117. (2053)

Służąca
z praniem potrzebna. Sadowska, Gdańska 148. (f2600)

Potrzebny
od zaraz czeladnik piekarski. P. Ipczynski, Koronowo, Bydgoska 11. (2079)

Dziewczyna
zdrowa, sumienna. Zgł. Wileńska 9/12. (f2591)

Potrzebna
od zaraz służąca do wszystkiego na wyjazd. Paderewskiego 1/5. (f2588)

Dziewczyna
do dzieci bez spania zaraz. Zgłoszenia w niedzielę, od godz. 3-5 Gdańska 137/3. (f2606)

Panienci
przyjmę w naukę szycia i kroju. Ul. Warmińskiego 10/7 dom podwórzowy. (f2594)

Poszukuję
inteligentnej pani, najchętniej frelbówki, do 6-letniego chłopca na wyjazd. Konwersacja niemiecka konieczna. Poniedziałek do godz. 13. Kopernika 4/5. (f2617)

Młodsza
służąca potrzebna. Hetmańska 2/5 godz. 5-7. (f2620)

Szofer-mechanik
uczniwy, pracowity, bez nalogów do prowadzenia samochodu - ciężarówki (Chevrolet) z dniem 1 kwietnia br. potrzebny. Zgłoszenia z odpisami świadectw przyjmują Browar Kuntereztyn Sp. Akc. filia Bydgoszcz, Pomorska 68. (2084)

Ekspedientka
do obuwia potrzebna. Luświcz, Teofila Magdzińskiego 14. (f2569)

Robotnik
starszy samotny do rolnictwa potrzebny. Fordońska 117. (2053)

Służąca
z praniem potrzebna. Sadowska, Gdańska 148. (f2600)

Potrzebny
od zaraz czeladnik piekarski. P. Ipczynski, Koronowo, Bydgoska 11. (2079)

Dziewczyna
zdrowa, sumienna. Zgł. Wileńska 9/12. (f2591)

Potrzebna
od zaraz służąca do wszystkiego na wyjazd. Paderewskiego 1/5. (f2588)

Dziewczyna
do dzieci bez spania zaraz. Zgłoszenia w niedzielę, od godz. 3-5 Gdańska 137/3. (f2606)

Panienci
przyjmę w naukę szycia i kroju. Ul. Warmińskiego 10/7 dom podwórzowy. (f2594)

Poszukuję
inteligentnej pani, najchętniej frelbówki, do 6-letniego chłopca na wyjazd. Konwersacja niemiecka konieczna. Poniedziałek do godz. 13. Kopernika 4/5. (f2617)

Młodsza
służąca potrzebna. Hetmańska 2/5 godz. 5-7. (f2620)

Szofer-mechanik
uczniwy, pracowity, bez nalogów do prowadzenia samochodu - ciężarówki (Chevrolet) z dniem 1 kwietnia br. potrzebny. Zgłoszenia z odpisami świadectw przyjmują Browar Kuntereztyn Sp. Akc. filia Bydgoszcz, Pomorska 68. (2084)

Ekspedientka
do obuwia potrzebna. Luświcz, Teofila Magdzińskiego 14. (f2569)

Robotnik
starszy samotny do rolnictwa potrzebny. Fordońska 117. (2053)

Służąca
z praniem potrzebna. Sadowska, Gdańska 148. (f2600)

Potrzebny
od zaraz czeladnik piekarski. P. Ipczynski, Koronowo, Bydgoska 11. (2079)

Urzędnik
poszukuje pokoju kuchnia. Oferty „Państwowy” filia. (f2611)

4-pokojowe
z komfortem w okolicy Starostwa poszukuje od 1 maja. Oferty z podaniem kondygnacji do filii pod „AA”. 2085



Cena w tej rubryce 1 wiersz 60 gr

5 pokojowe:
komfort. 20 Stycznia 22/9.

4 pokoje
i kuchnia, wygody, słoneczne, ul. Gdańska 10 wolne. Zgłoszenia u portiera (n2231)

Mieszkanie
komfortowe pięć pokojowe centrum, Hermana Frankego 5 do wynajęcia od 1 kwietnia. Wiadomość portier. (f2596)

3 pokoje
do wynajęcia komfortowe. Wincentego Pola 8/3. (2093)

Pokój 2069
wraz kuchnią do wynajęcia, dla starszego małżeństwa. Kujawska 80.

ROZNE

1.500.
Potrzebny spółnik do rentownego przedsiębiorstwa. Dzień. „Przedsiębiorstwo”. (1818)

Zwycięzcy!!!
Znając swój osobisty horoskop — zdobędziesz pożądaną miłość. Dobryt przyniesie Ci szczęśliwy numer losu. Nadsyłaj datę urodzenia. Znaczków nie załączaj. Adresować: Womouth, Kraków, Straszewskiego 25. (n2304)

Współwłaściciela
kierownika poszukuje poznańska fabryka cukrów i czekolady. Zgłoszenia „PAR” Poznań pod 54.100. (n2274)

Szukasz
zadowolenia — szczęścia — miłości — zdrowia?? Napisz zaraz datę urodzenia fenomenalnemu doradcy życia Jasnowidzowi Prof. Dżami, Kraków, Urzędnicza 42/28, Skrytka 169. (n2269)

Spółnika-cukiernika
kapitałem około 4000 przyjmie większą kawiarnię. Zgłoszenia „PAR” Bydgoszcz, pod „353”. (n2272)

Samodzielny
aplikant trzyletnia praktyka adwokacka i sadowa, zmieni patrona. Oferty kierować pod „Aplikant” filia „Dziennika Bydgoskiego”. (f2587)

Emercy
którzy wystąpili ze Stowarzyszenia, przeciwko którym wytoczono skargi, zechcą przybyć 13 marca o godzinie 16 Plac Piastowski 17. Pokrzywdzony. (f2582)

Zaginął
pies mieszanec, koloru ciemnego. Oddać za wynagrodzeniem. Wiatrakowa 15-5. (f2561)

Obełge
którą rzuciłam na p. Rozalię Sińską z Bydgoszczy z zalem cofam. Karolina Migulez. (f2570)

Wróżbita
dobrze przepowiada, Zduny 18/5. (f2577)

POŻYCZKI

Kto
pożyczy 5 do 7 tys. Zabezpieczenie na I. hipotece, w procencie 3-pokojowe mieszkanie. Oferty pod „Dom 22 tys.”. (2072)

5000 złotych
poszukuję na I. miejscu na nieruchomości ubezpieczoną w Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu na 31500 zł. Oferty pod „Pewność 5000”. 2092

POKOJE WOLNE

Przyjezdny
Dworcowa 66/5. (f2603)

Pokój
umeblowany, ładny, duży. Gdańska 127/3. (f2615)

Cieszkowskiego
12/1 umeblowany, łazienka, zaraz. (f2601)

Pokój
nmeblowany. Szubińska 31-3. (2068)

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokoju
umeblowanego, słonecznego, najchętniej przy ul. Hermana Frankego poszukuje pani od 15 marca. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Brda”. (n2248)

POŻYCZKI

Kto
pożyczy 5 do 7 tys. Zabezpieczenie na I. hipotece, w procencie 3-pokojowe mieszkanie. Oferty pod „Dom 22 tys.”. (2072)

5000 złotych
poszukuję na I. miejscu na nieruchomości ubezpieczoną w Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu na 31500 zł. Oferty pod „Pewność 5000”. 2092

POKOJU POSZUKUJĄ

2-3
pokoje kuchnia, poszukują bezdzietni, centrum lub Bielawy. Oferty filia Dz. Bydg. pod „Oficer”. 22509

2-3
pokojowe z kuchnią od 1 kwietnia, urzędnik. Oferty pod „Regularny płatnik”. (2087)

2-3 pokojowe
mieszkanie w pobliżu dworca poszukuje od zaraz lub 1 kwietnia. Płatnik dobry. Placę pół roku z góry. Zgłoszenia filia Dziennika Bydgoskiego pod „F.P.K.”. f2567

Pokój
kuchnia lub próżny szukam, czynsz z góry. Of. „L. M.” filia. (f2585)

2 pokoje
kuchnią, śródmięście poszukują bezdzietni. Adres filia Dzień. (f2581)

POŻYCZKI

Kto
pożyczy 5 do 7 tys. Zabezpieczenie na I. hipotece, w procencie 3-pokojowe mieszkanie. Oferty pod „Dom 22 tys.”. (2072)

5000 złotych
poszukuję na I. miejscu na nieruchomości ubezpieczoną w Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu na 31500 zł. Oferty pod „Pewność 5000”. 2092

POKOJU POSZUKUJĄ

2-3
pokoje kuchnia, poszukują bezdzietni, centrum lub Bielawy. Oferty filia Dz. Bydg. pod „Oficer”. 22509

2-3
pokojowe z kuchnią od 1 kwietnia, urzędnik. Oferty pod „Regularny płatnik”. (2087)

2-3 pokojowe
mieszkanie w pobliżu dworca poszukuje od zaraz lub 1 kwietnia. Płatnik dobry. Placę pół roku z góry. Zgłoszenia filia Dziennika Bydgoskiego pod „F.P.K.”. f2567

Pokój
kuchnia lub próżny szukam, czynsz z góry. Of. „L. M.” filia. (f2585)

2 pokoje
kuchnią, śródmięście poszukują bezdzietni. Adres filia Dzień. (f2581)

POŻYCZKI

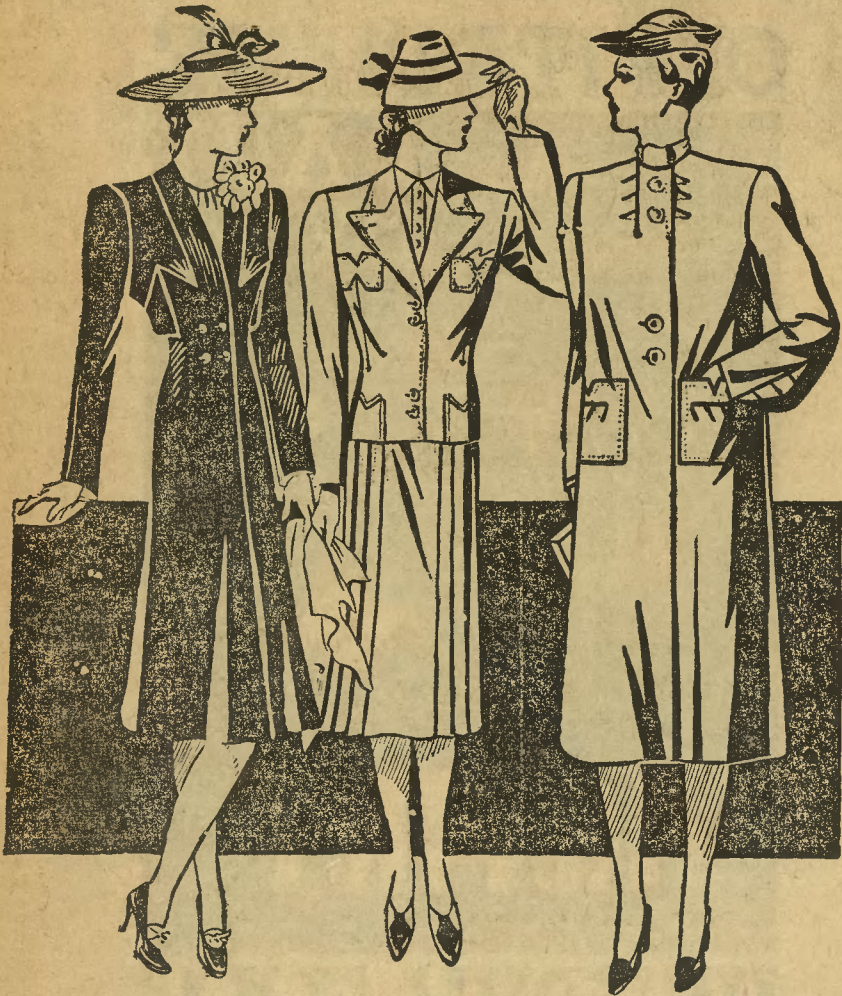
Kto
pożyczy 5 do 7 tys. Zabezpieczenie na I. hipotece, w procencie 3-pokojowe mieszkanie. Oferty pod „Dom 22 tys.”. (2072)

5000 złotych
poszukuję na I. miejscu na nieruchomości ubezpieczoną w Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu na 31500 zł. Oferty pod „Pewność 5000”. 2092

MATRYMONIALNE

Panna
lat 43 — 2.500 zł szuka męża. Filia „2.500”. (f2592)

Kto
nastęrczy pannę, wynagradzam 200 zł. Zgł. Dz. Bydg. „22”. (2088)



Ogłaszamy nasz sezon wiosenno-lutowy

z dniem 11 b. m.
za rozpoczęty.

Wszelkie nasze działy
są bogato zaopatrzone
w ostatnie
nowości sezonowe.

Prosimy o zwiedzenie naszego
magazynu bez obowiązku kupna.



Telef. 33-54 i 30-17

Be De Te

BYDGOSKI DOM TOWAROWY
BYDGOSZCZ

ulica Gdańska nr 15

n-2251

NA PRZEDWIOŚNIU ZNIŻKA CEN

OBUWIA WIOSENNEGO

13⁹⁰ 11⁹⁰

SPORTOWY-NOWY WZÓR w kol. brązowym i czarnym. **6 90** **6 50**

DYWETYNA OZDOBIONA LAKIEREM **6 90** **6 50**

CZÓŁENKO DWYWETYNOWE z ładną kokardką.

fata fata fata fata fata

N-2282

Meble
solidne najtaniej 8010

Centrala Mebli
właśc.: **Lucja Malecka**
Długa 42.

Filia: **TORUŃ**
Rynek Staromiejski.

Repertuar kin bydgoskich:

APOLLO: „Zakochana Pani” z Ginger Rogers i Fred Astaire, dodatek kolor. i tygod. W niedz. o 12.30: „W siódmach miłości”. Ceny zmniejszone.

BALTYK: „Postrach Mongołu” i „Sensacja żyje świat”.

KAPITOL al. Marcinkowskiego 4 „Czarny Orzeł” oraz „Nippon”

KRYSTAL: „Ultimatum” z Dita Parlo. Nadprogram: Wybór nowego Papieża. W niedz o godz. 12.30: „Sierżant Beery”. Ceny zmniejszone.

LIDO: „O czym się nie mówi” z St. Engelówną. Nadprogram. W niedziele o 12.30 „Student z Pragi”. Ceny miejsc: 85 i 54 gr.

MARYSIENKA: „Więzienie bez krat”, premiera. W niedz. o g. 12.30 „Załoga Nieustraszonych” poraz ostatni. Ceny zniż.

Nawet dziecko potrafi



nastroić odbiornik **PHILIPS Super 7-39** z klawiaturą.

Cena got. 498,- zł poleca **Marian Piechocki - Bydgoszcz** Welniany Rynek 10, tel. 2495 i 3280 Akcja zamienna starych odbiorników za dopłatą i na raty.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Uwaga P. P. Fryzjerzy

CHANOL

Niezawodny pod gwarancją skuteczny środek przeciw łupieżowi, wypadaniu włosów i swędzeniu skóry głowy. Do nabycia:

SPÓŁDZIELNIA FRYZJERSKA
BYDGOSZCZ, ULICA DWORCOWA 39
która uzyskała wyłączną sprzedaż na miasto Bydgoszcz i okolice.

Wytwórnia Kosmetyczna (n-2.83)
M. SCHELLER, Poznań, ulica Ślenna 11.

Wróciłem

Dr med. WL. WŁÓDARCZYK
Poznańska 7, telefon 2260
9 - 11 i 3 1/2 - 4 1/2. N 2164

Aug. Hoffmann GNEZNO
Telefon 212

Szkółki drzew owocowych, ozdobnych i róż
Szkółki obejm. 50 hekt. Rok zał. 1887
Pierwszorzędne największe kultury, gwarantowane odmiany drzew owocowych, alejowych i ozdobnych. Niskie i płonne róże, konifery, byliny, szparagi, dalia i t. d. (n-1761)

Wysyła się do każdej stacji pocztowej i kolejowej. Oznacz. pierwsz. nagrodami. Katalog o cennik bezpłatnie

Kupiec poszukuje

3 pokojowe mieszkanie w śródmieściu. Pewny płatnik. Czynsz pół roku z góry. Oferty pod „Poszukujący” do filii Dz. Bydg. jany?

NERWOL
CHEMIA DR. FRANZOSA
NACIERANIE
STOSUJE SIĘ PRZY:
REUMATYZMIE
KŁUCIEM POWODU PRZEBIEGANIA
POSTRZAŁE TSCHIASIE I T. P.
DO NABYCIA W APTEKACH
WYRUB I GŁOWNY SPRZEDAŻ
APTEKA MIKOŁASCHA
ul. G. KOPERNIKA 1

PODEJRZENIE.



jestem pi-epłą kąpiel?
iej stronie 1,20 zł
dłogi 20 1/2 zniżki
konkursach i do-
terminowe umie-
iasta Bydgoszczy.
rzy: Za politykę
z Wielkopolski
domości z kraju
enia i reklamy:
rski w Toruniu.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w t. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. i lin., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń ud. chodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. - Ogłoszenia zagraniczne 25%, dopłaty. - Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem m. szczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. - Miejsce płatności: Bydgoszcz. - Konta bankowe: Bank Związku Spółek Za. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. - wewnątrzna i społeczna, politykę zagraniczną: Zygmunt Felczak; gospodarczą: Stanisław Nowakowski; dział literacki i felieton: Henryk i Pomorza i dział sportowy: Józef Kołodziejczyk; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; dział kobiecy i „Światek dziecięcy: Janina Herne i ze świata: Edmund Klessa; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dyon. Władysław Żewicki. - Zarządzający drukarnią: Ignacy Bałwiński. - Za wiadomości z Gdyni: Zofia Zelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę